Końskowola: „Polski Ład" przyciągnął do gminy inwestorów

Fot.Katarzyna Wietecha

strona 23

S. Gołębiowski, wójt gm. Końskowola

Puławy: Bezpieczne przejście na Skowieszyńskiej coraz bliżej

Fot.Kamil Wąsik

strona 3

M. Śmich, miejski radny

200 lat pani Eufrozyno!

strona 3

Mieszkanka Puław skończyła 100 lat

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

18 - 24 kwietnia 2023 r. ■ nr 16 (514)
■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Starostwo i radni z Puław ścięli się przy kościele

Mimo sprzeciwu mieszkańców i miejskich radnych wieża telekomunikacyjna stanęła w sąsiedztwie zabytkowego kościoła na Włostowicach, a starosta dziwi się, że rada miasta nie zna swojego Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.

Fot.Kamil Wąsik

Zarząd Powiatu wyszedł poza swoje kompetencje. Nie jego rolą jest ocenianie Rady Miasta Puławy, połajanki, pouczanki

Bożena Krygier, Przewodnicząca RM Puławy

Fot.ss

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. 6

Mieszkańcy zapowiadają, że choć konstrukcja stanęła, sprawy nie odpuszczą.

Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie!

Weź udział w naszym konkursie i wygraj nagrody!

S. 5

Markuszów: Most w Kaleniu zamknięty na 5 miesięcy — s. 4

Kazimierz Dolny: Jest szansa na chodnik w Wierzchoniowie — s. 21

Nałęczów: Powrót funduszu sołeckiego — s. 21

Kurów: Wybory uzupełniające coraz bliżej, ale bez głosowania — s. 23

Końskowola: Uważaj na oszustów — s. 23

Puławy: W KEN-ie recytowali Szymborską — s. 24

Ulica Lubelska w Janowcu zabytkiem

Droga pokryta historycznym kamiennym brukiem w marcu została wpisana do rejestru zabytków nieruchomych województwa lubelskiego.

S. 7

Fot.LWK2

Janowieckie „kocie łby" jako zabytek nie mogą zostać pokryte asfaltem, jak jeszcze niedawno planowały miejscowe władze

Puławianin wpadł z narkotykami.

Przyszły nawet z Hiszpanii

S. 10

Miała pomóc sprzątać. Zwinęła staruszkowi 10 tys. zł

S. 7

N 2350
ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
9 772300 438302 16

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

KASACJA POJAZDÓW
500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

eprasa.pl 3f305897cc

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)**

PUŁAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00**

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00**

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

19 kwietnia
godz. 7.00 - 15.00,
Łopatki (3)

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Przedszkolaki były wniebowzięte

O świętach na wesoło... w przedszkolu

Nauczycielki wcieliły się w rolę wielkanocnego jajka, które nie chciało zostać pisanką. W taki sposób zapoznawały swoich podopiecznych z tematyką wiosennego wielkanocnego świętowania.

Jak przekazać dziecku to, co najważniejsze w wiosennym przebudzeniu i istocie Świąt Wielkanocnych. Na świetny pomysł tego, w jaki sposób trafić do małego odbiorcy wpadły nauczycielki z Miejskiego Przedszkola nr 3 w Puławach.

Fot.MP3 Puławy

Nauczycielki z Miejskiego Przedszkola nr 3 w Puławach same przygotowały kolorowe stroje, scenografię i wcieliły się w role m.in. wielkanocnego jajka czy kwoki. W ten sposób wprowadzały wychowanków placówki w świąteczną atmosferę

Panie przygotowały dla swoich przedszkolaków przedstawienie. Same przygotowały scenariusz, kolorowe stroje, scenografię i wcieliły się w role aktorów. Tak oto w zabawny sposób opowiedziały najmłodszym o perypetiach wielkanocnego jajka, które wcale nie chciało zostać pisanką i wciąż przyprawiało kwokę o ból głowy i ciągle ściągało na siebie nowe kłopoty. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze i Wielkanoc w pełnej krasie z wszelkimi tradycjami zawitała.

Marta Pietroń

Zgłoś kandydata do Rady Pożytku Publicznego

Do 28 kwietnia Starostwo Powiatowe w Puławach przyjmuje zgłoszenia kandydatów do Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Wystarczy wypełnić i przesłać zgłoszenie.

Powiatowa Rada Działalności Pożytku Publicznego to organ, który m.in. opiniuje projekty uchwał dotyczących sfer pożytku publicznego lub strategii powiatu, czy wyraża opinie w sprawach dotyczących funkcjonowania takich organizacji na terenie danego powiatu.

Kadencja obecnej Rady dobiega końca, dlatego konieczne jest przeprowadzenie wyborów do składu gremium na kolejny okres, na lata 2023 - 2026. Kandydatów mogą zgłaszać organizacje pozarządowe i pożytku publicznego (np. stowarzyszenia, spółdzielnie socjalne czy kluby sportowe), działające na terenie powiatu puławskiego. Aby to zrobić należy ze strony internetowej starostwa pobrać formularz zgłoszeniowy, wypełnić go i do piątku 28 kwietnia dostarczyć osobiście do Kancelarii Ogólnej urzędu lub wysłać pocztą na adres Starostwa Powiatowego w Puławach, al. Królewska 19, 24-100 Puławy (decyduje data wpływu do urzędu). Każda z organizacji może zgłosić tylko jednego kandydata.

Nowy skład PRDPP powoła walne zebranie delegatów organizacji pozarządowych, które zaplanowano na wtorek 16 maja na godz. 16.00 w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego w Puławach.

Marta Pietroń

Oddaj krew

„Podziel się życiem, oddaj krew"- pod takim hasłem 27 kwietnia odbędzie się kolejna zbiórka krwi na terenie Zakładów Azotowych.

Organizatorem akcji jest Klub Honorowych Dawców Krwi przy Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy". Krew będzie można oddać między godziną 8.30 a 13.00 w budynku dyrekcji naczelnej w sali konferencyjnej nr 16(przy bramie nr 1, Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 1 w Puławach).

Zapisy pod nr tel. 609 933 998 . Można zapisać się także wysyłając sms w treści wpisując swoje imię i nazwisko.

Marta Pietroń

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	18-19.IV. Wt - Śr	20.IV. Czw	21.IV. Pt	22-23.IV. Sb - Nd	24.IV. Pn
BLUEBACK 2D DUBBING Familijny/przygodowy, od 7 lat, 102 min.	13:15		13:15	13:15	13:15
DUNGEONS&DRAGONS: ZŁODZIEJSKI HONOR 2 D DUBBING Fantasy, od 13 lat, 134 min.	15:15	12:45	15:15	15:15	15:15
DUNGEONS&DRAGONS: ZŁODZIEJSKI HONOR 2 D NAPISY Fantasy, od 13 lat, 134 min.	17:45	15:15	17:45	17:45	17:45
EGZORCYSTA PAPIEŻA 2D NAPISY Horror, od 16 lat, 125 min.	20:15	17:45	20:15	20:15	20:15
WIECZÓR KINOMANIAKA: W GORSECIE Biograficzny/dramat, od 15 lat, 113 min.		20:15			
CZARODZIEJSKI FLET 2D NAPISY Musical, od 10lat, 115 min.				11.00	

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndz i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
11.04.	Wierzchoniów	29 - letni mieszkaniec gm. Nałęczów	Peugeot	0,5 promila
11.04.	Puławy	24 - letni mieszkaniec Puław	Audi	1,18 promila

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 3f305897cc

Teraz władze miasta czekają na przyzanie dotacji. Potem ruch po stronie rady

Puławy: Jest szansa na bezpieczne przejście na Skowieszyńskiej

Kierownictwo Zarządu Dróg Miejskich obiecuje, że jak tylko znajdą się na ten cel pieniądze, ogłosi przetarg. Przejście może powstać najpóźniej jesienią tego roku.

Michał Śmich, miejski radny
Mieszkańcy ulicy z niecierpliwością czekają na realizację tego zadania

Mieszkańcy proszą o próg zwalniający i bezpieczne przejście

Mieszkańcy ruchliwej Skowieszyńskiej, położonej w bliskim sąsiedztwie centrum Puław już od kilku lat zwracają uwagę władz miasta na bezpieczeństwo na swojej ulicy i apelują o budowę dodatkowego bezpiecznego przejścia dla pieszych. To dzięki tzw. migającym oczkom w jezdni i oświetleniu pasów z daleka ostrzegałoby kierowców, że do przejścia zbliża się pieszy. A kierowcy w tym miejscu nie zważają na znaki ograniczenia prędkości do 40 km/h i na to, że jakby nie patrzeć poruszają się w terenie zabudowanym. Na prostej lubią dociskać gaz do dechy, osiągając duże prędkości. Zdaniem mieszkańców liczba przejść na Skowieszyńskiej jest niewystarczająca. Na całej jej długości jest dwa - przy skrzyżowaniu z Gościńczykiem i Ogrodową oraz z Zieloną, Kazimierską i Głęboką. Uważają, że powinno powstać jeszcze jedno - na wysokości tzw. łącznika ul. Skowieszyńskiej z ul. Kopecia na osiedlu Mokradki. Prosili również o zamontowanie spowalniacza, co mogłoby ostudzić zapędy kierujących do rozwijania dużych prędkości. Niestety Zarząd Dróg Miejskich stwierdził, że na takie rozwiązanie nie pozwala kategoria drogi.

Interpelacje pomogły

Puławian poparł miejski radny PiS Michał Śmich, który na co dzień pracuje na ul. Skowieszyńskiej. Właśnie tam mieści się biuro posła Krzysztofa Szulowskiego, którego jest pracownikiem. Dlatego problem zna z autopsji. Już kilkukrotnie interpelował w tej sprawie. Do tej pory bez skutku. Ale teraz pojawiła się nadzieja na budowę bezpiecznego przejścia w tym miejscu. Jak wynika z odpowiedzi na kolejną już interpelację miejskiego radnego może ono powstać jeszcze w tym roku. Jak informują urzędnicy władze miasta wystąpiły z wnioskiem do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w ramach dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na dofinansowanie do realizacji zadań mających na celu poprawę bezpieczeństwa tzw. niechronionych uczestników ruchu drogowego. Jeśli uda się pozyskać dotację, radzie miasta nie pozostanie nic innego jak wprowadzić inwestycję do budżetu i zabezpieczyć odpowiednie środki.

- Po wprowadzeniu zadania do planu finansowego naszej jednostki przystąpimy niezwłocznie do ogłoszenia zamówienia i wyłonienia wykonawcy inwestycji. Planowany termin realizacji określony we wniosku to lipiec-październik 2023 roku - informuje Wiesław Stolarski, dyrektor ZDW w Lublinie. Koszt budowy inteligentnego przejścia to około 90 tys. zł. Miasto ma już gotową dokumentację techniczną.

- Mieszkańcy ulicy z niecierpliwością czekają na realizację tego zadania - napisał Michał Śmich w mediach społecznościowych, przekazując puławianom dobre nowiny.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

KWI 19 środa	Turniej Recytatorski - XVIII Witaj Majowa Jutrzenko, POK Dom Chemika
KWI 22 sobota	70 lat Zespołu Pieśni i Tańca Powiśle - Koncert Jubileuszowy, Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli
KWI 23 niedziela	16:00 - Spektakl Dziób w dziób Teatru Lalek Muchomor, POK Dom Chemika mała sala teatralna, cena 10 zł/Puławska Wymiana Roślin
KWI 24 pon.	9:00 - Wystawa Historia Biblii, POK Dom Chemika
KWI 24-25 pon.-wt.	9:00 i 10:30 - Spektakl Jaś i Małgosia Teatru SPUT², POK Dom Chemika. Bilet 10 zł
KWI 26 środa	18:00 - Koncert Baśniowy Świat Disneya Zespołu Wokalnego (nie)sPOKojni, POK Dom Chemika. Bilety 15 zł
KWI 28 piątek	19:00 - Koncert Męskie Twarze - Anna Magdalena Filipiak z zespołem, POK Dom Chemika. Bilety: 25 zł - balkon, 30 zł - parter
KWI 30 niedziela	Koncert Laureatów Turnieju Witaj Majowa Jutrzenko, POK Dom Chemika
MAJ 1 pon.	Krajoznawczy Rajd Pieszy z CIT. Koszt uczestnictwa 10 zł
MAJ 11 czwartek	18:00 - Recital Hanny Śleszyńskiej dla Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych HOSPICJUM. Hotel Trzy Korony. Cegiełki w cenie 100 zł do nabycia w siedzibie hospicjum
MAJ 13 sobota	9:00 - Wojewódzki Festiwal Współczesnych Form Tanecznych 2023, POK Dom Chemika - sala widowiskowa. Wstęp wolny

Dominik Kęsik

200 lat pani Eufrozyno!

W świąteczny poniedziałek 10 kwietnia mieszkanka Puław pani Eufrozyna Maśluch skończyła 100 lat.

Fot. Facebook Paweł Maj - Prezydent Miasta Puławy

Pani Eufrozyna świętowała w gronie najbliższych. Z życzeniami do sędziwej puławianki zawitał także prezydent Paweł Maj

Dostojną jubilatkę odwiedził prezydent Puław. Paweł Maj złożył pani Eufrozynie życzenia i pogratulował pięknego wieku.

- Jasności umysłu i błyskotliwości może pozazdrościć jej niejeden z nas. Dziękuje za bardzo życzliwe, pełne ciepła i humoru spotkanie. Wśród jubilatki i jej bliskich czułem się jak w rodzinnym domu - napisał na swoim profilu na Facebooku włodarz Puław.

Wspólnota również dołącza się do życzeń.

Marta Pietroń

Szczepienia na HPV dalej w Medicalu

Władze Puław rozstrzygnęły konkurs na realizację szczepień przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV w 2023 r. Program jest kontynuacją szczepień rozpoczętych w 2022 r. Objęte nimi zostały dzieci z rocznika 2010, mieszkające w Puławach, które przyjęły pierwszą dawkę szczepionki. W tym roku dzięki dotacji z miasta ponownie za darmo otrzymają drugą dawkę. Szczepienia, jak dotychczas będą realizowane przez SP ZOZ Medical.

Marta Pietroń

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA

fizjoterapia
Twoje zdrowie
osteopatia

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

R E K L A M A

Nadleśnictwo Puławy

Kupimy lasy i grunty przeznaczone do zalesienia

Nadleśnictwo Puławy jest zainteresowane zakupem lasów i gruntów przeznaczonych do zalesienia, położnych na terenie powiatu puławskiego.

Nadleśnictwo interesują:

- lasy (grunty oznaczone jako „Ls" w ewidencji) oraz grunty przeznaczone do zalesienia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy, które przylegają bezpośrednio do gruntów w zarządzie Lasów Państwowych, szczególnie przy kompleksach leśnych,
- lasy będące we współwłasności Skarbu Państwa w zarządzie Lasów Państwowych i osób prywatnych,
- działki o kształtach i wymiarach umożliwiających prowadzenie gospodarki leśnej, tj. nie stanowiące długich i wąskich pasów oraz o powierzchni nie mniejszej niż 10 arów.

Nieruchomości powinny:

- mieć uregulowany stan prawny (posiadać księgę wieczystą),
- być nieobciążone hipoteką i ograniczonymi prawami rzeczowymi,
- mieć użytek działki w ewidencji gruntów zgodny z faktycznym rodzajem użytkowania,
- być bez sporów granicznych, o granicach znanych lub ustalonych geodezyjnie w terenie.

Nabywanie odbywa się na podstawie art. 37 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, po uzyskaniu zgody Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, na wniosek Nadleśniczego Nadleśnictwa.

Położenie gruntów nadleśnictwa można sprawdzić na stronie Banku Danych o Lasach pod adresem: https://www.bdl.lasy.gov.pl/portal/mapy

Szczegółowych informacji można uzyskać pod numerem tel.: 81 886 42 41 wew. 27, oraz na stronie Nadleśnictwa Puławy https://pulawy.lublin.lasy.gov.pl, gdzie znajduje się druk oferty sprzedaży /do pobrania/.

eprasa.pl 3f305897cc

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Florysta, Puławy		3 490,00 zł	z
Surdopedagog, Nałęczów/ ZS nr 2	0,09	353,64 zł	u
Nauczyciel fizyki, Nałęczów/ ZS nr 2	0,66	2 569,66 zł	u
Pomoc administracyjna, Markuszów/ Urząd Gminy	1	3 490,00 zł	u
Pracownik biurowy, Młynki/ PRD Lubartów	1	3 490,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny/ WERANDA	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ds. sprzedaży internetowej, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ds. sprzedaży internetowej SEO, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Ubojowiec, Końskowola	1	3 490,00 zł	u
Kancelista, Nałęczów	0,4	1 400,00 zł	u
Cukiernik, pomoc cukiernika, Nałęczów/ Cukiernia Delicja		3 490,00 zł	z
Sprzątaczka, Nałęczów/ Cukiernia Delicja		22,8 zł/godz.	z
Sprzedawca, Klikawa	1	3 490,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ Zakład Betoniarski	1	3 490,00 zł	u
Pracownik budowlany, Puławy/ DEKODOM	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca na stanowisku mięsnym, Puławy/ Stokrotka	1	3 650,00 zł	u
Montażysta elewacji wentylowanych, Puławy/ DREWNIAK	1	3 490,00 zł	u
Montażysta tarasów kompozytowych i drewnianych, Puławy/ DREWNIAK	1	3 490,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki drewna, Kurów	1	3 490,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami

Most w Kaleniu zamknięty na pięć miesięcy

Wszystko ma związek z remontem drogi powiatowej z Kurowa do Markuszowa.

Realizacja inwestycji będzie możliwa dzięki dotacji, jaką Powiatowi Puławskiemu udało się pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Początkowo wniosek starostwa nie znalazł się na liście projektów dofinansowanych, ale potem okazało się, że po przetargach przeprowadzonych przez samorządy, do których wtedy szczęście się uśmiechnęło, powstały oszczędności (inwestycje uda się wykonać taniej, niż zakładano). To pozwoliło na przyznanie środków na wdrożenie planów władz naszego powiatu. Dzięki temu otrzymał 4,5 mln zł rządowego dofinansowania. Remont 3-kilometrowego odcinka drogi powiatowej oszacowano na ponad 8 mln zł. Inwestycję finansowo wesprą także gminy, na terenie których będzie realizowana. Kurów decyzją radnych dorzuci 1,4 mln zł, a Markuszów 738,4 tys. zł

Modernizacja powiatówki obejmuje położenie nowej warstwy asfaltu, przebudowę zjazdów na działki przyległe do drogi, czy wybudowanie chodników i zatok przystankowych.

Jesienią ubiegłego roku Zarząd Dróg Powiatowych w Puławach ogłosił przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Urzędnicy mieli do wyboru dwie oferty. Tańszą, opiewającą na ponad 8,7 mln zł złożyło przedsiębiorstwo PBI Infrastruktura S.A. z Kraśnika. Druga pochodziła od kraśnickiego WOD-BUDu. Firma wyceniła swoje usługi na 10,4 mln zł. Kierownictwo ZDW zdecydowało się na współpracę z PBI i to właśnie to przedsiębiorstwo rusza z remontem drogi między Kurowem i Markuszowem. Niestety remont będzie wiązał się z pewnymi niedogodnościami dla mieszkańców i użytkowników drogi. Prowadzenie prac wymaga czasowego zamknięcia mostu w Kaleniu. Drogowcy wyłączą go z użytkowania już jutro (19 kwietnia). Jego ponowne otwarcie jest planowane po ukończeniu remontu, w połowie września.

Marta Pietroń

Bezpieczne święta na drogach powiatu

Ani jednego pijanego kierującego, żadnego wypadku i tylko trzy kolizje. To bilans świątecznego weekendu na drogach powiatu puławskiego. - Miniony świąteczny weekend należał do najbezpieczniejszych od lat - przyznaje puławska policja.

Święta, a więc świąteczne wyjazdy i powroty za nami. Nad bezpieczeństwem na drogach regionu jak zwykle czuwali puławscy policjanci. Kontrolowali kierowców pod kątem trzeźwości, czy przestrzegania ograniczeń prędkości. Sprawdzali również, czy korzystają z pasów oraz jak przewożą dzieci.

- Skontrolowano 285 kierowców, z których 231 popełniło wykroczenia w ruchu drogowym, głównie związane z przekroczeniem prędkości. Dwóch kierowców na trzy miesiące straciło prawo jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Od piątku do niedzieli funkcjonariusze puławskiej drogówki skontrolowali na trzeźwość 706 kierowców.

- Wszyscy byli trzeźwi. Na naszych drogach nie doszło do żadnego wypadku, odnotowaliśmy trzy kolizje, co oznacza, że osoby uczestniczące w tych zdarzeniach nie odniosły ciężkich obrażeń ciała. Dwie kolizje miały miejsce w piątek - w Puławach na ulicy Lubelskiej oraz w Kurowie na drodze S12, jedna wczoraj we Wronowie (zderzenie samochodu osobowego z sarną) - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Janusz Lędas, 60 l.
Parafianka, zm. 02.04.

Maria Bryk, 60 l.
Puławy, zm. 04.04.

Krystyna Walaszek, 73 l.
Puławy, zm. 05.04.

Alina Tusińska, 78 l.
Wąwolnica, zm. 06.04.

Monika Kowalska, 36 l.
Puławy, zm. 06.04.

Bogusława Ryszarda Chmiel, 87 l.
Puławy, zm. 08.04.

Krzysztof Zawisza, 52 l.
Kazimierz Dolny, zm. 08.04.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Poniatowa

Henryk Popiołek, 90 l.
Poniatowa Kolonia, zm. 31.03.

Maryla Podkówka, 58 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 03.04.

Jadwiga Flasińska, 90 l.
Warszawa, zm. 07.04.

Jan Pis, 83 l.
Zosinek zm. 07.04.

Czesław Gajowiak, 86 l.
Poniatowa zm. 10.04.

Halina Rosła, 73 l.
Leśniczówka zm. 12.04.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Zofia Drozd, 81 l.
Lublin, zm. 03.04.

Wiesława Malon, 86 l.
Opole Lubelskie, zm. 06.04.

Ryszard Górski, 85 l.
Wandalin, zm. 05.04.

Zbigniew Banaś, 73 l.
Las Dębowy, zm. 07.04.

Barbara Cieniuszek, 70 l.
Opole Lubelskie, zm. 05.04.

Daniel Babski, 61 l.
Ludwików, zm. 07.04.

Urszula Faściszewska, 83 l.
Niezdów, zm. 7.04.

Mariusz Walczak, 57 l.
Głusko Małe, zm. 11.04.

Justyna Czapla, 84 l.
Braciejowice, zm. 11.04.

Janina Niezbecka, 81 l.
Opole Lubelskie, zm. 12.04.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Apoloniusz Grabowski, 93 l.
Poniatowa, zm. 07.04

Stanisław Robełek, 70 l.
Karczmiska, zm. 07.04.

Andrzej Niedziela, 59 l.
Kazimierzów, zm. 09.04.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 3f305897cc

R E K L A M A

Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie

Ruszamy z wiosennym konkursem, w którym można wygrać atrakcyjne nagrody. Jak? Wystarczy wysłać do nas zdjęcie swojego ogrodu. Zgłoszenia przyjmujemy do 16 maja.

Małe, średnie i te największe, rozplanowane z rozmachem, gdzie wszystko ma swoje miejsce. Nie ważne jakie, zawsze są dumą właścicieli i przyciągają oko przechodniów kwitnącymi kwiatami, wypielęgnowanymi krzewami i równo przystrzyżonym trawnikiem. A jaki jest Twój ogród? Pochwal się nam nim, a przy okazji wygraj nagrody, dzięki którym Twój zielony zakątek stanie się jeszcze piękniejszy! Nie ważne, czy jest to ogródek przydomowy, na działce czy przy bloku - każdy jest jedyny w swoim rodzaju i może zachwycać.

Jak wziąć udział w konkursie?

Wystarczy zrobić zdjęcie swojego ogrodu i przesłać je do nas mailem na adres: pulawy@24wspolnota, mmsem na numer 780 029 979, wydrukowane zdjęcie dostarczyć do redakcji osobiście lub wysłać pocztą na adres Tygodnik Wspólnota Puławska ul. Fieldorfa-Nila 18/9 24-100 Puławy. Każde zgłoszenie musi zawierać imię i nazwisko właściciela oraz numer telefonu, lokalizację ogrodu (miejscowość, gmina), informację czy jest to ogród przydomowy, na działce czy przy bloku oraz szacunkową powierzchnię.

Zgłoszenia od mieszkańców powiatu puławskiego przyjmujemy od 18 kwietnia do 16 maja. Te, które wpłynął po terminie nie będą brane pod uwagę. Zdjęcia ogrodów zgłoszonych w konkursie będą publikowane na łamach tygodnika Wspólnota Puławska oraz na portalu www.pulawy.24wspolnota.pl.

Co dalej ze zgłoszeniami?

Zgłoszenia w postaci zdjęć ogrodów będzie oceniać komisja konkursowa. W jej składzie znajdą się: Marta Płaneta - dyrektor sklepu BRICO Puławy, Anna Mokrzycka - dyrektor ds. reklamy Wydawnictwa Wspólnota oraz Marta Pietroń - redaktor prowadzący Tygodnika Wspólnota Puławska.

Jury będzie brać pod uwagę wielkość ogrodu, wygląd, zastosowaną roślinność. Każdy z członków komisji będzie przyznawał poszczególnym zgłoszeniom punkty od 1 do 3. Ogród z największą liczbą punktów zajmie 1. miejsce, a z kolejno niższą liczbą punktów 2. i 3. miejsce. Wyniki konkursu zostaną opublikowane 23 maja w Tygodniku Wspólnota Puławska oraz na stronie internetowej www.pulawy.24wspolnota.pl.

Ze zwycięzcami skontaktujemy się telefonicznie. Sponsorem nagród w konkursie „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie" jest BRICO Depot Puławy. Wśród nich znajdują się narzędzia ogrodnicze i akcesoria ogrodowe. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie www.24wspolnota.pl.

Marta Pietroń

Jakie nagrody można wygrać w konkursie „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie"?

1. miejsce: grabie wachlarz regulowane, rękawice nylonowe, łopatka wąska plastikowa, szpadel ostry, nożyce do żywopłotu, sekator kowadełkowy, sztuczna kora, rękawice lateksowe, opryskiwacz 5L, zestaw wózek z wężem

2. miejsce: sekator kowadełkowy, sztuczna kora, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, rękawice nylonowe, grabie wachlarz regulowane, grabki plastikowe, nawóz do rododendronów, wąż 1/2cala

3. miejsce: nawóz do trawnika, świece na krety, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, wąż 1/2 cala, nożyce do żywopłotu, Top Trawnik

Sponsorem nagród w konkursie jest BRICO Depot w Puławach

Puławska młodzież świadoma i bezpieczna

Międzyszkolny konkurs „Jestem świadomy, jestem bezpieczny" rozstrzygnięty. W zmaganiach na wiedzę o uzależnieniach stanęli uczniowie 20 szkół z terenu całego powiatu. W teście wiedzy triumfowała uczennica KEN-u, a najlepszą prezentację przygotowała uczennica „Garów".

- Konkurs ma na celu kształtowanie wśród uczniów właściwych postaw i zachowań prozdrowotnych, pogłębienie wiedzy na temat mechanizmu uzależnienia, prawd i mitów o alkoholu, narkotykach i nikotynie, wpływu używek na organizm człowieka. Istotą konkursu jest też zwrócenie uwagi na zachowania alternatywne dla spożywania alkoholu i zażywania narkotyków - tłumaczą organizatorzy, ZST oraz ZSO Nr 2 w Puławach.

W tegorocznej edycji wzięło udział 20 szkół z terenu powiatu puławskiego. Uczestnicy rywalizowali w czterech kategoriach: literackiej (wiersz), plastycznej (plakat), multimedialnej (prezentacja) i wiedzy (test).

Najlepsi jeszcze przed świętami odebrali nagrody z rąk starosty Danuty Smagi.

WYNIKI KONKURSU (RAMKA)

Wiersz:
I miejsce - W. Kamińska, Branżowa Szkoła I St. nr 6 w Puławach
II miejsce - M. Wydra, III LO w ZSO nr 2 w Puławach
III miejsce - W. Fichauzer, ZS nr 1 w Puławach
Wyróżnienie: S. Baranowska I LO w Puławach

Plakat:
I miejsce - O. Maciąg, III LO w ZSO nr 2 w Puławach
II miejsce - P. Shalaieva, IV LO w Puławach
III miejsce - O. Wnuk, II LO w ZSO nr 1 w Puławach
III miejsce - F. Bartoszcze, ZS nr 2 w Puławach

Fot. Starostwo Powiatowe w Puławach

Nagrody zwycięzcom w poszczególnych kategoriach wręczała Danuta Smaga, Starosta Puławski. Patronat nad konkursem objęło Starostwo Powiatowe w Puławach oraz Urząd Miasta Puławy

Prezentacja:
I miejsce - P. Wójtowicz, ZS nr 1 w Puławach
II miejsce - G. Kwietniewska, ZS nr 1 w Puławach
III miejsce - P. Stefanek, ZS nr 1 w Puławach
Wyróżnienie: J. Małagocki, IV LO w Puławach

Test wiedzy:
I miejsce – R. Wojtaś, II LO w ZSO nr 1 w Puławach
I miejsce – M. Rojek, III LO w ZSO nr 2 w Puławach
II miejsce – N. Sykut, I LO w Puławach
III miejsce – S. Baranowska, I LO w Puławach oraz A. Czerwińska, Branżowa Szkoła I St. nr 6 w Puławach

Marta Pietroń

Kupon konkursowy

„Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie"

Imię i nazwisko zgłaszającego oraz numer telefonu

.....

.....

Lokalizacja ogrodu
(miejscowość, gmina)

.....

.....

Rodzaj ogrodu
(przydomowy, na działce - ROD, przy bloku)

.....

.....

Szacunkowa wielkość ogrodu

.....

.....

PUL

eprasa.pl 3f305897cc

Wojewódzki konserwator zabytków również przeciw

Zarząd Powiatu i Rada Miasta ścięli się przy kościele

Mimo sprzeciwu mieszkańców i miejskich radnych wieża telekomunikacyjna stanęła w sąsiedztwie zabytkowego kościoła na Włostowicach, a starosta dziwi się, że rada miasta nie zna swojego Miejscowego Planu zagospodarowania Przestrzennego. - Zarząd Powiatu wyszedł poza swoje kompetencje. Nie jego rolą jest ocenianie Rady Miasta Puławy, połajanki, pouczanki - ripostuje przewodnicząca Bożena Krygier.

fot.ss

Bożena Krygier,
Przewodnicząca Rady Miasta Puławy
Jesteśmy zdziwieni takim podejściem zarządu powiatu, szczególnie tym, że zarząd próbuje nas pouczać, łajać za to, że wychodzimy naprzeciw oczekiwań mieszkańców

Dariusz Kopciowski,
Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków
Lokalizacja masztu telekomunikacyjnego w tak bliskim sąsiedztwie kościoła zaburzy wgląd na otwarcie widokowe zabytku oraz wpłynie negatywnie na jego odbiór

Budowa wieży telekomunikacyjnej na osiedlu Włostowice w Puławach to nie jedyna inwestycja firmy Towerlink w naszym powiecie. W styczniu do Starostwa Powiatowego w Puławach wpłynął wniosek o pozwolenie na budowę podobnej konstrukcji w Piotrowicach w gminie Nałęczów, a w marcu w Klikawie w gminie Puławy.

Pospolite ruszenie w obronie kościoła

Sprawa budowy wieży telekomunikacyjnej, jaką w Puławach na osiedlu Włostowice buduje firma Towerlink z Warszawy budzi emocje. Inwestycji, jaka została zrealizowana na działce sąsiadującej z kościołem pw. Św. Józefa i przykościelnym parkingiem sprzeciwiają się zwłaszcza okoliczni mieszkańcy. Podnoszą, że nie zostali odpowiednio poinformowani o budowie wieży, a wszystko działo się w tajemnicy. W ich ocenie lokalizacja - na osiedlu Mokradki, oddalonym od włostowickiego kościoła o blisko kilometr - podana w dokumentach, jakie trafiły do właścicielki jednej z sąsiednich działek była myląca. Dlatego jeszcze na etapie wydawania przez starostwo zgody na realizację inwestycji nie mogli wnieść sprzeciwu. Parafianie i obrońcy świątyni uważają, że dwa razy wyższa konstrukcja będzie górować nad kościelną wieżą, wnioskują o zmianę lokalizacji wieży i przesunięcie jej w stronę osadnika. Skierowali również stosowne pisma do starostwa, jak i do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. O pomoc poprosili także miejskich radnych, którzy w odpowiedzi na ich apel na marcowej sesji przyjęli stanowisko sprzeciwiające się budowie wieży. W piśmie przesłanym m.in. do władz powiatu zażądali wstrzymania inwestycji i zmiany jej lokalizacji. Dodatkowo pismo z prośbą o wyjaśnienie sprawy do starosty skierował prezydent Paweł Maj. Z informacji, jakie uzyskaliśmy w puławskim ratuszu wynika, że w ubiegłym tygodniu jeszcze nie otrzymał odpowiedzi. Mimo to wieża stanęła. W ubiegłym tygodniu jej budowa została ukończona.

Władze powiatu pouczają radę miasta

Na reakcję starostwa na stanowisko Rady Miasta Puławy w sprawie budowy wieży na Włostowicach nie trzeba było długo czekać. W odpowiedzi Zarząd Powiatu Puławskiego opublikował oświadczenie, w którym tłumaczy krok po kroku procedurę, jaką muszą przeprowadzić urzędnicy, zanim wydadzą zgodę na realizację inwestycji. Sprawdzają m. in. czy jest ona zgodna z zapisami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, uchwalanego przez radę miasta.

- Podkreślenia wymaga fakt, że gdy wniosek jest prawidłowo złożony i zawiera wszystkie niezbędne załączniki, o których mowa w art. 33 i 34 Prawo budowlane, a ponadto planowana inwestycja jest zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, jak również nie narusza przepisów prawa budowlanego i warunków technicznych i środowiskowych dla takich zamierzeń, organ administracji architektoniczno - budowlanej nie może wydać decyzji odmownej - pisze w oświadczeniu Zarząd Powiatu Puławskiego. Władze starostwa zaznaczają, że to właśnie rada miasta uchwalając MPZP decyduje o przeznaczeniu poszczególnych nieruchomości i to ona może wprowadzać do zapisów planów konkretne nakazy, zakazy czy obostrzenia mające na celu ochronę konkretnych obiektów, także tych zabytkowych. Wskazują, że takowych MPZP w odniesieniu do obszaru, na którym stanęła wieża, nie zawiera. - Niezrozumiałe jest więc działanie Rady Miasta Puławy - organu odpowiedzialnego za uchwalenie treści planów miejscowych, polegające na kwestionowaniu inwestycji, zgodnych z zapisami tych planów. Poddajemy więc pod rozwagę Radzie Miasta Puławy bardziej szczegółową analizę aktów prawa miejscowego, które rada uchwala do stosowania. Takie działanie ze strony Rady Miasta Puławy pozwoli na uniknięcie omyłkowych, szkalujących i nieprawdziwych interpretacji przepisów prawa, a jednocześnie uchroni Radę przed podejmowaniem stanowisk niezgodnych z jej kompetencjami - podnosi Zarząd Powiatu Puławskiego. Urzędnicy ze starostwa podkreślają, że decyzja o zgodzie na budowę wieży została wydana zgodnie z prawem, a o fakcie informowali prawidłowo, poszli nawet dalej - nie mając takiego obowiązku zamieścili informację o inwestycji w Biuletynie Informacji Publicznej starostwa. Dementują również informację, jaka pojawiła się na sesji rady miasta, jakoby właścicielką działki, na której powstała konstrukcja była była pracownica Starostwa Powiatowego w Puławach. Zdaniem urzędników taka narracja może doprowadzić do utraty zaufania do organów administracji publicznej.

Rada Miasta: Mieszkańcy są od oceniania nas, nie zarząd powiatu

Zaskoczenia oświadczeniem zarządu powiatu nie kryją również miejscy radni. Przewodnicząca Bożena Krygier przypomina, że podczas sesji pytała o MPZP.

Podkreśla jednocześnie, że rada ma świadomość, że działka, na której stanęła wieża nie jest objęta żadną ochroną.

- Uważam, że rada miasta miała prawo podjąć takowe stanowisko pomimo że MPZG wskazuje, że ta inwestycja mogła tam powstać. Wyszliśmy naprzeciw mieszkańcom i ich prośbie. Nie uważam, abyśmy popełnili jakieś faux pas - podkreśla Bożena Krygier. Jak informuje, rada miasta przygotowuje już odpowiedź na oświadczenie zarządu powiatu.

- Nikogo nie atakowaliśmy. Moim zdaniem zarząd powiatu wyszedł poza swoje kompetencje. Nie jego rolą jest ocenianie Rady Miasta Puławy, połajanki, pouczanki. To mieszkańcy ocenią naszą pracę. Każdy radny z rady miasta traktuje poważnie swój mandat i realizuje go zgodnie ze swoją wizją i swoim sumieniem. Jeśli mieszkańcy przyszli do nas z prośbą o wsparcie, to jedynym wsparciem, którego mogliśmy im w tamtym momencie udzielić było to stanowisko - mówi przewodnicząca i dodaje:- Dlatego też, i wypowiadam się w imieniu całej rady, jesteśmy zdziwieni takim podejściem zarządu powiatu, szczególnie tym, że zarząd próbuje nas pouczać, łajać za to, że wychodzimy naprzeciw oczekiwań mieszkańców. Dla mnie jest to niezrozumiałe.

Konserwator przeciw

Wątpliwości co do lokalizacji wieży telekomunikacyjnej w sąsiedztwie włostowickiej świątyni ma także Wojewódzki Lubelski Konserwator Zabytków. Jak tłumaczy sam kościół jest wpisany do rejestru zabytków w granicach muru, ale teren wokół kościoła nie jest już objęty strefą ochrony konserwatorskiej.- W opinii LWKZ „niezbędne sieci i urządzenia infrastruktury technicznej" zlokalizowane na działce (...) winny służyć jedynie funkcji terenu funkcjonalnego, na którym położona jest ww. działka, tj. tereny rolnicze, tereny ogrodów działkowych oraz jak wskazano w planie miejscowym być „niezbędne do korzystania z tego terenu"- mówi dr Dariusz Kopciowski, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków i dodaje:

- Lokalizacja masztu telekomunikacyjnego w tak bliskim sąsiedztwie kościoła zaburzy wygląd na otwarcie widokowe zabytku oraz wpłynie negatywnie na jego odbiór. Dlatego ww. inwestycja w obecnym kształcie jest niewskazana pod względem konserwatorskim.

Jak przyznaje, że niestety nie ma narzędzi prawnych, by wszcząć jakieś postępowanie i przeciwdziałać budowie konstrukcji.Takie możliwości ma jedynie starosta i nadzór budowlany.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl 3f305897cc

Nożem zranił swojego znajomego i sam zadzwonił na policję

Lubartów: Do aresztu trafił mężczyzna, który odpowie za zranienie nożem znajomego. Poszkodowany trafił do szpitala.

W sobotę (8 kwietnia) policjanci dostali zgłoszenie o drastycznym zdarzeniu w jednej z miejscowości w gminie Firlej.

- Policjanci dostali informację od samego sprawcy zdarzenia, że zranił nożem swojego znajomego. Rozmowa była niespójna i nielogiczna. Funkcjonariusze natychmiast udali się pod wskazany adres. Na miejscu zastali trzech mężczyzn w wieku: 47,40 i 27 lat. Jak wynika ze wstępnych ustaleń śledczych, w trakcie towarzyskiego spotkania, doszło do sprzeczki pomiędzy uczestnikami, w wyniku której 40-latek zranił nożem 27-letniego towarzysza. Wszyscy mężczyźni byli nietrzeźwi. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Zatrzymany, 40-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego trafił na trzy miesiące do aresztu. Za spowodowanie obrażeń skutkujących naruszeniem narządu ciała i rozstrojem zdrowia powyżej dni siedmiu grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Fot. KPP Lubartów

40-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego nożem zranił swojego znajomego

Ulica Lubelska w Janowcu zabytkiem

Droga pokryta historycznym kamiennym brukiem w marcu została wpisana do rejestru zabytków nieruchomych województwa lubelskiego.

Fot. WKZ w Lublinie

Zarówno Wojewódzki Konserwator Zabytków, jak i miejscowe władze podkreślają, że bruk na ul. Lubelskiej wpływa na unikatowość Janowca

Lubelska pod ochroną przed asfaltem

Janowiec z górującym nad Wisłą zamkowym wzgórzem to obok Kazimierza Dolnego i Nałęczowa jedna z miejscowości w powiecie puławskim, najchętniej odwiedzanych przez turystów. Zespół krajobrazowo-architektoniczny Janowca został wpisany do rejestru zabytków woj. lubelskiego w 1971 r. Jednym z charakterystycznych elementów osady są jej ulice, zwłaszcza Lubelska, pokryta kamiennym brukiem, którym jedni zachwycają się, a drudzy przeklinają. Dlatego jeszcze niedawno miejscowe władze planowały jej przebudowę i pokrycie kamieni asfaltem, na co chciały przeznaczyć środki z „Polskiego ładu". Zgody na to nie wyraził jednak Wojewódzki Konserwator Zabytków. W obronie bruku stanęli również członkowie Towarzystwa Przyjaciół Janowca. Urząd poszedł dalej, wpisując wybrukowaną ulicę do rejestru zabytków. - Konsekwencją wpisania do rejestru zabytków ulicy pokrytej kamiennym brukiem jest ochrona historycznej nawierzchni, w znaczący sposób wpływającej na wartości krajobrazowo-przestrzenne tej ulicy, a zatem i samego Janowca - tłumaczy Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Bruk kapitałem turystycznym

Jezdnia ulica Lubelskiej jest pokryta w większości brukiem układanym z otoczaków, tzw. kocich łbów, choć są też fragmenty z trylinką. Jej nawierzchnia w takiej formie powstała w czasie odbudowy po zniszczeniach po I wojnie światowej z 1915 r. Wpis do rejestru zabytków nie obejmuje chodników z płyt betonowych i kostki brukowej.

- Układ przestrzenno-komunikacyjny Janowca posiada w całości wartość historyczną, która winna być zachowana bez regulacji duktu ulic. W przypadku ulicy Lubelskiej zachowany jest nie tylko malowniczy przebieg ulicy „wspinającej się" ku górze, ale także kamienny bruk, którym została ona pokryta w okresie po I wojnie światowej - podkreśla LWKZ.

> **Janowiec powstał na gruntach wsi Serokomla, w której mieściły się kościół, karczma i zamek na wzgórzu. Przez wieś prowadził tzw. główny trakt radomski. W 1491 r. Serokomla stała się własnością rodu Firlejów, a w 1537 r. Piotr Firlej zmienił jej nazwę na Janowiec, który stał się siedzibą rodu.**

Wartość historyczna Lubelskiej wynika również z walorów widokowych i lokalizacji.

- Ulica Lubelska należy do typu tzw. krzywej ulicy, a zatem o niejednostajnym widoku wzdłuż niej, a także o zróżnicowanym poziomie (ulica biegnie po skłonie terenu), co wpływa na urozmaicenie „linii nieba" i akcentowanie konfiguracji formy podłoża ulicy, w tym przypadku historycznego bruku. Te jej walory, w ocenie władz miejscowości, wpływają na podniesienie jej kapitału turystycznego, z czym całkowicie należy się zgodzić - dodaje LWKZ.

Marta Pietroń

PUL

Ukrywał się przed sądem. Wpadł w Puławach

Fot. KPP Puławy

37-latek ukrywał się, bo nie chciał iść do więzienia. Został zatrzymany w Puławach i już trafił do zakładu karnego

Mieszkaniec Łodzi poszukiwany listami gończymi zatrzymany przez puławskich policjantów. 37-latek uchylał się od więzienia m.in. za oszustwa i posiadanie narkotyków.

Mężczyzną już od jakiegoś czasu interesowała się policja. Łodzianin był poszukiwany listami gończymi przez sądy w Krakowie i Puławach oraz trzema nakazami doprowadzenia do zakładu karnego w celu odbycia kary za przestępstwa dokonane w przeszłości - oszustwa, posiadanie narkotyków oraz niealimentację. Ukrywał się także przed puławską prokuraturą, która prowadzi przeciwko niemu trzy sprawy. Został namierzony przez policjanta po służbie. - Funkcjonariusz, który dowiedział się, że 37-latek znajduje się w Puławach, natychmiast wezwał do pomocy policjanta będącego w służbie i już po chwili poszukiwany był w ich rękach. Najpierw trafił do policyjnego aresztu, skąd dzisiaj policjanci przetransportowali go do najbliższego zakładu karnego, za którego kratami 37-latek spędzi prawie dwa lata - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Miała pomóc w sprzątaniu, okradła staruszka

Zarzut kradzieży usłyszała 43-letnia puławianka. Kobieta ukradła 10 tys. zł staruszkowi, u którego sprzątała.

Do kradzieży doszło przed świętami, ale dopiero w ubiegłym tygodniu 78-letni mieszkaniec Puław zgłosił ten fakt na policję. Mężczyzna stwierdził, że z szafy w pokoju zniknęło 10 tys. zł. Dostęp do mieszkania miała oprócz niego 43-letnia kobieta, która od pewnego czasu pomagała mu w codziennych czynnościach i sprzątała. Podejrzenia policjantów padły właśnie na nią. - Zatrzymana przez policjantów przyznała, że przed świętami ukradła pieniądze, myśląc, że właściciel mieszkania nie zauważy ich braku. Większość gotówki przeznaczyła na zakupy świąteczne - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Część pieniędzy udało się odzyskać. Resztę kobieta będzie musiała zwrócić. 43-latka usłyszała zarzut kradzieży. Za swój czyn będzie odpowiadać przed sądem. Grozi jej do pięciu lat więzienia.

> **Ewa Rejn-Kozak,**
> KPP Puławy
> **Przyznała, że przed świętami ukradła pieniądze, myśląc, że właściciel mieszkania nie zauważy ich braku**

Marta Pietroń

eprasa.pl 3f305897cc

Ostatnia droga matki, która zginęła ratując dziecko

- Ona z miłości do swojego dziecka poświęciła swoje życie - mówił w kazaniu ksiądz Leszek Sałaga. Pogrzeb 36-letniej mieszkanku gminy Lubartów, która zginęła 30 grudnia w Wieprzu, odbył się w piątek, 14 kwietnia.

Rodzina rozpoznała zwłoki kobiety, które zostały znalezione w Szczekarkowie w Wielką Niedzielę. To już pewne - to zaginiona w grudniu 36 -letnia mieszkanka gminy Lubartów.

O odnalezieniu zwłok informowaliśmy już w poprzednim wydaniu „Wspólnoty". Ciało znalazły osoby spacerujące nad Wieprzem. Przechodnie zauważyli zwłoki w rzece. To, że są to zwłoki kobiety, która zaginęła 30 grudnia, było niemal pewne od początku. Wskazywały na to elementy ubrania. - Rodzina wstępnie zidentyfikowała ciało - poinformował „Wspólnotę" we wtorek prokurator Krzysztof Maryńczak. Dodatkowe badanie DNA w celu ustalenia tożsamości nie było już konieczne. W środę, 12 kwietnia, odbyła się sekcja zwłok zmarłej. Prokurator Krzysztof Maryńczak zastrzega, że nie może jeszcze podać oficjalnego stanowiska prokuratury, na pisemną opinię trzeba poczekać 2-3 tygodnie. Wstępnie jednak jako przyczynę śmierci ustalono utonięcie.

Tragedia nad Wieprzem

Kobieta znalazła się w Wieprzu 30 grudnia. W tym dniu do rzeki wpadł jej 10-letni syn. Prawdopodobnie próbowała go ratować. Na pomoc ruszył im mężczyzna pracujący przy moście w Chlewiskach. Wszedł do wody, próbował ratować kobietę i dziecko, nie dał jednak rady. W tym czasie jego koledzy zadzwonili po służby ratownicze. Jeszcze w tym samym dniu z rzeki został wyłowiony 10-letni chłopiec, przewieziono go do szpitala w Lublinie. Niestety, życia dziecka nie udało się uratować. Służby rozpoczęły akcję poszukiwawczą zakrojoną na szeroką skalę. W poszukiwaniach zaginionej kobiety uczestniczyły znaczne siły policji i straży pożarnej. Wykorzystywano łodzie, sonary, drony. Po odnalezieniu zwłok i przeprowadzeniu sekcji ciało zmarłej zostało przekazane rodzinie.

Odnalazła się w dniu szczególnym dla wierzących

Pogrzeb odbył się 14 kwietnia. Mszę świętą odprawiono w bazylice św. Anny. Wzięło w nim udział wielu przyjaciół zmarłej, sąsiadów, mieszkańców Chlewisk. Nabożeństwo odprawiali ks. Leszek Sałaga z parafii św. Anny i brat Paweł Działa, Kapucyn, przez kilka lat pełniący posługę w Lubartowie, obecnie w Lublinie. - Pan Bóg wysłuchał naszej modlitwy. Tak się składa, że co piątek prowadzę nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia o godz. 9.30, a o godz. 10 jest msza święta w intencjach, które czytamy podczas tego nabożeństwa. Przynajmniej przez kilka piątków pojawiała się intencja, żeby śp. Dorota się odnalazła. Dlatego powiedziałem, że Bóg wysłuchał naszej modlitwy - mówił w kazaniu ksiądz Sałaga. - Dlaczego tak to wszystko się potoczyło? Ale myślę, że nie nad tym trzeba się zastanawiać. Trzeba sobie zadać pytanie: co Pan Bóg chce nam powiedzieć? Pan Bóg nas zapewnia o swojej miłości, pokazuje nam w sposób bardzo szczególny podczas tych świąt. Doskonały przykład dostaliśmy w postaci śp. Doroty. Ona z miłości do swojego dziecka poświęciła swoje życie - podsumował duchowny. Ciało zmarłej spoczęło na cmentarzu komunalnym w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Puławianin aresztowany za posiadanie narkotyków. Przyszły nawet w paczce z Hiszpanii

Sąd aresztował 25-letniego mieszkańca Puław na 3 miesiące. Policja zabezpieczyła u niego blisko 700 gram środków odurzających.

Część przyszła w zaadresowanej na niego paczce z Hiszpanii. Funkcjonariusze puławskiej komendy już od pewnego czasu podejrzewali, że 25-letni mieszkaniec Puław może posiadać narkotyki i mieli go na oku. Prowadzone przez nich działania potwierdziły podejrzenia, co pozwoliło najpierw na przejęcie przesyłki z Hiszpanii skierowanej do puławianina. W paczce policjanci znaleźli kilkaset gramów suszu marihuany. Podczas przeszukania mieszkania mężczyzny mundurowi znaleźli odkryli kolejne narkotyki, co łącznie dało blisko 700 gram środków odurzających.

Fot. KPP Puławy

Policjanci znaleźli narkotyki zarówno w przejętej przez nich paczce z Hiszpanii skierowanej do puławianina, jak i w jego mieszkaniu. Łącznie blisko 700 gramów

Marta Pietroń

Ruszyła kwalifikacja wojskowa. Wezwanie otrzymają mężczyźni i kobiety

W poniedziałek, 17 kwietnia, rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa. Przed komisjami w województwie lubelskim stanie 10 tys. 152 mężczyzn urodzonych w 2004 roku oraz 2843 z roczników starszych. Poza mężczyznami wezwanie otrzyma 495 kobiet.

- Są to kobiety, których wykształcenie odpowiada potrzebom wojska - przekazał na czwartkowej konferencji prasowej wojewoda lubelski Lech Sprawka.

- Tegorocznej kwalifikacji wojskowej będą towarzyszyć trochę inne otoczenie związane, chociażby z sytuacją zewnętrzną Polski i dążeniami Polski w podniesieniu poziomu bezpieczeństwa zewnętrznego - podkreślił wojewoda.

W naszym regionie kwalifikacje wojskowe będą trwały od poniedziałku 17 kwietnia do 21 lipca. W województwie lubelskim utworzono 23 punkty kwalifikacji. Lech Sprawka przekazał, że punkty funkcjonują we wszystkich miastach na prawach powiatu. Jedynie w mieście Biała Podlaska i powiecie bialskim utworzono wspólną komisję.

Szef Ośrodka Zamiejscowego w Lublinie Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji płk Jerzy Flis podkreślił, że osoby, które zostaną wezwanie do stawienia się przed komisją wojskową, nie są wzywane do wojska. Wojskowy zaznaczył również, że tegoroczna kwalifikacja będzie pierwszy raz, prowadzona na podstawie ustawy o obronie ojczyzny. - Nowością w tegorocznej kwalifikacji jest udział psychologów. Osoba, która stawi się przed komisją, jest orzekana zarówno pod względem lekarskim, jak i psychologicznym - powiedział płk Flis.

Kwalifikacja zakończy się nadaniem stopnia wojskowego szeregowego i przeniesieniem do pasywnej rezerwy.

Patryk Pytlak

Zaprosiła go na święta, a on ją okradł

50-latek z Puław wraz ze swoim kolegą wyniósł z mieszkania znajomej telewizor i laptop. Kobieta zaprosiła go na święta.

Kradzież to finał spotkania towarzyskiego, jakie miało miejsce w drugi dzień świąt Wielkanocnych w Puławach. 59-letnia kobieta zaprosiła do siebie spotkanego pod sklepem mężczyznę znanego jej tylko z imienia. Po spotkaniu w mieszkaniu puławianki razem z 50-latkiem udali się do niego. Tam z jego 52-letnim znajomym pili alkohol. Pod jego wpływem puławianka zasnęła. Gdy się obudziła, wróciła do swojego mieszkania. Tam jednak zauważyła brak telewizora i laptopa o łącznej wartości 2,3 tys. zł. Skojarzyła fakty i uznała, że jedynymi osobami, które mogą mieć związek z kradzieżą są jej kompani od kieliszka. Sprawę zgłosiła na policję. Mundurowi ustalili ich personalia i zatrzymali. Mężczyźni początkowo zaprzeczali wszystkiemu, ale przeszukanie mieszkania 50-latka potwierdziło przypuszczenia kobiety. Policjanci znaleźli tam skradziony sprzęt. W końcu przyznali się do wszystkiego.- Okazało się, że wykorzystując fakt, iż 59-latka spała, przy pomocy jej kluczy do mieszkania mężczyźni dokonali kradzieży obu sprzętów. Jak oświadczyli, wydawało im się, że kobieta nie skojarzy kradzieży z nimi. Obaj usłyszeli już zarzuty. Grozi im kara pozbawienia wolności do lat 5 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pojechali szukać skradzionych pieniędzy, znaleźli narkotyki i amunicję

Kilka wiaderek i słoików suszu marihuany oraz nielegalną amunicję ujawnili puławscy policjanci u 37-letniego Ukraińca. Pojechali na przeszukanie, bo podejrzewali go kradzież 70 tys. zł.

W tym tygodniu do puławskiej komendy zgłosił się starszy mieszkaniec Puław. Mężczyzna poinformował, że z mieszkania zginęło mu 70 tys. zł. O kradzież podejrzewał znajomego, obywatela Ukrainy, który odwiedził go w święta.

Funkcjonariusze udali się na przeszukanie do wskazanego 37-latka. Tam zamiast pieniędzy odkryli kilka plastikowych wiader i słoików wypełnionych suszem marihuany, w sumie kilkaset gramów, oraz ujawnili 10 naboi karabinowych marki Mauser, na które Ukrainiec nie miał pozwolenia. - Usłyszał trzy zarzuty: posiadania znacznej ilości środków odurzających, kradzieży pieniędzy oraz posiadania amunicji bez zezwolenia. Został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 10 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Fot. KPP Puławy

Mężczyzna w swoim mieszkaniu miał kilkaset gramów suszu marihuany. Trzymał go w plastikowych wiadereczkach i słoikach

Marta Pietroń

Zamieszczał wpisy o samobójstwie w internecie. Uratowali go policjanci

Lublin: Policjanci uratowali mężczyznę, który w mediach społecznościowych zamieszczał posty sugerujące zamiar popełnienia samobójstwa. Zauważył to inny użytkownik, który przesłał wiadomość policji.

- Mężczyzna w przesłanym mailu poinformował, że użytkownik serwisu, którego obserwuje, zamieszcza niepokojące wpisy. W jednym z postów miał wprost napisać o zamiarze odebrania sobie życia - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci dotarli do autora wpisów, 30-letniego mieszańca powiatu lubelskiego. Mężczyzna był roztrzęsiony i płaczliwy. W trakcie rozmowy z policjantami oświadczył, że nie może sobie poradzić z problemami.

- Wpis w mediach społecznościowych miał być wołaniem o pomoc wśród nieznanych mu osób. Przyznał, że gdyby nie przyjazd policjantów w nocy zamierzał targnąć się na swoje życie - dodaje nadkomisarz Gołębiowski.

Funkcjonariusze uspokoili 30-latka.Wezwali karetkę pogotowia, która zabrała go do szpitala.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 3f305897cc

Właściciel stacji paliw, na której doszło do pobicia mieszkańców powiatu lipskiego, wyraża ubolewanie w związku z całym zajściem. Nie jest w stanie jednak zapobiec takim sytuacjom

Tłukli przyjezdnych, bo nie spodobały im się obce tablice rejestracyjne... a prokuratura obeszła się z nimi po ojcowsku

POWIAT OPOLSKI:
Do brutalnego pobicia doszło w Wielkanoc na stacji paliw w Opolu Lubelskim. Grupa mężczyzn zaatakowała dwóch mieszkańców powiatu lipskiego.

Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się w nocy 9 kwietnia na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Miejscowi pobili dwóch mieszkańców sąsiedniego powiatu lipskiego

Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się w nocy 9 kwietnia na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim.

Bili i kopali leżących

Policję zaalarmowała mieszkanka powiatu lipskiego, która z dwoma znajomymi po drodze wstąpiła na stację. Zatrzymali się na parkingu. Tu zostali napadnięci przez sześcioosobową grupę młodych mieszkańców powiatu opolskiego i kraśnickiego.

- Z przekazu wynikało, że sprawcy dotkliwie bili i kopali podróżujących wraz z nią mężczyzn. Ci byli tak pobici, że potrzebowali pomocy medycznej – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Całe zajście nagrała kamera z monitoringu. Wiadomo, że mieszkańcy powiatu lipskiego nie zaczepiali napastników i nie atakowali. Agresorami byli miejscowi, którzy m.in. rozbili w drobny mak szybę w samochodzie przyjezdnych i kopali ich po głowie, gdy ci leżeli na ziemi. Oszczędzili tylko kobietę, próbującą bronić znajomego.

Fot.Policja

Policjanci zatrzymali pięciu z sześciu mężczyzn, którzy brali udział w bójce. Są to mieszkańcy powiatu opolskiego i kraśnickiego, w wieku od 20 do 22 lat

To nie były porachunki

Jakie motywy kierowały sprawcami pobicia? Śledczy wykluczyli już jedną przyczynę zajścia.

- Na chwilę obecną należy wykluczyć, że doszło do jakichś porachunków. Nic nie wskazuje na to, żeby te osoby się znały – mówi Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, który na temat motywów, jakimi kierowali się sprawcy, nie chciał się wypowiadać.

Z naszych natomiast informacji wynika, że napastnikom nie spodobała się obca rejestracja samochodu, który zajechał na stację paliw. Tyle wystarczyło, żeby w Opolu Lubelskim pobitych zostało dwóch mieszkańców Mazowsza.

Ostatecznie całej trójce udało się uciec i wezwać pomoc. Poszkodowanymi zajęło się pogotowie ratunkowe.

- Ratownicy uznali, że są to powierzchowne obrażenia, aczkolwiek krwawe – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Zarzuty dla bandziorów

Policjanci zatrzymali pięciu z sześciu mężczyzn, którzy brali udział w bójce. Mieli od 20 do 22 lat. Wszyscy trafili do policyjnego aresztu. Opuścili go jednak tego samego dnia, po tym, jak usłyszeli zarzuty.

- Zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w pobiciu. Trójka z nich odpowie dodatkowo za uszkodzenie samochodu, którym przyjechali pokrzywdzeni. A 20-latek, u którego znaleziono środki odurzające, poniesie odpowiedzialność z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – podaje asp.szt. Edyta Żur.

W jego mieszkaniu mundurowi znaleźli narkotyki.

Wszyscy zatrzymani przyznali się do winy, złożyli też wyjaśnienia. Za udział w pobiciu grozi im do trzech lat więzienia.

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Pokrzywdzeni nie odnieśli znaczących obrażeń, nie były używane żadne narzędzia. W mojej ocenie nie było podstaw do zastosowania środków zapobiegawczych

Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Ratownicy uznali, że są to powierzchowne obrażenia, aczkolwiek krwawe

Bez aresztu, bez dozoru

Opolska policja wystąpiła do prokuratury z wnioskiem o zastosowanie środka zapobiegawczego dla sprawców pobicia. Wnioskowała o dozór. Ale prokuratura do wniosku się nie przychyliła. Bandziorów potraktowała po ojcowsku, nie zastosowała żadnego środka zapobiegawczego – nie było wniosku o areszt, dozoru policyjnego, poręczenia majątkowego. Nie zastosowała, bo jak twierdzi szef opolskiej prokuratury, nie zostały spełnione przesłanki do zastosowania takowych środków.

- Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym, biorąc pod uwagę, że przestępstwo udziału w pobiciu jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat trzech, oskarżeni przyznali się do zarzucanych im czynów, złożyli wyjaśnienia, jest zabezpieczony monitoring z tego zdarzenia, są ustalone miejsca pobytu tych osób, uznaliśmy, że nie istnieje ani obawa matactwa, ani ucieczki tych osób, dlatego postawione zostały tylko i wyłącznie zarzuty - tłumaczy Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim. - Pokrzywdzeni nie odnieśli znaczących obrażeń, nie były używane żadne narzędzia. W mojej ocenie nie było podstaw do zastawania środków zapobiegawczych – dodaje.

Jednocześnie prokurator Pytka podkreśla, że środek zapobiegawczy to nie jest odpowiednik kary. I nie stosuje się go w każdym przypadku, gdy ktoś ma na to ochotę. A tylko wówczas, gdy jest konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania.

„Jest mi przykro"

Właściciel stacji paliw, na której doszło do pobicia mieszkańców powiatu lipskiego, wyraża ubolewanie w związku z całym zajściem, które – jak przyznaje – stanowi dla niego antyreklamę. Nie jest w stanie jednak zapobiec takim sytuacjom.

- Parking mamy duży, młodzież tu się spotyka. Nikt jej nie przepędza. Ale nie wyobrażam sobie, żeby pracownicy chodzili po placu i pouczali młodych, jak mają się zachowywać, bo to mogłoby mieć skutek odwrotny od zamierzonego – uważa Piotr Łukasik, właściciel stacji paliw w Opolu Lubelskim. – Jest mi przykro, że to się u nas stało i tak się stało, ale nie jesteśmy w stanie zapobiec pewnym rzeczom, mimo przedsięwzięcia różnych środków. I nie za wszystko jesteśmy w stanie wziąć odpowiedzialność – dodaje.

Właściciel stacji paliw zwraca jednocześnie uwagę, że mimo świąt, szybko zareagował i dzięki dobremu monitoringowi szybko udało się policji zidentyfikować sprawców pobicia.

Po całym zajściu policyjne radiowozy częściej niż do tej pory zajeżdżają na stację. Na prośbę właściciela.

- Swoją drogą wiem, że informacja o tym zajściu rozniosła się po młodzieży i przez parę miesięcy będzie spokój. I to jest najlepsza informacja z tego wszystkiego – uważa Piotr Łukasik.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 3f305897cc

Dwa pobicia w Radzyniu Podlaskim

W pięciu zaatakowali 13-latka, chłopiec w szpitalu

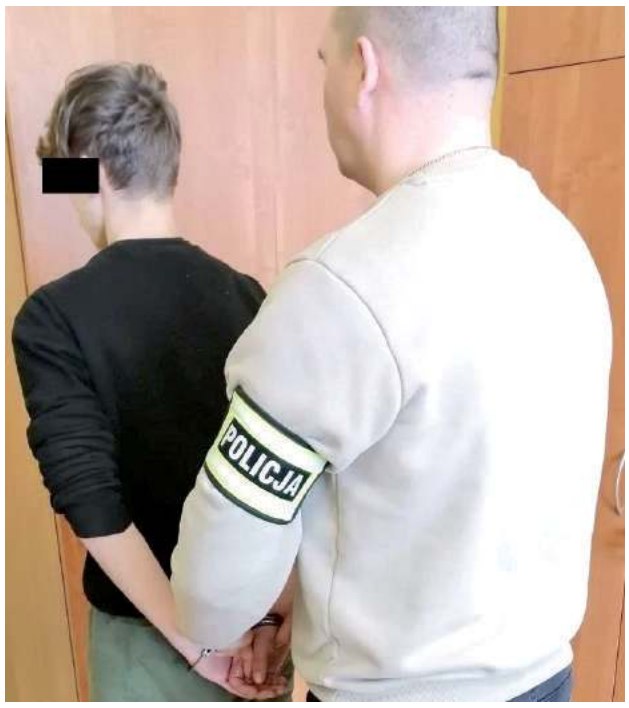

Jeden z zatrzymanych w związku z pobiciem 13-latka

Grupa napastników zaciągnęła 13-latka w ustronne miejsce, gdzie leżącego na ziemi chłopaka kopali i uderzali po głowie

Piątkowe zdarzenie miało miejsce kilka metrów przed bramą radzyńskiego ZSP

W Poniedziałek Wielkanocny grupa pięciu napastników pobiła 13-latka. Chłopiec, z licznymi obrażeniami, trafił do szpitala. Cztery dni później przed Zespołem Szkół Ponadpodstawowych trzech nastolatków napadło na 17-latka.

W Poniedziałek Wielkanocny pięciu nastolatków miało grozić zarówno zaatakowanemu chłopakowi, jak i jego rodzinie. Poszkodowany trafił do szpitala.

- Pięciu nastolatków w wieku 15-17 lat podbiegło do 13-latka, który spędzał wolny czas z innymi kolegami. Przerażony chłopak zaczął uciekać. Gdy dobiegł do klatki swojego bloku, dopadł go jeden z napastników i zaczął go bić. Następnie cała grupa zaciągnęła 13-latka w ustronne miejsce, gdzie leżącego na ziemi chłopaka kopali i uderzali po głowie. Grozili mu i jego rodzinie - informuje aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Policjanci ustalili dane osób biorących udział w pobiciu i zatrzymali je. W tym gronie jest czterech nastolatków z Radzynia Podlaskiego, w wieku 15-16 lat, a także 17-letni mieszkaniec Piaseczna. Wszyscy usłyszeli już zarzuty, do których się przyznali. Teraz nieletni odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich. Mogą trafić nawet do zakładu poprawczego. Jeśli chodzi o 17-latka, grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

Był winny niewielką sumę pieniędzy

Jak udało nam się dowiedzieć, pobicie miało wynikać z niewielkiego długu, jaki 13-latek miał u napastników. Nie są to jednak potwierdzone informacje, a jedynie zdanie kilkunastu uczniów, którzy anonimowo wypowiedzieli się w tej sprawie. Do agresorów należeli uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych oraz Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzyniu.

Dyrektor ZSP przez cały piątkowy poranek unikała naszych telefonów. Kiedy pojawiliśmy się już na miejscu, otrzymaliśmy informację, że tego dnia Grażyna Dzida jest bardzo zajęta i prawdopodobnie nie znajdzie chwili na rozmowę w sprawie jednego z napastników. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy wobec ucznia tej placówki zostaną wyciągnięte jakiekolwiek konsekwencje. W końcu jednak udało nam się spotkać z Grażyną Dzidą, która w oschłych słowach odniosła się do poniedziałkowego zdarzenia. Nie miała zamiaru komentować tej sytuacji w żaden sposób.

Kolejne pobicie. Tym razem przed ZSP

Nasza wizyta w Zespole Szkół Ponadpodstawowych zbiegła się z kolejnym atakiem na nastolatka. Tym razem doszło do niego przed bramą ZSP, o co również chcieliśmy zapytać dyrektor placówki. Również bezskutecznie. Zaznaczyła, że skoro oba zajścia miały miejsce poza terenem szkoły, ona nie ma zamiaru odpowiadać na jakiekolwiek pytania.

Jak udało nam się dowiedzieć, do piątkowego pobicia doszło tuż przed bramą szkoły, zaraz przy radzyńskim basenie. Na miejscu pojawili się funkcjonariusze policji, a także pogotowie ratunkowe, które udzieliło poszkodowanemu pomocy. Okazał się nim być 17-latek, który został napadnięty przez trójkę młodych mężczyzn.

Oficer prasowy KPP Radzyń Podlaski Piotr Mucha, powiedział nam, że jeden z napastników został już złapany. Dwóch pozostałych jest poszukiwanych przez radzyński wydział kryminalny.

- W zdarzeniu wziął udział 17-letni chłopak, który znajdował się w pobliżu Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. Zaatakowały go trzy osoby, które w chwili zauważenia policyjnego radiowozu oddaliły się od miejsca zdarzenia. Dzięki szybkiemu działaniu kryminalnych, jeden z napastników został już zatrzymany. W tej chwili trwają czynności, które sprawią, że także dwie pozostałe osoby zostaną zatrzymane w celu złożenia wyjaśnień - zaznaczył podkomisarz Piotr Mucha.

Oficer prasowy zapytany o możliwe powiązanie tej sprawy z poniedziałkowym zajściem na terenie Radzynia, odpowiedział krótko.

- W tej chwili jest jeszcze za wcześnie na takie wnioski, jednak w tym momencie nie łączyłbym obu tych spraw - zakończył.

Szkoły podstawowe reagują

Skoro w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nie otrzymaliśmy konkretnego komentarza, postanowiliśmy sprawdzić, jak do sytuacji odniesie się dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1, w której na co dzień uczą się inni napastnicy z poniedziałkowego zajścia. Dyrektor Renata Sieromska przyjęła nas zupełnie inaczej, niż dyrektorka ZSP. Po kilkunastominutowej rozmowie zaznaczyła, że o całej sytuacji dowiedziała się z mediów i nie jest w stanie w tym momencie powiedzieć, kto wchodził w skład grupy, która zaatakowała 13-latka.

- Radzyń jest społecznością, w której wszystko bardzo szybko rozchodzi się po całym mieście. Słyszałam o całym zajściu, jednak w tym momencie nie mogę podejmować pochopnych decyzji, bo nie jesteśmy organem, który nadzoruje całą sprawę. Łatwo byłoby mi kogoś osądzić, jednak dopóki nie mamy stuprocentowej pewności, nie możemy nic zrobić - zaznaczyła. Po sytuacji z Poniedziałku Wielkanocnego, dyrekcja zarówno Szkoły Podstawowej nr 1, jak i drugiej radzyńskiej placówki, podjęły decyzję o spotkaniach z pedagogami, którzy w klasach 6-8 radzą, jak postępować w podobnych sytuacjach, a także urządzają pogadanki m.in. o używkach.

Radosław Grabowski

Napad na pracownicę kantoru. Aresztowany obywatel Białorusi

BIAŁA PODLASKA:
Do 12 lat pozbawienia wolności grozi obywatelowi Białorusi, który jest podejrzany usiłowanie rozboju na pracownicy kantoru. Sprawca zaatakował pokrzywdzoną w jej samochodzie, usiłując ukraść torebkę z gotówką.

W połowie października ubiegłego roku na terenie Terespola sprawca zaatakował pracownicę kantoru, gdy ta po zakończonej pracy wracała do domu.

- Wsiadł do jej samochodu usiłując doprowadzić ją do stanu bezbronności i ukraść torebkę, a w niej sporą ilość gotówki. Kiedy z uwagi na reakcję pokrzywdzonej nie udało mu się to zbiegł z miejsca zdarzenia. Wówczas pokrzywdzona powiadomiła o zdarzeniu mundurowych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej

Fot. KWP Lublin

Obywatel Białorusi trafił do aresztu za usiłowanie rozboju. Miał zaatakować pracownicę kantoru

W sprawie zostało wszczęte śledztwo prokuratorskie. Policjanci ustalili personalia mężczyzny podejrzewanego o ten czyn. - Choć ten początkowo zaprzeczał, by miał jakikolwiek związek ze zdarzeniem, potwierdziły to zabezpieczone w sprawie ślady, które trafiły do laboratorium kryminalistycznego - dodaje komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla.

Sprawcą okazał się 38-letni obywatel Białorusi. Sąd go aresztował.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 3f305897cc

Proces ws. śmiertelnego potrącenia utknął przed sądem. „Sprawa jest dziwna”

Postępowanie jest prowadzone w sposób przewlekły – twierdzi rodzina mężczyzny śmiertelnie potrąconego w gminie Siemień przez dostawczy pojazd. Wymiar sprawiedliwości zajmuje się sprawą już od niemal dwóch lat, a nie zapadł jeszcze wyrok przed sądem pierwszej instancji.

Dramat rozegrał się w połowie lipca 2021 roku w Woli Tulnickiej. Było południe. Zdaniem śledczych 30-letni obecnie Kamil D. cofał dostawczym Fiatem Ducato i potrącił idącego prawidłową stroną jezdni 55-latka.

Wezwano karetkę pogotowia. Okazało się, że obrażenia, jakich doznał pieszy, były poważne. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Niestety 55-latek zmarł, a śledztwo ws. wypadku prowadziła parczewska prokuratura.

Dopiero kilka miesięcy po tragedii kierowca usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, a Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kierowcy akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

Do aktu oskarżenia został początkowo dołączony wniosek o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy, co nie jest częstą sytuacją w przypadku wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Wiosną ubiegłego roku sąd nie uwzględnił wniosku o wydanie wyroku bez rozprawy, bo sprzeciw złożył oskarżyciel posiłkowy.

Sprawa została zatem skierowana na rozprawę. Właściwy proces miał ruszyć na przełomie sierpnia i września przed radzyńskim sądem, ale w praktyce tak się nie stało. – Akta zostały przedstawione biegłej w celu sporządzenia opinii dotyczącej stanu zdrowia kierowcy – informowała Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Właściwy proces ws. wypadku ruszył dopiero w styczniu tego roku

Sędzia Barbara Markowska
rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie
Na styczniowej rozprawie sąd przeprowadził dowody osobowe zawnioskowane w akcie oskarżenia, rozstrzygnął wnioski dowodowe stron i dopuścił z urzędu dowód z oględzin miejsca zdarzenia

Rodzina:
Nie chodzi nam o to, aby kierowca koniecznie trafił do więzienia, ale jakaś sprawiedliwość powinna być, a wyrok powinien być wydany w miarę szybko

Opieszałe postępowanie?

Zdaniem bliskiego członka rodziny tragicznie zmarłego mężczyzny postępowanie ws. śmiertelnego wypadku prowadzone jest przez wymiar sprawiedliwości opieszale. Rzeczywiście w przypadku śmiertelnych wypadków prawomocne wyroki zapadają często już po kilkunastu miesiącach od zdarzenia – tak było np. w głośnej sprawie śmiertelnego potrącenia dziewczynki na przejściu dla pieszych na ul. Bohaterów Września w Lublinie. Do tragedii doszło we wrześniu 2018 roku, a już w lutym 2020 r. kierowca usłyszał prawomocny wyrok. Trzeba jednak pamiętać, że każda sprawa jest nieco inna, na różnym etapie postępowania stawiane są zarzuty itp.

Te argumenty nie przekonują bliskiej osoby tragicznie zmarłego mężczyzny. – Nie chodzi nam o to, aby kierowca koniecznie trafił do więzienia, ale jakaś sprawiedliwość powinna być, a wyrok powinien być wydany w miarę szybko – uważa.

Niedawno w Woli Tulnickiej zostały przeprowadzone dodatkowe oględziny miejsca wypadku. Sąd zlecił wykonanie czynności Komendzie Powiatowej Policji w Parczewie. – Sąsiad, który był świadkiem tragedii, został zaproszony na oględziny przez policjanta, chciał wziąć w nich udział, ale usłyszał, że jego obecność nie jest potrzebna. Potraktowano go nieuprzejmie – usłyszeliśmy, co potwierdził w rozmowie z nami sam sąsiad.

– Sprawa jest prowadzona w sposób dziwny, są m.in. błędy w protokole policyjnego przesłuchania, choć sam powinienem od razu je wyłapać, ale niestety tego nie zrobiłem. Byłem bardzo zestresowany – mówi nam mężczyzna, który twierdzi, że kierowca najechał na pieszego dwa razy. Zdaniem przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, sprawa jest prowadzona właściwie.

Rozprawa odroczona

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie tłumaczy, że na styczniowej rozprawie sąd przeprowadził dowody osobowe zawnioskowane w akcie oskarżenia, rozstrzygnął wnioski dowodowe stron i dopuścił z urzędu dowód z oględzin miejsca zdarzenia. – Aktualnie rozprawa jest odroczona bez terminu, analizowana jest przez sędziego referenta pod kątem wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego oraz innych wniosków dowodowych obrońcy. W zależności od sposobu rozstrzygnięcia wniosków dowodowych zapadną dalsze decyzje co do toku sprawy – powiedziała nam niedawno sędzia Markowska.

Kamil D. był trzeźwy, podobnie jak tragicznie zmarły mężczyzna. Wobec kierowcy zastosowano zabezpieczenie majątkowe. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

- Nie stanowię żadnego zagrożenia. Chcę ekstradycji do Ukrainy - powiedział oskarżony

Ukrainiec oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina. „Chciałbym się dogadać. Nie ma sensu, żebym przebywał teraz w Polsce”

Za usiłowanie zabójstwa odpowiada przed lubelskim sądem Maksym V. Według ustaleń śledczych 34-latek z Ukrainy zadał w Kozłówce (gm. Kamionka) kilka ciosów nożem współlokatorowi z Białorusi. Mężczyzna się nie przyznaje. - Mogę odpowiadać karnie z Ukrainy. Ja jestem tam potrzebny - podkreśla.

- To on mnie zaatakował. Zabrałem mu nóż i w momencie zabierania mu noża, zraniłem go - wyjaśniał Maksym V. w poniedziałek w sądzie

Do zdarzenia doszło 1 marca 2022 roku, kilka dni po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę, w Kozłówce (gm. Kamionka). Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców.

Najpierw razem pili wódkę

Na miejscu, w Kozłówce, poznał Ukraińca Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W drodze powrotnej ze sklepu, do którego nowi znajomi udali się po kolejną porcję alkoholu, dyskutowali o wojnie na Ukrainie.

Do dramatycznych scen, jak ustalili śledczy, doszło jednak dopiero w domu, w którym stacjonowali obaj obcokrajowcy. Gdy Białorusin przenosił swoje rzeczy z jednego pomieszczenia do drugiego, został zaatakowany przez Maksyma V. 34-latek ugodził go nożem w plecy, za chwilę trafił w ramię. Yauhen B. odepchnął napastnika, ale to na niewiele się zdało - Ukrainiec miał atakować dalej. Pokrzywdzony wywrócił stół, po czym wybiegł z domu na ulicę. Zakrwawiony mężczyzna zatrzymał przejeżdżające samochody. Świadkowie zadzwonili po pomoc.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym: „To za wojnę”.

Tylko wymachiwał nożem

Maksym V. powiedział śledczym, że mężczyźni pokłócili się o wojnę: według niego Białorusin miał zaprzeczać, że wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi. Proces ruszył w poniedziałek, 17 kwietnia. Maksym V. został doprowadzony do sądu z aresztu, był skuty w kajdanki i pilnowany przez dwóch policjantów. - Nie przyznaję się - podkreślił w sądzie Maksym V. - To on mnie zaatakował. Zabrałem mu nóż i w momencie zabierania mu noża, zraniłem go. Wybiegł na zewnątrz, gdy zobaczył, że mam nóż. Krzyczałem do niego: „Co ty robisz?”. Rzuciłem tym nożem. Zabrałem swoje rzeczy, wyszedłem na zewnątrz. Tam zebrałem rzeczy pokrzywdzonego z ziemi. Przeszedłem około 200 metrów. Wtedy mnie zatrzymała policja - dodał. Oskarżony złożył też sędziom niecodzienną propozycję.

- Chciałbym się dogadać. Nie ma sensu, żebym przebywał teraz w Polsce. Nie stanowię żadnego zagrożenia. Chcę ekstradycji do Ukrainy. Tam dużo ludzi ginie, mogę odpowiadać karnie z Ukrainy. Ja jestem tam potrzebny. Ukraina musi wygrać. Liczę na sprawiedliwy wyrok - powiedział Maksym V. w sądzie.

Za usiłowanie zabójstwa, o co prokuratura oskarża Ukraińca, grozi Maksymowi V. od ośmiu lat do dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

Volvo uderzyło w przepust. Kierowca był pijany

Mimo że 54-latek był pijany jak bela, to sam wydostał się z samochodu, zanim przyjechały służby ratownicze

GM. PONIATOWA: Gdy policjanci kazali mu dmuchać w alkomat, urządzenie wykazało blisko trzy promile w wydychanym powietrzu.

W takim stanie usiadł za kierownicą samochodu marki Volvo i wyjechał na drogę 54-latek z Kraśnika. Mężczyzna doprowadził w Kowali Pierwszej (gm. Poniatowa) do kolizji drogowej.

- Kierujący volvo jechał w kierunku Poniatowej. Wychodząc z zakrętu, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przepust – informuje kom. Sabina Piłat – Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mimo że 54-latek był pijany jak bela, to sam wydostał się z samochodu, zanim przyjechały służby ratownicze. Mężczyzna potrzebował jednak pomocy medycznej. Udzielili mu jej strażacy i następnie przekazali poszkodowanego zespołowi pogotowia ratunkowego. Z powierzchownymi obrażeniami trafił na badania do szpitala, a stamtąd prosto do policyjnej izby zatrzymań, gdzie trzeźwiał.

W akcji brały udział trzy zastępy straży pożarnej z trzynastoma strażakami.

Policjanci zatrzymali 54-latkowi prawo jazdy. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzut jazdy na podwójnym gazie.

(ach)

eprasa.pl 3f305897cc

W lasach Jaty ktoś zastrzelił młodego wilka

POWIAT ŁUKOWSKI

Patrol straży leśnej znalazł na terenie lasów łukowskich zastrzelonego młodego wilka.

Fot.mo

Zabity wilk to młody samiec, więc jest to strata przyrodnicza. Szacujemy, że na obecną chwilę na terenie Lasów Łukowskich przebywa od 10 do 12 sztuk tego drapieżnika, przy czym nie tworzą one jednej watahy, a raczej podzielone są na dwie rodziny i często widywane są w kompleksie leśnym Jata, ale i w dalszej odległości od niego – mówi Grzegorz Uss

Zastrzelony wilk, zakryty gałęziami, został odnaleziony 7 kwietnia w głębi lasu przez strażników leśnych. Zwierzę miało świeże rany postrzałowe.

Na miejsce został wezwany weterynarz, który określił przyczynę zgonu zwierzęcia. Sprawą zajmuje się łukowska policja, która ze Strażą Leśną przeprowadziła czynności śledcze. Teraz policjanci będą poszukiwać sprawcy tego czynu.

Drugi przypadek.

Wilki są zwierzętami chronionymi. Przez cały rok bytują w lasach łukowskich. Podobny przypadek wydarzył się w 2021 r., kiedy zastrzelonego wilka odnaleziono w lasach w okolicy Jeleńca w gminie Stanin. Niestety wtedy nie udało się ustalić sprawcy.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Łuków Grzegorz Uss poinformował, że martwe zwierzę zostało odnalezione na terenie obwodu łowieckiego nr 32, w okolicy wsi Domanice. Dodatkowo, jak twierdzi, na tym terenie już wcześniej odnajdywano zabite sarny, łosie i jelenie.

- Jest to przykre i bardzo bulwersujące, że gatunek prawnie chroniony został zastrzelony z broni palnej, niestety nie jest to pierwszy przypadek przestępstwa kłusownictwa na terenie tego obwodu. Od kilku lat borykamy się tam ze wzmożonym zjawiskiem kłusownictwa. Dużo przypadków jest nieustalonych ze względu na rozkład tuszy i nie da się stwierdzić, w jaki sposób zginęło zwierzę. Są przypadki ewidentne, kiedy są rany postrzałowe, ślad po kuli i to jest bardzo niepokojące zjawisko - mówi Uss.

Obwód 32 - Jata

Obwód łowiecki nr 32, popularnie zwany Jatą, jest dzierżawiony przez Wojskowe Koło Łowieckie nr 335 Przyszłość z Warszawy od 1965 roku. Ten obwód liczy około 10 tys. ha, w przeważającym procencie są to lasy. Pól i łąk jest mniej.

Zdaniem nadleśniczego, Koło nr 335 Przyszłość dokłada zbyt mało starań do tego, żeby ograniczyć proceder kłusownictwa na swoim terenie.

– Oczywiście w ramach uprawnień Straży Leśnej jesteśmy otwarci i gotowi do współpracy, aby tylko ten proceder ograniczyć, natomiast nie jest mi znana przyczyna, dla którego koło toleruje takie zjawiska. Takie sytuacje zdarzają się też na terenie innych kół łowieckich, ale muszę powiedzieć, że obwód 32, to takie szczególne miejsce. Takich zdarzeń i o takiej skali na pewno nie było na terenie innych kół łowieckich w powiecie łukowskim – mówi nadleśniczy.

Wprowadzanie w błąd

Myśliwi z Koła Łowieckiego 335 Przyszłość odpowiadają, że mówienie o ich wyłącznej odpowiedzialności za zwalczanie kłusownictwa, to wprowadzanie opinii publicznej w błąd.

- Myśliwi dzierżawią teren, na którym prowadzą gospodarkę łowiecką i jednym z wielu zadań myśliwych jest oczywiście, w miarę możliwości, walka z kłusownictwem. Należy podkreślić, że koło realizuje tą powinność na wiele sposobów. Na terenie obwodu nr 32 koło ma 3 strażników łowieckich, którzy regularnie patrolują teren. Współpracujemy z Państwową Strażą Łowiecką z Lublina i policją z Łukowa, z którą wspólnie organizujemy patrole w obwodzie 32. Koło zakupiło również fotopułapki do stałego monitoringu miejsc szczególnie zagrożonych szkodnictwem leśnym - tłumaczy Andrzej Cybula z Koła Łowieckiego 335.

Myśliwy podkreśla, że generalnie ich uprawnienia do walki z szkodnictwem łowieckim, jakim jest kłusownictwo, są nieporównywalnie mniejsze od uprawnień, które posiada Straż Leśna - organ powołany przez Ustawodawcę do walki z szkodnictwem leśnym.

- Ustawa o lasach nakłada na Straż Leśną, która jest częścią struktur Lasów Państwowych, bezwzględny obowiązek walki z kłusownictwem. Straż Leśna jest zobligowana ustawą do walki z kłusownictwem, jest wyposażona w odpowiednie środki, jak kajdanki, broń palną, środki łączności, samochody terenowe. Może rewidować, skuć kajdankami podejrzanego o kłusownictwo czy inne przestępstwa. Może zatrzymywać i kontrolować wszystkich podejrzanych na terenie Lasów Państwowych, robić przeszukania samochodów lub osobistą kontrolę czy przeszukania domów i mieszkań - tłumaczy Andrzej Cybula.

Myśliwy podkreśla, że generalnie ich uprawnienia do walki z szkodnictwem łowieckim, jakim jest kłusownictwo, są nieporównywalnie mniejsze od uprawnień, które posiada Straż Leśna.

Jego zdaniem sytuacja, kiedy na terenie obwodu i lasów są znajdowane zwierzęta, które padły ofiarą kłusowników, świadczy o nieskuteczność działań Straży Leśnej.

- Ponadto skąd pewność, że akty kłusownicze były dokonane na terenie obwodu 32? Należy zauważyć, że obwód 32 jest największym kompleksem leśnym w regionie i posiada w swoich obszarach stałe ostoje jelenia, łosia, wilka i dzika. W nocy zwierzyna dziko żyjąca migruje poza tereny obwodu 32, tzn. wychodzi z mateczników (lasu) na pola w celu żerowania - argumentuje myśliwy. - Akty kłusownicze w przeważającej większości odbywają się w nocy. Jeżeli kłusownik postrzeli, zrani zwierzynę, to naturalnym odruchem rannej zwierzyny jest ucieczka (powrót) do matecznika, dziennej ostoi, czyli obwodu 32. Należy pokreślić, że najczęściej znajdowane truchła saren, jeleni i łosi były znajdowane przy granicy obwodu nr 32, co może sugerować, że zostały skłusowane na sąsiednich obwodach.

Zdejmowali wnyki

Myśliwy tłumaczy, że wilk nie jest zwierzęciem łownym i jest na liście zwierząt chronionych, dlatego myśliwi nie zajmują się nim.

- Jedynie możemy go inwentaryzować, jeżeli jest taka potrzeba, ponieważ inwentaryzacji - zliczania zwierzyny - dokonują koła łowieckie razem z pracownikami Lasów Państwowych – wyjaśnia Andrzej Cybula.

Jeśli chodzi o zwalczanie kłusownictwa, to takie akcje były i są przez Wojskowe Koło Łowieckie nr 335"Przyszłość" przeprowadzane,

- Wielokrotnie na przestrzeni lat, bo w kole łowieckim jestem 30 lat, organizowaliśmy poszukiwania wnyków i wielokrotnie te wnyki zdejmowaliśmy. W ostatnich latach obserwujemy tych wnyków coraz mniej. Metody wnykarskie się po prostu kończą. Kłusownictwo wnykowe zanika. Dzisiaj kłusownicy korzystają z nowoczesnej broni, są w stanie pozyskać lunetę termowizyjną, noktowizyjną, karabin czy tłumik, co dodatkowo utrudnia wykrycie aktu kłusownictwa. Dla przykładu - w tamtym roku w naszym obwodzie znaleziono postrzelonego jelenia na obszarze, który sejmik województwa lubelskiego wyłączył z użytkowania łowieckiego. 10 lat temu, jak prowadziłem polowanie w okolicach wsi Domanice, znaleźliśmy klępę łosia z wyciętymi szynkami i polędwicą. Ktoś zabrał najlepsze mięso, a resztę zostawił. Żaden myśliwy tak się nie zachowuje – podsumowuje Andrzej Cybula.

MO

Motocyklista pędził ponad 180 km/h

Radzyń Podlaski:

Wysoki mandat i utrata prawa jazdy - to konsekwencje, jakie poniesie motocyklista. Jechał w obszarze zabudowanym z prędkością 187 km/h.

Fot.KWP Lublin

Motocyklista pędził ponad 180 km/h. Stracił prawo jazdy i dostał wysoki mandat

W trakcie patrolu miejscowości Ulan Duży nieoznakowanym radiowozem, policjanci zauważyli motocyklistę jadącego przez obszar zabudowany z nadmierną prędkością.

- Natychmiast podjęli próbę dokonania pomiaru oraz zatrzymania jednośladu. Po przejechaniu kilku miejscowości w kierunku gminy Borki, policjanci zatrzymali motocyklistę - informuje aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim. - Kierowcą był 37- letni mieszkaniec gminy Ulan Majorat, który tłumaczył, że nie zauważył na aplikacji w swoim telefonie informacji o kontroli policyjnej.

Mężczyzna przekroczył prędkość o 137 km/h i dokonał dodatkowych wykroczeń. Dostał mandat w wysokości ponad 6 tysięcy złotych. Został też ukarany punktami karnymi, które przekroczyły próg dozwolonych 24, za co będzie musiał zdawać powtórny egzamin na prawo jazdy.

Joanna Niećko

Samochód wjechał w budynek

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

W sobotę (16 kwietnia) późnym wieczorem w miejscowości Branica Radzyńska kierujący samochodem osobowym uderzył w budynek mieszkalny - informuje KP PSP w Radzyniu Podlaskim. Jedna osoba została poszkodowana.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 3f305897cc

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Jaś z tatą, Wola Osowińska, powiat radzyński
ur. 7 kwietnia, g. 16:23, 2,70 kg, 48 cm
Rodzice: Mariusz i Iwona
Brat: Ignaś (3,5 r.)

Aleks i Maksymilian Kuryła z Łukowa
ur. 11 kwietnia
Maks - g. 11:26, 2,80 kg, 52 cm
Aleks - g. 11:27, 2,58 kg, 50 cm
Rodzice: Marlena i Michał
Brat: Oliwier (10 lat)

Iga Zabłocka, Łuków
ur. 11 kwietnia, g. 13:43, 3,68 kg, 56 cm
Rodzice: Izabela i Adam
Brat: Antoś (3,5 r.)

Staś Kopański, Radzyń Podlaski
ur. 11 kwietnia, g. 4:21, 4,13 kg, 58 cm
Rodzice: Iga i Piotr

Aleksander Paluch, Amelin, gm. Kamionka, pow. lubartowski
ur. 11 kwietnia, g. 15:40, 3,63 kg, 59 cm
Rodzice: Ewelina i Andrzej
Siostra: Maja (2,5 r.)

Maksymilian Oleszczuk, Sewerynówka, powiat parczewski
ur. 8 kwietnia, g. 4:16, 3,70 kg, 59 cm
Rodzice: Agata i Adrian
Brat: Aleksander (8 lat)

Kaceperek z Lublina
ur. 13 kwietnia,
g. 12:14, 3,69 kg, 59 cm

Hania Kępa, Adamów, pow. łukowski
ur. 11 kwietnia, g. 16:50, 4:08 kg, 58 cm
Rodzice: Wioletta i Grzegorz
Rodzeństwo: Karol (1,3 r.), Zosia (12 lat)

Szpital w Radzyniu

Wiktoria Telegon, Parczew
ur. 5 kwietnia, g. 18:35
3310 g, 53 cm
Rodzice: Alicja, Rafał

Franciszek Świderski, Malcanów/Jadwisin
ur. 29 marca, g. 22:35
3870 g, 58 cm
Rodzice: Małgorzata, Adrian
Rodzeństwo: Marlena (9 l.), Marysia (8 l.)

Filip Sidor, Kostry, powiat parczewski
ur. 7 kwietnia, g. 14:10, 3,90 kg,
Rodzice: Oliwia i Rafał

Zuzanna Strzyżewska, Ulan Mały
ur. 31 marca, g. 6:50
3550 g, 55 cm
Rodzice: Weronika, Rafał
Rodzeństwo: Laura

Wojciech Domański, Radzyń
ur. 6 kwietnia, g. 13:15
3500 g, 52 cm
Rodzice: Agnieszka, Marcin
Rodzeństwo: Aleksander (9 lat)

REG

Lekarze zoperowali pacjentkę z nowotworem oczodołu. To wyjątkowy zabieg

Wycięli nowotwór i 30 proc. twarzy. A potem ją odtworzyli

Fot. prof. dr hab. n. med. Kamil Torres

Lekarze zoperowali pacjentkę z nowotworem oczodołu. To wyjątkowy zabieg

Lublin: Lekarze usunęli kobiecie nowotwór. - Ze względu na rozmiary nowotworu operacja wiązała się z usunięciem ok. 30 proc. twarzy - mówi jeden z lekarzy.

Operację przeprowadzono w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie u 31-letniej pacjentki. Była ona była operowana kilkukrotnie w dzieciństwie. W ostatnich latach była pod opieką Poradni Neurochirurgicznej SPSK nr 4 w Lublinie.

- Guz wyrastał z oczodołu i rozrastał się w skórze twarzy i tkance podskórnej, deformując twarz. Ze względu na rozmiary nowotworu operacja wiązała się z usunięciem ok. 30 proc. twarzy pacjentki. Usunięcie guza bez jednoczesnej rekonstrukcji tak dużego ubytku byłoby niemożliwe. Dlatego w tym przypadku planowaliśmy wykonanie operacji wielodyscyplinarnej, podczas której na sali operacyjnej prócz neurochirurgów byliby obecni laryngolodzy, anestezjolodzy i chirurdzy plastyczni - tłumaczy neurochirurg z Klinicznego Oddziału Neurochirurgii i Neurochirurgii Dziecięcej SPSK nr 4 Rafał Kruk.

Anestezjolog lek. Ewa Gajewska czuwała nad prawidłowym przebiegiem znieczulenia. Neurochirurg lek. Rafał Kruk i otolaryngolog dr n. med. Adam Kłos usunęli część guza łącznie z wytrzewieniem oczodołu i usunięciem przyległych struktur. Następnie lekarze przygotowali pacjentkę do wszycia płata skóry, co było zadaniem specjalistów chirurgii plastycznej i mikrochirurgii - prof. dr hab. n. med. Kamila Torresa, prorektora ds. Kształcenia i Dydaktyki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie i dr n. med. Sergeya Antonova.

- Była to pierwsza operacja tego typu w SPSK nr 4 w Lublinie, w której braliśmy udział. Pacjenci, którzy oczekują na tego typu zabieg, znajdują się w pewnego rodzaju niszy. Ośrodków zajmujących się chirurgią plastyczną, rekonstrukcyjną i mikrochirurgią jest w Polsce bardzo niewiele. Najbliższa wyspecjalizowana w tym kierunku jednostka znajduje się w Warszawie. Tymczasem w każdym dużym ośrodku odbywają się operacje usunięcia guza lub fragmentu ciała, które prócz efektu medycznego nierzadko dają też trudny do zaakceptowania przez pacjentów i utrudniający funkcjonowanie efekt kosmetyczny. Jednoczesne przeprowadzenie rekonstrukcji ubytku podczas jednej operacji sprawia, że pacjentom łatwiej jest zaakceptować siebie po zabiegu. Ale to nie wszystko, w niektórych przypadkach rekonstrukcja przywraca pacjentowi sprawność. W ostatnim czasie przeprowadziliśmy operację u pacjentki z zerwanym ścięgnem Achillesa. Powstały ubytek o wielkości ok. 10 na 12 centymetrów sprawiał, że kobieta nie mogła się poruszać. Dzięki przemieszczeniu przez mój zespół płatów w celu uruchomienia kończyny pacjentka znów może chodzić - tłumaczy prof. dr hab. n. med. Kamil Torres.

Joanna Niećko

eprasa.pl 3f305897cc

Piotra Strzyżewskiego, pana na Jabłoniu, sukcesy militarne i nie tylko - cz. I

Jak napoleoński żołnierz wżenił się w jabłońskie włości

Awans na drabinie społecznej do roli zięcia Potockich Piotr Strzyżewski wyrąbał sobie szablą na austriackich karkach w czasie wojny 1809 roku. Mimo żołnierskiej sławy jako kandydat do ręki magnackiej córki Potockich wyglądał dość blado.

W 1810 roku Seweryn Potocki obdarował Jabłoniem wychodzącą za mąż za Piotra Strzyżewskiego córkę Emmę. Pozostałe córy również nie pozostały z pustymi rękami: Wanda, po trzecim małżonku hr. Caboga otrzymała dobra milanowskie, Paulina hr. Łubieńska – Kolano, Seweryna hr. Colloredo-Waldsee – Rudzieniec.

Wnuczka hetmana i kanclerza

Emma Potocka była córkę Seweryna i Anny Teofili z Sapiehów. Żeby jednak trafnie odczytać pewne rysy charakteru dziedziczki Jabłonia, trzeba zajrzeć w historię o co najmniej jedno pokolenie głębiej. Dziadkiem był Aleksander Michał Sapieha (zm. 1793), hetman polny litewski, a potem kanclerz wielki litewski. Mimo sprawowania także kilku innych funkcji politycznych jego podstawowym zajęciem było niekłócenie się z nikim, dogadywanie z każdą władzą i unikanie jakiegokolwiek wyraźnego zaangażowania politycznego, z którego nie mógłby się łatwo wycofać. Na fotel marszałka konfederacji targowickiej trzeba go było niemal wołami ciągnąć. Prawdziwą jego pasją był balet: założył szkołę, do której pozaganiał dzieci swoich włościan.

Rozrywkowa babcia Magda

Już bardziej kolorowe miał życie rodzinne, a to za sprawą swojej żony, Magdaleny z Lubomirskich primo voto Lubomirskiej (zm. 1780). Pisze cudowna plotkara, Natalia z Bispingów Kicka, pani Jarczewa koło Łęcznej, a potem także m.in. Suchowoli koło Radzynia: *...biedny książę w pożyciu tak publicznym jako i domowym wielkich zgryzot doświadczał. Był w sercu dobrym Polakiem, a należał w braku bystrego umysłu* (Kicka, sama niesłychanie bystra, wiele opisywanych postaci nie bez racji miała za tęgich tobołów i tego nie skrywała- przyp. ZS), d*o Targowicy. Miał piękną żonę, ale wielkiej zalotności. Księżna kanclerzyna, Lubomirska z domu, jaśniała krasą i urodą tak jak święta Magdalena, której nosiła imię: spełniła czarę uciech światowych na dworze Stanisława Augusta w czasie Czteroletniego Sejmu, zwanego ostatnim karnawałem polskim; niestety nie poszła tylko za przykładem swojej patronki pod względem pokuty. Umarła młodo. (...) Opowiadała mnie pani Wanda Caboga* (wspomniana późniejsza pani na Milanowie, siostra Emmy, dama stateczna, ale wielce charakterna - przyp. ZS) *najmłodsza z córek pani Sewerynowej Potockiej, legendę o księżnej kanclerzynie: Kiedy leżała wystawiona na katafalku w czasie pogrzebu, tak była jeszcze piękna, taki urok wywarła na jednego z braciszków klasztornych, że zachwycony powziął myśl modlitwą i postami utorować jej drogę do nieba. Martwiąc ciało i modląc się ustawicznie za księżnę kanclerzynę zwariował biedak dostatecznie.*

Awanse dzięki obrotnej żonie

Dodajmy, że owocem owej *czary uciech światowych* na dworze królewskim była dwójka (niektórzy doliczają się trójki...) dzieciąt przypisywanych samemu Stanisławowi Augustowi. Choć i tu różnie mówiono, Aleksander Sapieha w tej dziedzinie nie zgłaszał większych pretensji. Co miał zresztą mówić, skoro cała Warszawa plotkowała, że już buławę marszałkowską ten, w gruncie rzeczy dość mierny człowiek, zawdzięczał zażyłości Magdaleny z wszechwładnym Bruhlem, podobnie było z otrzymaną od króla Stasia pieczęcią. Wydaje się przy tym, że nawet kiedy inne damy częściej mogły liczyć na królewskie względy, Magdalena pozostała wobec kochanka lojalna i darzyli się pewną życzliwością i zaufaniem.

Aleksander Michał Sapieha był hetmanem, a potem kanclerzem wielkim litewskim. Konfederację Targowicką poparł niechętnie

Emma Potocka cieszyła się zainteresowaniem mężczyzn, na zabój kochał się w niej m.in. generał Michał Sokolnicki. Portret z około 1812 roku, miniatura Bernarda de Guerard w zbiorach Ossolineum

W opinii wielu współczesnych kolejne awanse dziadka Emmy Potockiej Aleksandra Sapiehy były nie tyle owocem jego własnych zdolności politycznych, co zupełnie innych talentów jego małżonki Magdaleny z Lubomirskich

Włości w okolicy Jabłonia i Kolana do fortuny Potockich wniosła z posagiem Anna Teofila z kodeńskiej gałęzi Sapiehów

Dobra towarzyszka, kiepska patriotka

Oficjalnego przychówku Potoccy mieli dwóch synów i cztery córki, między nimi Annę Teofilę. Jej pierwszym mężem, przez całe cztery lata niemal (1774-1778), był Hieronim Sanguszko, syn książęcej pary z Lubartowa. Rozwód odbył się dość sprawnie i w 1780 mogła wyjść za Seweryna Potockiego. Z mężem, posłem na Sejm Wielki, dobrze wykształconym światowcem, tworzyli początkowo dobrane stadło. Razem jeździli po Zachodzie (w Londynie spotkali Niemcewicza: *...Znalazłem w Londynie państwo Sewerynostwo Potockich; ci mnie zaznajomili w wyższym społeczeństwa kręgu, najwięcej u lady Penn, gdzie książę Walii, członki opozycji Fox, Burke, lord North, Convey i inni uczęszczali. Książę Walii był naówczas młody; słyszał, żem dobrze tańcował kozaka, prosił, by mógł widzieć taniec nigdy niewidziany przez niego; tańcowałem więc z panią Sewerynową...).* Seweryn po upadku Rzeczypospolitej przyjął orientację prorosyjską, długo przebywał na dworze w Petersburgu, był ponoć nawet przy zgonie Katarzyny II, potem pełnił rozmaite urzędy w najwyższej administracji oświatowej. Żyli w separacji, a potem się rozwiedli. Anna Teofila została w Polsce. Jak wszyscy w miarę światli ludzie epoki, oboje Potoccy byli masonami (zwłaszcza w wypadku pań była to jednak w zasadzie dość operetkowa w treści zabawa towarzyska). Majątkiem dysponowali potężnym, Seweryn kupował nawet ogromne włości w Rosji, na Krymie (słynny pałac Liwadyjski, w którym m.in. umarł Aleksander III, a w czasie konferencji jałtańskiej mieszkał Roosevelt, zbudowany został przez jego syna!) oraz pod Odessą. Anna Teofila odziedziczyła podpuławski Celejów (gdzie przebywała najchętniej, zbudowała tam urokliwe park i pałac) oraz wywianowana została m.in. na Jabłoniu, Milanowie, Kolanie i Rudzieńcu. Z zachowanych relacji m.in. Kajetana Koźmiana rodzi się obraz osoby bardzo popularnej, potrafiącej zabawić towarzystwo deklamowaniem po francusku, w potrzebie życzliwej i udzielającej wsparcia nawet dalszym znajomym. Korzystał z tego nawet sam Koźmian, który jednak wypomina jej niedostatek uczuć patriotycznych: *Sewerynowa Potocka nie uchodziła nigdy za dobrą Polkę. Dobra, grzeczna, czarująca w towarzystwie, zawsze była zajęta drobnymi towarzyskimi intrygami. Ojciec jej był marszałkiem konfederacji targowickiej, mąż, słuszny człowiek, acz dobry Polak był senatorem rosyjskim.*

Pułkownik wygrał z generałem

Zanim jednak doszło do mariażu ich najstarszej córki Emmy z młodym, słynnym z wojennych przewag kawalerzystą, Piotrem Strzyżewskim, opinię publiczną poruszyła historia gwałtownego uczucia, jakim zapałał do niej dzielny generał Michał Sokolnicki. Państwo wybaczą wtręt: miałem okazję słuchać kiedyś wybitnego profesora, który perorował na wykładzie: *Mózg to wspaniały narząd! Działa 60 minut na godzinę, 24 godziny na dobę, 365 dni w roku, od urodzenia do momentu, kiedy się starszy pan w smarkuli nie zakocha!* Dokładnie ten przypadek zaistniał w Puławach w roku 1809. Na imieniny księcia Adama Kazimierza zjechał m.in., świeżo opromieniony sukcesami wojennymi, nader jeszcze chwacki, ale przecież prawie 50 lat liczący Sokolnicki. Pozamawiał u Koźmiana okolicznościowe wiersze dla księcia, zorganizował paradę wojska i sztuczne ognie. A potem *...Otworzyły się drzwi salonu rzęsisto oświeconego, na wyniesionym podstopniu ukazały się pod białą muślinową przezroczystą zasłoną trzy dziewice w postaci Gracji, między nimi była Emma Potocka. Generał klęknął przed nimi, bo poznał przez zasłonę przedmiot swych westchnień. Niejeden z przytomnych miał uśmiech na ustach, widząc osiwiałego już wodza tak rozkochanym; tańce zakończyły tę uroczystość. (...) Nie wiem, jak się później rozchwiał romans Sokolnickiego, Emma wybrała za męża pułkownika Strzyżewskiego, młodszego, przystojniejszego, a z waleczności i z zwycięstwa wsławionego nad generałem austriackim pod Jarosławiem zwycięzcy...*

Ojciec Emmy, Seweryn Potocki, mimo pracy w Petersburgu miał opinię dobrego Polaka

Na marginesie dodamy, że zabawa „w trzy Gracje" musiała być nader popularna: słynna jest historyjka o tym, jak Julia Potocka, Rozalia Lubomirska i Barbarą Kossowską zaczaiły się z podobnym pomysłem w ...sypialni księcia Józefa Poniatowskiego. Z „Sądu Parysa" jednak nic nie wyszło, bo Pepi wrócił pod dobrą datą i, co gorsza, wlókł na ramieniu jakąś aktoreczkę...

(cdn.)

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 3f305897cc

Franciszka Kniaźnina (1750-1807) ostatnie lata w Końskowoli (cz. III)

Dwóch smętnych poetów na jednej plebanii

Wrażliwa natura Kniaźnina nie pozwoliła mu spokojnie patrzeć na upadek Rzeczypospolitej, serce i rozum złamała też niemająca szans na spełnienie miłość do księżniczki Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej. Pogrążony w depresji (kwalifikowanej wówczas jako obłęd...) dożywał swoich dni w gościnie u komediopisarza Franciszka Zabłockiego, który na starość został księdzem.

Zabłocki z dwa lata starszym Kniaźninem spotkali się w nowicjacie u jezuitów. W 1773 roku papież Klemens XIV podjął decyzję o skasowaniu zgromadzenia. Mocno nalegała na to połowa dworów Europy, zwłaszcza związanych z Burbonami. Zarzucali Towarzystwu Jezusowemu, że w gruncie rzeczy jest niezależnym od kogokolwiek (z papieżem włącznie...) ośrodkiem machinacji politycznych a czasem praktycznej władzy. Łagodniej zaś twierdzono, że są najlepszą na świecie siatką szpiegowską i agencją finansową. Co ciekawe, jedyną monarchinią, która chętnie przygarnęła synów św. Ignacego Loyoli, była... Katarzyna II w Rosji! Istotnym efektem kasaty jezuitów w Polsce było poważne tąpnięcie w systemie edukacyjnym: zakon prowadził sporo szkół, w dużej części dedykowanych dzieciom elity społecznej. Wiele z instytucji przejęła Komisja Edukacji Narodowej.

Dworacy księcia Adama Kazimierza

Kniaźnin i Zabłocki nie byli w tym momencie związani ślubami, a staż u jezuitów stanowił pozytywną rekomendację. Obu przygarnął Adam Kazimierz Czartoryski. Sam, mający pewne ambicje intelektualne i opinię jednego z najlepiej wykształconych magnatów swojej epoki, miał dobrą rękę do ludzi, niemal bezbłędnie wychwytywał talenty, które potem zaludniały dwory w Powązkach, Sieniawie i - w największej liczbie - Puławach. Formalnie byli to często sekretarze, ale głównym obowiązkiem było zabawianie rozmowami, okolicznościowymi wierszykami itd. Znaczną część ich zatrudnień stanowiła też praca edukacyjna z dziećmi i instytucjami oświatowymi (KEN, Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych).

Dobrane przeciwieństwa

Kniaźnin we wspomnieniach i opowieściach zwykle występował w parze z Zabłockim. Podkreślano, że ich relacja opiera się na grze przeciwieństw. Kniaźnin niesłychanie uprzejmy, delikatny, wiecznie nieszczęśliwie zakochany, sam dowcipny, ale raczej częściej obiekt żartów niż ich autor, cokolwiek ekscentrycznie noszący się z polska, ku powszechnej uciesze dumny z rudego wąsa. Zabłocki zaś, nie licząc epizodu żałoby po wcześnie zmarłej żonie (znamy tylko imię Katarzyna, fakt, że była aktorką, i pełen współczucia dla przyjaciela, łzawy tomik elegii Kniaźnina *Żale Orfeusza nad Eurydyką)*, miał raczej opinię wesołka. Książę Adam Kazimierz wprawdzie kazał mu, skoro już się uparł na zapisywanie papieru po polsku, tłumaczyć co bardziej udane komedie francuskie. Pisze Ludwik Dębicki w swojej pomnikowej monografii „Puławy": *Napisał najpierw pięknym wierszem komedyję „Zabobony" (*dokładnie tytuł brzmi Zabobonnik - przyp. ZS*), a gdy ta wystawiona w teatrze uwieńczona została wielkim powodzeniem, wnet prześcignął swojej protektora a w „Fircyku" (*dokładnie „Fircyk w zalotach" z roku 1781- przyp. ZS*) doszedł do sławy, może nieco przesadzonej, polskiego Moliera.*

Zabłocki, jeszcze jako świecki, nosił się zgodnie z wymogami epoki, raczej z francuska. Z odziewającego się w tradycyjne polskie szlacheckie szaty (i to w wersji, można mieć obawy, popularnej w czasach ich dzieciństwa pod Witebskiem...) Koźmiana cichcem pokpiwano

Ludwik Dębick o Kniaźninie:

Syn ubogiego szlachcica z województwa witebskiego, był jeszcze studentem, gdy przypadkiem dostał się na dwór Czartoryskich. Wszystko tej protekcyi zawdzięcza, to też całe jego życie, cała poetyczna jego kreacya jest pieniem jego wdzięczności. Miernego wzrostu, blady, z wypukłemi oczyma, lecz z słabym wzrokiem, z wąsem gęstym, rudym, nosił się po polsku. Błędnie niedawno pierwszym nazwany romantykiem, był on raczej jednym z ostatnich bardów dawnej Polski

Z komediopisarza ksiądz

I oto ten lew salonowy, wesołek na zawołanie, człek wyjątkowo pogodny, również doznaje gwałtownej przemiany. Znowuż Dębicki: *Ze światowego, wesołego młodzieńca, ulubieńca publiczności zapalonego miłośnika teatru, uległ wnet Zabłocki głębokiej zmianie, która zaświadczyła o jego głębszej naturze. Gdy runęła konstytucja 3 maja i nastąpił drugi rozbiór, Zabłocki wstąpił na nowo do seminarium. Po* trzecim rozbiorze wyjechał do Rzymu i tam przyjął święcenia. Powrócił w 1797 roku.

Mało pogodne świadectwo daje ostatnim latom Zabłockiego inny kompan z puławskiego dworu, Julian Ursyn Niemcewicz. Wrócił do Polski z Ameryki w 1807 i pojechał szukać świata, który jak się okazało, już nie istniał: *Kniaźnin już nie żył, Zabłocki nie wyruszał się prawie z probostwa, to lubo obszerne i wygodne, trzymane przez niego w największym nieporządku i niedbalstwie. Znalazłem w salonie koszyk z jajkami, krupkę z miodem, wory z kaszami, wędzonkę, słoninę, na stole księgi nabożne i zaczęte kazanie. Zdarzenia polityczne ze światowego człeka uczyniły przykładnego człeka, zarywającego cokolwiek klechostwa.*

Próbuje pisać, tłumaczyć, ale, wydany dopiero po śmierci „Pasterz szalony" nie ma w sobie nic z dawnej iskry. Zmarł w 1821 roku.

Końskowolska plebania była stałym miejscem, gdzie książę Adam umieszczał swoich, duchownych i nie tylko, przyjaciół. Poprzednikiem Zabłockiego na urzędzie proboszcza był Grzegorz Piramowicz. Tu zmarł i został pochowany inny „puławianin", generał Józef Orłowski.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Procesja w Tuchowiczu

Parafia w Tuchowiczu jest jedną z najstarszych w regionie, powstała formalnie w 1440 roku, ale niewiele ryzykujemy, sądząc, że świątynia i odrębna wspólnota były już co najmniej sto lat wcześniej. Była to jedyna placówka między Łukowem a Kockiem. Istniało to kolejno kilka kościołów drewnianych, ostatni z roku 1748. Obecny, murowany, w stylu umownie zwanym neoromańskim, zbudował w latach 1876-1880 inż. Girszfeld. Dla swojej epoki i regionu nie jest specjalnie oryginalny, niektóre rozwiązania znaleźć można nawet w budowanych wówczas na terenie Kongresówki cerkwiach. Niesłychanie interesującym zabytkiem są organy, początkowo przeznaczone dla jednego z kościołów w Warszawie. Zdjęcie przedstawia wyjście procesji, wykonane zostało około roku 1916, znalezione na portalu fotopolska.eu

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Michów i siekiera św. Józefa

Herb Topór (w polu czerwonym topór srebrny, ostrzem w prawo) jest być może najstarszym polskim herbem. W Michowie od XVI rysowany jest owinięty lilią. Ale dlaczego akurat tak?

Nie do końca wiadomo, dlaczego król Zygmunt August w 1531 roku, nadając Michowowi prawo magdeburskie, przywilej na organizację pięciu jarmarków w roku i herb, nadał akurat Topór z liliami. Tym bardziej że herb posiada znaczącą modyfikację: drzewce i głownia owinięte są kwiatem lilii. Stanowi ona symbol czystości, a w ikonografii chrześcijańskiej jest jednym z insygniów św. Józefa, podobnie jak ciesielska siekiera. Herbowi towarzyszyła dewiza „plectit et aedificat" - „karze i buduje", co jest oczywistym nawiązaniem do podwójnej roli topora. Władający wtedy ośrodkiem Michowscy byli jednak Gryfitami. Wprawdzie różnych Toporczyków jest całe mnóstwo, na Lubelszczyźnie byli to m.in. tak możni posesjonaci, jak Tęczyńscy, Tarłowie, jednak chyba nie w rodzinnych parantelach należy szukać wyjaśnień. Przyznajemy, że jest to dla nas pewna zagadka.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 3f305897cc

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Punkt z liderem i pierwsza ligowa porażka trenera

Łęcznianie nie zaliczą sobotniego wyjazdu do Katowic do udanych. Piłkarze pierwszoligowego Górnika przegrali z GKS-em 0:2. Wcześniej zremisowali u siebie z liderującym w tabeli ŁKS-em, ale czuli po tym meczu niedosyt.

Wszystko jasne po pierwszej połowie

Losy sobotniego meczu z GKS-em rozstrzygnęły się już w niespełna pół godziny gry. W 13. minucie do siatki zielono-czarnych trafił Sebastian Bergier, z bliska dobijając strzał Grzegorza Rogali, który tuż przed siebie odbił Maciej Gostomski, bramkarz Górnika.

W 24. minucie Bejgier podwyższył na 2:0, precyzyjnie uderzając zza linii pola karnego.

Górnik Łęczna przegrał w Katowicach z GKS-em 0:2. Była to pierwsza ligowa porażka zielono-czarnych pod wodzą Ireneusza Mamrota.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Gospodarze byli bardzo skuteczni

Nie chciałbym, żeby to zabrzmiało jako tłumaczenie, bo nie pozwolę na to zespołowi, ale jako trener muszę to ocenić. Mecze z Rakowem i ŁKS-em były rozgrywane na bardzo dużej intensywności i myślę, że trochę to było widać po naszej grze w meczu z GKS-em. Paradoksalnie to my lepiej weszliśmy w mecz niż gospodarze. Stworzyliśmy sobie swoje sytuacje, natomiast gospodarze byli bardzo skuteczni. To były dwa uderzenia z dystansu zakończone bramkami.

GKS Katowice – Górnik Łęczna
2:0 (2:0)

Bramki: Bergier 13`, 24`.
GKS: Kudła – Wasielewski, Jaroszek, Jędrych, Janiszewski, Rogala (86` Wojciechowski), Kościelniak (74` Urynowicz), Dudziński (74` Bród), Repka, Błąd (90` Marzec), Bergier (74` Arak).
Górnik: Gostomski – Zbozień, Lewkot, de Amo, Dziwniel (79` Turek), Kozak (79` Bednarczyk), Kryeziu, Pawlik (46` Krykun), Gąska, Tkacz (46` Pierzak), Podliński (67` Sobol).
Żółte kartki: Dudziński, Jaroszek, Urynowicz – Gąska, Pierzak, Kryeziu, Kozak, Sobol.
Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).
Widzów: 2175.

Już dopisywali sobie trzy punkty...

W 26. kolejce Fortuna 1. Ligi Górnik podjął na swoim stadionie ŁKS. Faworytem wtorkowego meczu (11 kwietnia) byli łodzianie, lider tabeli.

Zielono-czarni nie mieli jednak zamiaru przestraszyć się „Rycerzy Wiosny". Udowodnili to w 17. minucie, gdy Egzon Kryeziu trafił z bliska po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Dużo działo się w kolejnych minutach pod obiema bramkami, jednak zawodnikom Górnika i ŁKS-u brakowało skuteczności. Podobnie było w 60. minucie spotkania, gdy Damian Gąska nie wykorzystał rzutu karnego - zarówno z jego strzałem z jedenastki, jak i dobitką świetnie poradził sobie Aleksander Bobek.

Pomimo niewykorzystania karnego „Górnicy" pozostawali na prowadzeniu. I kiedy wydawało się, że dopiszą we wtorek trzy punkty i sprawią niemałą niespodziankę, ŁKS wyrównał. Stipe Jurić trafił z bliska po dośrodkowaniu z prawej strony, ustalając wynik spotkania na 1:1.

Górnik Łęczna - ŁKS Łódź
1:1 (1:0)

Bramki: Kryeziu 17` - Jurić 90`.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Lewkot, Cissé, Dziwniel (90`nTurek) - Kozak, Pawlik (76` Łychowydko), Kryeziu, Gąska (64` Grzeszczyk), Tkacz (76` Pierzak) - Podliński (64` Sobol).
ŁKS: Bobek - Dankowski, Monsalve, Marciniak, Tutyškinas (74` Spremo) - Pirulo (82` Kort), Mokrzycki, Ochronczuk (62` Trąbka), Kowalczyk, Szeliga (62` Śliwa) - Janczukowicz (62` Jurić).
Żółte kartki: Gąska, Cissé - Mokrzycki, Monsalve, Tutyškinas, Pirulo, Dankowski.
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Wyniki 27. kolejki:
GKS - Górnik 2:0
Odra - Tychy 3:0
Arka - Skra 0:1
Resovia - Chrobry 1:1
Wisła - Stal 3:1
Zagłębie - Ruch 2:0
Podbeskidzie - Chojniczanka 4:1
Termalica - ŁKS 2:2
Sandecja - Puszcza (po zamknięciu wydania)

Następna kolejka (21-24.04.):
Górnik - Termalica (23.04., g. 18), ŁKS - Podbeskidzie, Chojniczanka - Zagłębie, Ruch - Wisła, Stal - Sandecja, Puszcza - Resovia, Chrobry - Arka, Skra - Odra, Tychy - Katowice

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	27	53	49-29
2.	Wisła Kraków	27	48	47-30
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	27	48	42-29
4.	Ruch Chorzów	27	47	37-28
5.	Puszcza Niepołomice	26	43	37-29
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	27	41	43-33
7.	Arka Gdynia	27	40	46-36
8.	Stal Rzeszów	27	37	47-38
9.	Chrobry Głogów	27	37	39-46
10.	GKS Katowice	27	34	30-31
11.	GKS Tychy	27	31	40-43
12.	Górnik Łęczna	27	31	32-35
13.	Resovia	27	31	31-39
14.	Zagłębie Sosnowiec	27	30	28-39
15.	Odra Opole	27	29	34-41
16.	Skra Częstochowa	27	27	16-41
17.	Sandecja Nowy Sącz	26	23	24-38
18.	Chojniczanka Chojnice	27	21	27-44

REKLAMA

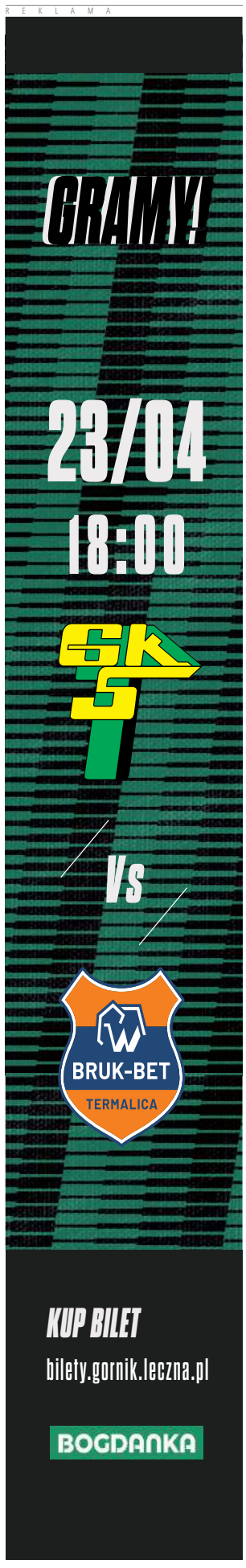

REG

Górnik przełamał się z Wisłą. „Czerwień" Ryszki

Piłkarze z Puław ulegli 0:1 broniącemu się przed spadkiem z II ligi Górnikowi Polkowice. Jedynego gola zdobył były reprezentant Polski.

Faworytem była Wisła Grupa Azoty. Podopieczni Mariusza Pawlaka wciąż walczą o miejsce w strefie barażowej. A gospodarze? Bardzo długo czekali na trzy punkty. Ostatni raz triumfowali u siebie w 19. kolejce, kiedy 4:0 ograli GKS Jastrzębie. W kolejnych siedmiu starciach przegrali aż pięć razy, a do tego dwukrotnie notując podział punktów.

A jednak! Podopieczni Tomasza Grzegorczyka wygrali. Gola na wagę radości z kompletu punktów zdobył Arkadiusz Piech. Dla 37-latka to ósme trafienie w sezonie. Filigranowy pomocnik ma na koncie cztery występy w reprezentacji Polski oraz 191 meczów i 56 bramek na najwyższym poziomie rozgrywkowym w barwach: Ruchu Chorzów, Sivassporu, Zagłębia Lubin, Legii Warszawa, GKS-u Bełchatów, AEL-u Limassol, Apollonu oraz Śląska Wrocław.

Piech trafił w zamieszaniu podbramkowym tuż po przerwie. Niedługo później nasi dostali kolejny cios. Za drugą żółtą kartkę boisko musiał opuścić Marcin Ryszka. W 58. minucie

Puławianie przegrali w Polkowicach i stracili Mateusza Klichowicza. 31-letni napastnik z powodu kontuzji musiał opuścić boisko. Nasz zawodnik w tym sezonie w 26 spotkaniach zdobył 7 goli (fot. Wisła Puławy)

próba Dawida Retlewskiego minęła bramkę gospodarzy. Z dystansu próbował Maciej Kona. Górnik mógł podwyższyć w 80. minucie. Na szczęście strzał Mateusza Magdziaka był minimalnie niecelny. Końcówka to optyczna przewaga puławian, z której nic nie wynikało. Kolejna porażka stała się faktem.

Górnik Polkowice - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Piech 51`.
Górnik: Furtak - Makuch, Burka, Ratajczak, Magdziak, Leopold (68` Fryzowicz), Krasa, Kuźma, Piech, Kiebzak (68` Biłokiń), Piątkowski (82` Idzik).
Wisła: Zieliński - Cheba, Błyszko, Wiech, Bernard, Kargulewicz (77` Banach), Kona (77` Skałecki), Ryszka, Kołtański (46` Paluchowski), Klichowicz (41` Kaczmarek), Retlewski.
Żółte kartki: Magdziak, Kuźma, Piech, Kiebzak - Cheba, Kargulewicz, Skałecki, Ryszka.
Czerwona kartka: Ryszka 54`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Horożaniecki (Żary).
Widzów: 150.

Dawny znajomy

W barwach polkowiczan pojawił się Mariusz Idzik.

26-letni napastnik w rundzie wiosennej sezonu 2016/2017 występował w Wiśle w rozgrywkach I ligi. Zanotował 11 meczów (696 minut) i zdobył cztery bramki. Po spadku z ekipą do II ligi przeniósł się do Miedzi Legnica.

Czas na derby! Powtórzcie jesień!

Sobota. Godzina 19:23. Pierwszy gwizdek. Przed nami derby z Motorem Lublin!

Wszyscy kibice Wisły życzyliby sobie powtórki z rundy jesiennej. Wówczas Adrian Paluchowski i spółka rozbili lublinian aż 6:2 i to na ich obiekcie. Miejscowi objęli prowadzenie w 10 minucie za sprawą Mikołaja Kosiora, ale do przerwy to nasi wygrywali 4:1. Po zmianie stron dwa trafienia dołożył Dominik Banach. Wcześniej dublet skompletował „Paluch", a do siatki Motor trafili: Damian Kołtański i Mateusz Klichowicz.

Wydaje się, że większe szanse mają gracze Goncalo Feio. Ekipa pod wodzą szkoleniowca z Portugalii zdecydowanie poprawiła skuteczność i regularnie gromadzi punkty. Dość powiedzieć, że zespół, który w pierwszej części sezonu plasował się w strefie spadkowej, teraz jest blisko lokaty dającej gwarancję walki w barażach o I ligę.

mp

eWINNER II LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI
Górnik - Wisła 1:0
Stomil - Jastrzębie 2:0
Pogoń - Śląsk II 1:0
Motor - Lech II 5:1
Olimpia - Hutnik 0:1
Garbarnia - Siarka 0:1
Polonia - Radunia 3:2
Zagłębie II - Kotwica 0:1
KKS Kalisz - Znicz - po zamk. nr
MECZ ZALEGŁY
Pogoń - KKS Kalisz 2:1

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Warszawa	27	51	46:29
2.	Kotwica Kołobrzeg	27	48	38:26
3.	Stomil Olsztyn	27	47	43:27
4.	Znicz Pruszków	26	44	39:31
5.	KKS Kalisz	26	43	48:34
6.	Motor Lublin	27	43	43:33
7.	Wisła Puławy	27	41	43:34
8.	Olimpia Elbląg	27	41	34:26
9.	Lech II Poznań	27	37	39:43
10.	Pogoń Siedlce	27	36	33:38
11.	GKS Jastrzębie	27	34	30:37
12.	Radunia Stężyca	27	33	42:47
13.	Hutnik Kraków	27	33	36:43
14.	Górnik Polkowice	27	29	35:41
15.	Śląsk II Wrocław	27	27	34:44
16.	Zagłębie II Lubin	27	27	35:59
17.	Garbarnia Kraków	27	26	43:53
18.	Siarka Tarnobrzeg	27	25	30:46

NASTĘPNA KOLEJKA (22.04., godz. 19:23):
Wisła - Motor, Zagłębie II - GKS Jastrzębie, Kotwica - Polonia, Radunia - Garbarnia, Siarka - Olimpia, Hutnik - Górnik, Lech II - KKS Kalisz, Znicz - Pogoń, Śląsk II - Stomil.

mp

eprasa.pl 3f305897cc

„Jaro", królu nasz złoty! Podlasie ograło Podhale Nowy Targ

Drugie zwycięstwo przed własną publicznością stało się faktem! Podlasie ograło Podhale Nowy Targ.

Podopieczni Artura Renkowskiego cieszyli się z trzech punktów po raz ósmy w sezonie. Bohaterem biało-zielonych został Jarosław Kosieradzki. 26-latek jest wychowankiem Jagiellończyka Biała Podlaska, a po występach w TOP-ie 54, Polonii Warszawa i Zniczu II Pruszków, wrócił do rodzinnego miasta. Do ekipy dołączył przed rundą wiosenną sezonu 2016/2017 i reprezentuje nasz klub do dzisiaj. Dla „Jara" to drugi i trzeci gol w sezonie. Gracz Podlasia uczcił 26. urodziny Kamila Bartoszuka, dyrektora klubu. Co ciekawe, obaj rozpoczynali przygodę w jednej drużynie.

Pierwsza połowa to przewaga gości. Ekipa z Nowego Targu kilkukrotnie zagroziła bramce Rafała Misztala. W 4. minucie uderzenie Filipa Karmańskiego głową nad poprzeczkę wybił Jan Kozłowski. Szczęścia próbowali: Bruno Żołądź, Adrian Szynka, Karmański, Pawło Czmełenko.

Druga część zaczęła się idealnie dla podopiecznych Artura Renkowskiego. Z rzutu rożnego dośrodkował Jan Kozłowski, a Jarosław Kosieradzki głową nie dał szans bramkarzowi. Ten sam zawodnik podwyższył i, jak się okazało, ustalił wynik meczu. 26-latek również głową skończył centrę Krzysztofa Salaka. To drugie zwycięstwo Podlasia w konfrontacji z Podhalem. Pierwsze miał miejsce w ostatnim meczu przed modernizacją obiektu przy ul. Piłsudskiego 38.

Radość bialczan po golu Jarka Kosieradzkiego (zdjęcia)

Podlasie Biała Podlaska - Podhale Nowy Targ
2:0 (0:0)

Bramki: Kosieradzki 48`, 84`.
Podlasie: Misztal - Pigiel, Kozłowski, Salak, Kot, Bahonko, Podstolak, Kosieradzki (90` Kurowski), Balicki (58` Niewiarowski, 90` Szatała), Nojszewski (66` Chyła), Lepiarz.
Podhale: Szymajda - Michota (78` Mi. Styrczula), Kawula, Czmełenko, Żołądź, Bezpalec, Drobnak (60` Żurek), Karmański (60` Burzyński), Burnat (60` Szczepański), Płatek (69` Rogala), Szynka.
Żółte kartki: Bahonko - Szynka, Styrczula, Czmełenko.
Sędziował: Chojnacki (Warszawa).
Widzów: 900.

Trzy punkty za darmo

W następny weekend nasi mają wolne.

Zdobędą trzy punkty bez wychodzenia na boisko. Dlaczego? Po rundzie jesiennej z rozgrywek wycofał się ŁKS Łagów.

mp

ROZMOWA Z Jarosławem Kosieradzkim, zawodnikiem Podlasia

Dublet dedykuję mojej Łucji

Pierwsza połowa...
- Bardzo słaba w naszym wykonaniu. Nie mieliśmy żadnej wartej odnotowania sytuacji. Przewagę mieli goście, a my głównie się broniliśmy.

Ale po przerwie...
- Wróćmy do zmiany stron. W szatni padło kilka mocnych słów. Wzięliśmy się do roboty. Blisko strzelanie gola był Artur Balicki. Już wtedy wiedziałem, że będzie dobrze.

No i zaczęło się...
- Dostałem świetną piłkę z rzutu rożnego od Janka Kozłowskiego. Pozostało mi dostawić głowę. Później była centra Krzyśka Salaka.

I znowu głową...
- To mój pierwszy dublet tą częścią ciała.

Wreszcie...
- Mam 189 cm wzrostu, więc warto wykorzystać te centymetry. Fajnie, bo oprócz trzech punktów nie straciliśmy żadnej bramki.

Komu dedykujesz trafienia?
- Mojej Łucji.

A teraz wolne...
- To będzie dziwny weekend. Mamy wolne, gdyż z ligi wycofał się ŁKS Łagów. Otrzymamy punkty, ale my wolelibyśmy grać. Chcemy jak najszybciej zanotować kolejne zwycięstwo.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Avia Świdnik 1:1 (1:0). Koniec złej passy

Aluminium jęczało, remis nie krzywdzi nikogo

Po serii pięciu porażek Orlęta zremisowały z trzecią drużyną ligi. Obie drużyny mogły strzelić więcej bramek: gospodarze trzy razy trafili w poprzeczkę, goście obili poprzeczkę i słupek. Znakomicie po wyleczonej kontuzji zaprezentował się Karol Rycaj.

Trener Paweł Babiarz nieco inaczej poukładał biało-zielone kostki niż czynił to Mikołaj Raczyński. Jako defensywny pomocnik zagrał Ernest Skrzyński, Igor Szczygieł i Mikołaj Kobiałka poruszali się za to wyraźnie bliżej napastnika Piotra Kuźmy.

Avia częściej utrzymywała się przy piłce, ale to Orlęta były konkretniejsze. Najczęściej zagrożenie powstawało po stałych fragmentach gry. Patryk Szymala z wolnego, z ostrego kąta, trafił w poprzeczkę, strzelając bezpośrednio z korner, zmusił do maksymalnego wysiłku bramkarza Dawida Rosiaka. Po rzucie rożnym bitym przez Kobiałkę z kolei głową trudny strzał oddał Kuźma, ale znowu piłka odbiła się od poprzeczki. Więcej szczęścia mieli w końcówce pierwszej połowy goście: Szymon Rak wygrał walkę w polu karnym po rzucie rożnym i głową trafił do bramki.

Fot. R. Szelech

Karol Rycaj był pierwszoplanową postacią widowiska. W pierwszej połowie grał w pomocy, w drugiej na prawej obronie, gola zdobył jak rasowy snajper. W tej chwili absolutny lider drużyny, co potwierdzają bramki i asysty

Orlęta zaatakowały od początku drugiej połowy. Przyniosło to efekt już w 51. min. Patryk Szymala oddał strzał prawą nogą spoza pola karnego. Najtrafniej kierunek piłki odgadł Rycaj i z bliska wpakował piłkę do bramki. Obie drużyny walczyły o pełną stawkę: z wolnego minimalnie chybił Kobiałka, z bliska w poprzeczkę strzelił Maj. Pod drugą bramką raz słupek i raz poprzeczka ratowały Kacpra Kołotyłę.

Przy odrobinie szczęścia gospodarze mogli pokusić się o pełną pulę, ale tej wiosny fortuna nie jest ich sojusznikiem. Przed nimi wyjazd do Połańca. Tamtejsi Czarni są rewelacją rundy, wygrali sześć z siedmiu spotkań, w tym w niedzielę w Sieniawie. Wszystko wskazuje na to, że trener będzie miał do dyspozycji wszystkich graczy poza Przemysławem Koszelem.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Avia Świdnik
1:1 (0:1)

Bramki: Rycaj (52) – Rak (44).
Orlęta: Kołotyło – Chaliadka (46 Walków), Kamiński, Duchnowski, Szymala, Skrzyński, Szczygieł (72 Roguski), Zmorzyński (84 Maj), Kobiałka (84 Korolczuk), Rycaj, Kuźma (90 Madembo).
Avia: Rosiak – Kursa (77 Drozd), Midzierski, Mykytyn, Maluga, Wdowiak (77 Kalinowski), Dobrzyński (60 Zając), Mydlarz, Uliczny, Kunca (60 Kompanicki), Rak (77 Białek).
Żółte kartki: Chaliadka – Mykytyn, Midzierski, Białek.
Widzów: 400
Sędziował: Deptuła (Białystok)

Trener Paweł Babiarz: zawsze będziemy walczyć o pełną pulę

- Remisu przed meczem nie brałbym w ciemno, zawsze uważam, że należy grać o pełną pulę. Wierzyłem w wygraną i wiem, że drużyna też była o tym przekonana. Paweł Chaliadka popełnił kilka błędów, miał żółtą kartkę, ale jest w pełni zdrowy. Kamil Walków potrzebuje trochę czasu, żeby się odbudować, pracuje ciężko na treningach. Arek Maj po chorobie stracił parę kilogramów, z każdym meczem będzie dostawał coraz więcej minut. Obejrzałem mecz Połańca w Sieniawie i jest to bardzo solidna, skutecznie grająca drużyna. Nie będę na pewno kalkulował, że potem jest derbowy mecz pucharowy z Podlasiem, dla mnie najważniejszy jest zawsze ten najbliższy mecz.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Podlasie - Podhale 2:0
Bramki: Kosieradzki 48`, 84`.
Orlęta - Avia 1:1
Bramki: Rycaj 51` - Rak 44`.
Unia - Wisła 0:1
Bramka: Etoundi 4`.
Wiązownica - Chełmianka 3:0
Bramki: Kordas 16`, Rak 45`, Hurenko 78`.
Lublinianka - Wisłoka 0:2
Bramki: Smoleń 19`, Iwanicki 77`.
Stal - Korona II 3:1
Bramki: Duda 20`, Kowalski 56` (k), Iwao 73` - Płocica 90`.
Sokół - Czarni1:3
Bramki: Twardowski 90` - Arleison 15`, Kałaska 80`, Misztal 86`.
Cracovia II - Wieczysta 0:3
Bramki: Torres 22`, Misak 69`, Danielak 79`.
KSZO - ŁKS Łagów 3:0 (wo)
MECZ ZALEGŁY
Unia - KS Wiązownica 2:1
Bramki: Łazarz 1`, Palonek 55` - Kapuściński 63`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	24	50	56:23
2.	Stal Stalowa Wola	24	49	41:23
3.	Avia Świdnik	24	45	35:17
4.	Cracovia II Kraków	24	43	56:29
5.	KSZO Ostrowiec Św.	24	39	40:24
6.	Orlęta Radzyń Podl.	24	36	33:35
7.	Czarni Połaniec	24	34	32:39
8.	Podlasie Biała Podlaska	24	33	32:30
9.	Wisłoka Dębica	24	33	36:33
10.	Sokół Sieniawa	24	30	38:50
11.	Korona II Kielce	24	30	42:31
12.	Unia Tarnów	24	29	29:51
13.	Chełmianka Chełm	24	28	33:34
14.	Podhale Nowy Targ	24	27	28:35
15.	KS Wiązownica	24	23	30:46
16.	Wisła Sandomierz	24	21	26:53
17.	Lublinianka Lublin	24	17	30:58
18.	ŁKS Łagów	24	37	27:33

NASTĘPNE KOLEJKI
(22/23.04): Czarni - Orlęta (sob., godz. 16:00), KSZO - Wisła, Podhale - Sokół, Avia - Stal, Korona II - Lublinianka, Wisłoka - Cracovia II, Wieczysta - KS Wiązownica, Chełmianka - Unia, ŁKS Łagów - Podlasie.
(29/30.04): Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Orlęta - Podhale (sob., godz. 17:00), Wisła - Chełmianka, Unia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka, Cracovia II - Korona II, Lublinianka - Avia, Stal - Czarni, Sokół - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

mp

REG

eprasa.pl 3f305897cc

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Lewart z punktem. „Żelek" z dubletem

Gracze z Lubartowa rozpoczęli zmagania w grupie mistrzowskiej od podziału punktów.

Podopieczni Grzegorza Białka wygrywali po trafieniu Krystiana Żelisko. Akcję rozpoczął przechwytem Filip Michałów. Zagrał do Łukasza Najdy, który zabawił się z obrońcą i dograł do „Żelka", który w sytuacji sam na sam nie dał szans bramkarzowi przyjezdnych.

- Pierwsza połowa toczyła się pod nasze dyktando. Rywale mieli jedno groźne dośrodkowanie, ale poradził sobie Damian Podleśny - mówi Grzegorz Białek.

Jego zespół źle wszedł w drugą połowę. Tomasz Urban sfaulował przeciwnika, a Kamil Król zdołał wyrównać. Podleśny wyczuł intencje strzelającego, ale piłka po rękach, odbiciu się od słupka, wylądowała tuż za linią po przeciwległej stronie. Stal wyszła na prowadzenie na kwadrans przed końcem. - Po naszym szybkim ataku poszła kontra. Rzut rożny oznaczał dorzutkę, którą zamknął Mateusz Jędrusik. Udało się wyrównać. Najda popisał się prostopadłym zagraniem, a „Żelek" idealnie przymierzył - dodaje.

Lubartowianie przy większym szczęściu mogli pokusić się o komplet punktów. W doliczonym czasie zakotłowało się pod bramką kraśniczan, ale po zagraniu Żeliski, Najdzie zabrakło kilku centymetrów, by skierować futbolówkę do siatki.

- Z jednej strony szkoda, bo mieliśmy więcej okazji do zdobycia bramek, ale z drugiej strony przegrywaliśmy i zdołaliśmy doprowadzić do remisu. Pokazaliśmy się z dobrej strony. Wierzę, że to dobry prognostyk przed kolejnymi meczami w grupie mistrzowskiej - kończy Białek.

Lewart Lubartów - Stal Kraśnik
2:2 (1:0)

Bramki: Żelisko 42`, 84` - Król 50` (k), Jędrusik 75`.
Lewart: Podleśny - Michałów (65` Iskierka), Niewęgłowski, Majewski, Urban (85` Pęksa), Koneczny (78` Bednarczyk), Pikul (76` Kuzioła), Sulowski (76` Ciechański), Najda, Aftyka (86` Duda), Żelisko.
Żółte kartki: Niewęgłowski, Urban, Koneczny.

mp

Stal nie potrafiła udokumentować przewagi, więc zremisowała

„Stalówka" w swoim pierwszym meczu w grupie mistrzowskiej bezbramkowo zremisowała z Gryfem Gmina Zamość.

Najlepszą okazję do zdobycia bramki już w drugiej minucie miał Konrad Gąsiorowski, który wyszedł sam na sam z bramkarzem, jednak nie zdołał go pokonać, trafiając w słupek. W pierwszej części gry Gryf starał się kontratakować i zagrażać ze stałych fragmentów, jednak także przyjezdnym nie udało się zdobyć bramki. Później również to Stal dyktowała warunki w tym spotkaniu, ale ostatecznie gracze Konrada Szmyrgały nie potwierdzili tego zdobyciem choćby jednej bramki.

- Absolutnie nie mogę powiedzieć, że jestem z tego meczu zadowolony. Czujemy, że po raz kolejny uciekły nam dwa punkty. Możemy tak myśleć, bo przez niemal całe spotkanie byliśmy drużyną dominującą, stwarzaliśmy sytuacje. Gra Gryfu ograniczyła się tak naprawdę do obrony i przeszkadzania nam. W pierwszej połowie próbowali wyprowadzać kontry, bazowali na stałych fragmentach gry. Po przerwie to już nasza dominacja, jednak znów mogę powiedzieć, że zabrakło skuteczności i postawienia kropki nad „i". Jeszcze raz powtórzę - stracone dwa punkty. Szkoda - podsumował trener Stali Poniatowa.

Stal Poniatowa - Gryf Gmina Zamość
0:0

Stal: Szczucki - Wlizło, Kędra, Żurek, Kucharczyk, Juchna (57` Tkaczyk), Skrzypek, Poleszak, Filipczuk (62` Parada), Baran (57` Wrzyszcz), Gąsiorowski (90` Pyda).
Żółte kartki: Kucharczyk, Filipczuk, Kędra.

Radosław Grabowski

Bramka po przerwie dała trzy punkty Opolaninowi

Jedną bramkę w niedzielnym spotkaniu pierwszej kolejki grupy spadkowej zobaczyli kibice zebrani na stadionie w Opolu Lubelskim. Jej strzelcem okazał się Mateusz Misztal.

Gospodarze tego spotkania od samego początku narzucili swoje warunki gry i konsekwentnie dążyli do zdobycia pierwszej bramki w meczu. Ta sztuka nie udała się jeszcze w pierwszej połowie, jednak na samym początku drugiej części gry, sprytniejszy od bramkarza gości był Mateusz Misztal, który uprzedził wychodzącego na 16. metr golkipera gości i strzelił do pustej bramki. W ciągu dwóch minut w samej końcówce spotkania dwie żółte kartki obejrzał Lipiński, przez co ostatnie dziesięć minut gospodarze musieli grać w osłabieniu. Nie zmieniło to obrazu gry, wciąż aktywniejsi byli zawodnicy z Opola Lubelskiego. W doliczonym czasie gry goście mieli najlepszą okazję w meczu, jednak bez zarzutu spisał się Łukasz Kubacki.

Opolanin Opole Lubelskie - POM Iskra Piotrowice
1:0 (0:0)

Bramka: 47` Misztal
Opolanin: Kubacki - Kamiński (65` Adamczuk), Wszołek, Leziak, Jakimiński, Misztal, Sobstyl, Banachiewicz, Lipiński, Pusiak (76` Łappo), Wadowski (90` Izdebski).
Żółte kartki: Lipiński, Wadowski
Czerwona kartka: Lipiński (za dwie żółte)

Radosław Grabowski

Rezerwy Górnika ze wsparciem i wysokim zwycięstwem

Górnik II Łęczna pewnie pokonał Kryształ Werbkowice na początku zmagań w grupie spadkowej. Drużyna gospodarzy mogła w tym spotkaniu skorzystać z dziewięciu zawodników z pierwszego zespołu.

Pomoc w postaci pierwszoligowców, którzy dzień wcześniej rozegrali spotkanie z GKS-em Katowice, była widoczna gołym okiem. Zawodnicy Damiana Ruska ani przez chwilę nie mogli czuć zagrożenia ze strony gości. Efektem tego było wysokie zwycięstwo i pewna gra w pierwszym meczu w rozgrywkach decydujących o utrzymaniu w czwartej lidze.

- Nie było tajemnicą to, że mecze w grupie spadkowej z drużynami niżej notowanymi będą bardzo ciężkie i zespoły z dolnych rejonów tabeli będą ograniczały się przede wszystkim do bronienia. Nasze przewidywania niestety się sprawdziły. Mieliśmy duże wsparcie w postaci zawodników z pierwszej drużyny, co również pomogło nam w odniesieniu pewnego zwycięstwa. Rywal był przez nas rozpracowany, a jakość, którą wnieśli pierwszoligowcy, dała wynik, o jakim myśleliśmy jeszcze przed pierwszym gwizdkiem.

Górnik II Łęczna - Kryształ Werbkowice
5:0 (1:0)

Bramki: Sobol 28`, 48`, Steszuk 58`, Szramowski 77`, Kwiatkowski 82`.
Skład: Woźniak - Turek, Steszuk (60` Wachowicz), Sobol (65` Golba), Kwiatkowski, Kocyła (65` Czelej), Szramowski, Gulczyński (65` Khurshid), Bednarczyk, Lykhovydko (55` Brzyski), Pendel.

Radosław Grabowski

Wymęczone zwycięstwo Powiślaka mimo gry w przewadze

Niemal przez całą drugą część spotkania Powiślak grał z dwoma zawodnikami więcej niż goście. Mimo to graczom Radosława Muszyńskiego udało się zdobyć tylko jedną bramkę.

Na listę strzelców w 63 minucie wpisał się wprowadzony po przerwie Cezary Zdunek. Powiślak, mimo gry w przewadze nie potrafił jej udowodnić kolejnymi bramkami.

- Pomimo gry w przewadze dwóch zawodników, nie mogę powiedzieć, że był to nasz najlepszy mecz w tym sezonie. Nie byliśmy dziś najlepiej dysponowani, a nasze boisko w żaden sposób nie pozwalało na grę w piłkę. Przez stan boiska mecz mógł bardziej promować graczy gości i tak też było. Według mnie były to wymęczone trzy punkty - podsumował trener Powiślaka.

Powiślak Końskowola - Błękitni Obsza
1:0 (0:0)

Bramka: 63` Zdunek.
Powiślak: Wrzosek - Łuczkowski, Gontarz (73` Stępień), Kursa, Przychodzień, Piasek, Kośka (46` Zdunek), Drzazga (63` Gil), Figura, Bernat, Milcz.
Żółte kartki: Mazurek, Goch, Stelmach (Błękitni).
Czerwone kartki: Mazurek (za faul), Goch (za dwie żółte).

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 1. KOLEJKI
Stal P. - Gryf 0:0
Lewart - Stal K. 2:2
Huragan - Start 1:4
Świdnicz. - Granit 6:1
Motor II - Tomasovia 1:3

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	1	49	6:1
2	Tomasovia Tom. Lub.	1	46	3:1
3	Start Krasnystaw	1	45	4:1
4	Stal Kraśnik	1	37	2:2
5	Stal Poniatowa	1	37	0:0
6	Lewart Lubartów	1	36	2:2
7	Huragan Międzyrzec Podl.	1	34	1:4
8	Gryf Gmina Zamość	1	33	0:0
9	Motor II Lublin	1	32	1:3
10	Granit Bychawa	1	28	1:6

NASTĘPNE KOLEJKI
(22/23.04): Stal K. - Huragan (sob., godz. 12:00), Gryf - Lewart (sob., godz. 16:00), Granit - Stal P. (niedz., godz. 17:00), Start - Motor II, Tomasovia - Świdniczanka.
(29/30.04): Lewart - Granit (sob., godz. 15:00), Huragan - Gryf (sob., godz. 15:00), Tomasovia - Stal P. (niedz., godz. 15:00), Świdniczanka - Start, Motor II - Stal K.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 1. KOLEJKI
Powiślak - Błękitni 1:0
Górnik II - Kryształ 5:0
Opolanin - POM Iskra 1:0
Orlęta - Grom 3:2
Bug - Sparta 6:3

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	1	28	1:0
2	Górnik II Łęczna	1	22	5:0
3	Opolanin Opole Lub.	1	18	1:0
4	Grom Różaniec	1	18	2:3
5	Sparta Rejowiec	1	18	3:6
6	POM Iskra Piotrowice	1	14	0:1
7	Kryształ Werbkowice	1	13	0:5
8	Orlęta Łuków	1	12	3:2
9	Bug Hanna	1	10	6:3
10	Błękitni Obsza	1	10	0:1

NASTĘPNE KOLEJKI
(22/23.04): Sparta - Powiślak (sob., godz. 14:30), POM Iskra - Orlęta (sob., godz. 15:00), Kryształ - Opolanin (sob., godz. 16:00), Błękitni - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Grom - Bug.
(29/30.04): Orlęta - Kryształ (sob., godz. 15:30), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Powiślak - Grom (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Błękitni (niedz., godz. 16:00), Bug - POM Iskra.

mp

PUL

eprasa.pl 3f305897cc

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

PIŁKA RĘCZNA Sromotna porażka w Płocku. Wygrana po karnych w Tarnowie. Teraz starcie z liderem

Unia ponownie urwała punkty

Puławscy szczypiorniści zdobyli dwa punkty w sponsorskich derbach z Grupą Azoty Unia Tarnów. Podopieczni Roberta Lisa okazali się lepsi po serii rzutów karnych.

Sezon 2022/23 wchodzi w decydującą fazę, a sytuacja w tabeli wielu drużyn wciąż pozostaje niejasna. Tak jest w przypadku Grupy Azoty Unii Tarnów oraz Azotów Puławy, które to chcą zawalczyć o czwarte miejsce gwarantujące grę w kwalifikacjach do europejskich pucharów.

Jesienią nie brakowało emocji, bo w Puławach zwycięzcę wyłoniła dopiero seria rzutów karnych. Obie ekipy w meczu

Po raz drugi w starciu Azotów Puławy z Grupą Azoty padł remis i o wyniku decydowały rzuty karne

rewanżowym chciały uniknąć tego scenariusza i pierwsza do ofensywnej gry rzuciła się drużyna gości. Trzy szybkie trafienia Azotów Puławy tylko bardziej zmotywowały gospodarzy i niedługo czekaliśmy na powrót do remisu. Do końca pierwszej połowy dochodziło do wymiany ciosów, ale żadna z drużyn nie potrafiła już wywalczyć sobie przewagi. Do przerwy Azoty Puławy jednak prowadziły 15:14.

Zapowiadało nam się bardzo wyrównane widowisko, jak w pierwszej rundzie. Trzy trafienia przewagi to najwyższy wynik, jaki udało się objąć zarówno gospodarzom, jak i gościom w decydujących 30 minutach. Tutaj role się odwróciły i teraz to goście musieli gonić wynik. Wygrać miała ta drużyna, która zachowa spokój i opanowanie do ostatniego gwizdka. Azoty Puławy rzutem na taśmę w ostatniej akcji zdobyły trafienie na 30:30 i po raz kolejny miało dojść do rzutów karnych.

Po tym, kto w serii rzutów z siódmego metra zachowa koncentrację, poznajemy mistrza. Goście w tym aspekcie byli nieomylni, a gospodarze nie wykorzystali jednej takiej okazji i musieli oddać wyższość rywali. Pomylił się Keisuke Matsuura. MVP meczu wybrany został Michał Słupski, który rzucił cztery bramki.

Grupa Azoty Unia Tarnów - Azoty Puławy
30:30 (14:15)

Unia: Małecki, Bartosik - Sanek 3, Podsiadło 5, Yoshida 4, Matsuura 4, Bushkou 1, Smolikau 3, Słupski 4, Sikora, Minotskyi 4, Mrozowicz, Zahirović, Kasahara 1.
Azoty: Borucki, Zembrzycki - Zivkovic 2, Adamski 2, Przybylski 2, Marciniak, Antolak, Burzak 8, Valles 7, Kowalczyk, Janikowski 6, Fedeńczak, Jarosiewicz 3, Konieczny.
Kary: 10 min. (Podsiadło x2, Yoshida, Smolikau, Mrozowicz) - 8 min. (Burzak x2, Konieczny, Przybylski).
Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).
Widzów: 900.

RZUTY KARNE	
1:0	Podsiadło
1:1	Jarosiewicz
1:1	Matsuura
1:2	Valles
2:2	Zahirović
2:3	Fedeńczak
3:3	Smolikau
3:4	Adamski
4:4	Sikora
4:5	Przybylski

mp

Lacosanostra lepsza od Końskowoli

W szóstej kolejce KLEM-LIGI „9", czyli Regionalnej Ligi Siatkówki, mogliśmy poznać nowego mistrza. Nie stało się tak za sprawą Lacosanostry, która odpłaciła się Końskowoli za pierwszy mecz i wygrała 3-0. Renomowana Końskowola straciła przewagę, ale nie 1 miejsce i o zwycięstwie zapewne zadecyduje stosunek setów.

Wynik meczu nie odzwierciedla przebiegu widowiska, bowiem był to trzymający w napięciu mecz najlepszych drużyn w tegorocznych rozgrywkach na Sali gimnastycznej ZSA w Klementowicach. Pierwszy set to walka od samego początku na siatce i pokaz siły jednych i drugich. Końcówka jednak należała do obrońców tytułu, którzy za sprawą rewelacyjnego Konrada Makarewicza wygrali na przewagi 26-24. W drugim secie niespodziewanie gładko chłopaki z Rąblowa, Celejowa i Lublina wygrali 25-17, a jedynym, który wyróżniał się w Końskowoli i dorównywał poziomem, był Piotr Skwarek. W trzecim secie Końskowola zaczęła piorunująco od 8-4 i do połowy seta utrzymywała przewagę. Kilka zagrywek Łukasza Wieleby z Lacosanostry pozwoliło jednak doprowadzić do wyniku 17-16 i znowu walka toczyła się punkt za punkt.

Gdy po zagrywce Kacpra Grochala Końskowola prowadziła 23-21 wydawało się, że tak doświadczona drużyna dowiezie tego seta do końca, ale nic z tego. Pomimo kilku piłek setowych to Lacosanostra zadała ostateczny cios, a konkretnie Daniil Kulik, doprowadzając do wyniku 29-27, a w całym meczu 3-0. Dzięki takiemu rozstrzygnięciu walka o pierwsze miejsce będzie się toczyła do ostatniej kolejki, bowiem obie drużyny mają taką samą ilość punktów i taki sam bilans meczów bezpośrednich. O wszystkim może zadecydować stosunek setów. W chwili obecnej to Końskowola ma o 1 set lepszą sytuację i jest w dalszym ciągu na fotelu lidera. Nie można będzie zatem lekceważyć żadnej drużyny i przyjeżdżać w rezerwowym składzie, bo może być różnie. Gratulacje dla obu drużyn za świetne widowisko.

WYNIKI 6. KOLEJKI
Końskowola – Lacosanostra 0-3 (24-26, 17-25, 27-29)
Końskowola: Kacper Kozak, Michał Murat, Adrian Rusek, Kacper Grochal, Piotr Skwarek, Przemysław Król, Tomasz Próchniak, Jacek Piela.
Lacosanostra: Kamil Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Aleksandra Wieleba, Łukasz Wieleba, Ivan Ruban, Andrii Kuryliuk, Konrad Pawlik, Daniil Kulik.

Cina Squad – Strong Klem 0-3 (23-25, 13-25, 20-25)
Cina Squad: Kostiantyn Shvets, Serhii Buryi, Anastasiia Kriazheva, Valentyn Vozniuk, Vadym Voitko, Vitalii Vasyliev, Andrzej Jarzynka, Jakub Tarkowski.
Strong Klem: Wojciech Wręga, Mateusz Wręga, Jakub Wręga, Katarzyna Jarzynka, Marcin Byzdra, Kuba Nowocień, Aleksander Janicki.

Powiat Puławski – CKM Czarni Karmanowice 3-1 (19-25, 25-16, 25-18, 25-22)
Powiat Puławski: Kamil Nastaj, Michał Furtak, Emil Kozak, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ilona Czosnyka, Jakub Niedziela, Olga Wójtowicz.
Czarni: Michał Dobrowolski, Przemysław Gawda, Sebastian Kuzioła, Kamil Dysput, Milena Gawda, Mateusz Telej, Marcin Olbrys, Piotr Oroń.

TABELA ROZGRYWEK			
Końskowola	6	15	15:3
Lacosanostra	6	15	15:4
Strong Klem	6	9	11:9
Powiat Puławski	6	8	10:12
Czarni Karmanowice	6	7	9:12
Cina Squad	6	0	0:16

mp

Orlen dużo silniejszy. Tylko 16 trafień puławian

Zawodnicy Azotów Puławy rozegrali w Płocku mecz w półfinale Orlen Pucharu Polski z obrońcą trofeum Orlen Wisłą Płock.

Gospodarze już do przerwy pewnie prowadzili w Orlen Arenie. Po przerwie tylko powiększali przewagę. Faworyci w drugich połowach utrzymali kontrolę i odnieśli pewne zwycięstwa. To oznacza, że w finale zagrają ze sobą Industria Kielce i Orlen Wisła Płock. Kibiców w Polsce czeka więc prawdziwy hit.

Orlen Wisła Płock - Azoty Puławy
33:16 (16:8)

Orlen: Biosca 1, Jastrzębski - Daszek 5, Lućin 6, Piroch 2, Serdio 3, Susnja, Fazekas 2, Krajewski 6, Perez 2, Terzić, Dawydzik 1, Mihić 4, Mindegia, Zhitnikov, Kosorotov 1.
Azoty: Borucki, Zembrzycki, Koshovy - Górski, Zivkovic, Adamski 4, Marciniak, Antolak 1, Valles 1, Kowalczyk 1, Janikowski 2, Fedeńczak 1, Jarosiewicz 5, Konieczny 1.

MECZE PÓŁFINAŁOWE
Orlen - Azoty 33:16
MMTS - Industria 25:38

Gigantyczna niespodzianka?

W tym sezonie Azoty czeka jeszcze jedno starcie z płocczanami.

21 kwietnia o godzinie 18:00 podejmą ich w Grupie Azoty Arena w ramach 24. serii PGNiG Superligi.

mp

PUL

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
GA Unia - Azoty 30:30, k. 4:5
MKS Kalisz - Zagłębie 20:18
Orlen - Wybrzeże 32:24
Górnik - Ostrovia 26:27
Piotrkow. - Gwardia 34:29
Chrobry - Industria 26:47
Pogoń - MMTS (18.04)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	23	69	792:514
2.	Industria Kielce	23	66	917:578
3.	Górnik Zabrze	23	51	664:598
4.	Azoty Puławy	23	38	675:671
5.	Wybrzeże Gdańsk	23	37	598:623
6.	Chrobry Głogów	23	37	625:673
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	23	34	609:633
8.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	23	29	607:660
9.	MMTS Kwidzyn	22	26	563:625
10.	Piotrkowianin	23	21	600:664
11.	Energa MKS Kalisz	23	20	564:642
12.	Gwardia Opole	23	19	590:698
13.	Zagłębie Lubin	23	17	567:692
14.	Pogoń Szczecin	22	16	570:670

NASTĘPNA KOLEJKA (21/23.04): Azoty - Orlen (pt., godz. 18:00), Wybrzeże - Piotrkowianin, Gwardia - Pogoń, Industria - Górnik, MMTS Kwidzyn - Energa MKS Kalisz, Zagłębie - Chrobry, Ostrovia - GA Unia.

BRAMKA PO BRAMCE

UNIA : AZOTY
30 : 30
(14 : 15)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	0:1	Janikowski
3	0:2	Adamski
4	0:3	Valles
5	0:3 K	Jarosiewicz
6	1:3	Minotskyi
8	2:3	Sanek
8	3:3	Minotskyi
10	4:3	Słupski
10	4:4 K	Valles
11	5:4	Słupkski
11	5:5	Przybylski
12	6:5	Sanek
12	6:6	Valles
13	7:6	Sanek
14	7:7	Burzak
15	8:7	Słupski
15	8:8	Zivkovic
18	8:9	Zivkovic
18	9:9	Kasahara
20	10:9	Podsiadło
21	10:10	Burzak
22	11:10	Słupski
23	11:11	Janikowski
23	11:11 K	Sanek
24	11:12 K	Valles
25	12:12	Yoshida
25	12:13	Janikowski
27	12:14 K	Valles
28	13:14 K	Matsuura
29	14:14	Matsuura
30	14:15	Valles
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
34	15:15	Podsiadło
35	16:15	Podsiadło
34	17:15	Sanek
37	18:15	Yoshida
39	18:16	Burzak
40	18:17	Burzak
42	19:17	Minotskyi
42	19:18	Jarosiewicz
43	20:18	Minotskyi
43	20:19	Burzak
43	21:19	Podsiadło
43	22:19	Podsiadło
44	22:20	Przybylski
45	23:20	Yoshida
46	23:21	Valles
47	23:21 K	Valles
48	23:22	Adamski
48	24:22	Smolikau
49	25:22	Bushkou
50	25:23	Burzak
50	25:24	Burzak
51	26:24	Smolikau
52	26:25	Janikowski
52	26:25 K	Matsuura
52	27:25	Matsuura
53	27:26	Janikowski
53	28:26 K	Matsuura
55	28:27	Janikowski
57	29:27	Smolikau
57	29:28 K	Jarosiewicz
59	29:29	Jarosiewicz
60	30:29	Minotskyi
60	30:30	Burzak
KONIEC MECZU		

eprasa.pl 3f305897cc

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Hit dla Cisowianki, a było już 0:2. Żywa legenda Orłów miała rację

Mecz dwóch najlepszych ekip Klasy Okręgowej dla Cisowianki Drzewce. Podopieczni Łukasza Gizy wygrali 4:2 z Janowianką Janów Lubelski.

Takie przeczucia miał Damian Miroński. Najlepszy strzelec w historii Orłów Kazimierz wierzył, że starcie zakończy się wygraną zespołu Konrada Szczotki i spółki. Miał rację, chociaż zaczęło się nie po myśli naszych.

Goście zaczęli od bramki po dośrodkowaniu z rzutu wolnego. Niedługo później strata w środku boiska skutkowała kontrą i podwyższeniem przez przyjezdnych. Gracze Gizy wrócili do gry po pół godzinie gry. Po dośrodkowaniu Karola Kality z rzutu rożnego piłka trafiła do Mateusza Antoniaka, który głową dał nadzieje miejscowym. W tym momencie Miroński przeczuwał „łamaka", czyli prowadzenie jednej z drużyn do przerwy, a triumf przeciwników. Sprawdziło się!

Wyrównał Michał Ruciński. W końcówce starcia było jeszcze lepiej. Krystian Kobus dał prowadzenie, a kropkę nad „i" postawił Rafał Giziński, który wykorzystał podanie Konrada Szczotki. Cisowianka umocniła się na prowadzeniu w tabeli. Do końca sezonu pozostało 12 kolejek, ale nasi śmiało mogą przygotowywać się do zmagań w IV lidze.

- Był to dobry mecz. Nie mogło być inaczej, gdyż grały ze sobą ekipy, które w rundzie wiosennej jeszcze nie przegrały. Cieszymy się z punktów. Fajnie, że udało się zwyciężyć, odwrócić wynik spotkania. Właśnie to cechuje dobre drużyny. Czwarta liga? Nie myślimy o tym. Dla nas liczy się każdy kolejny mecz. Na tym się skupiamy - mówi Kacper Kopyciński, zawodnik Cisowianki Drzewce.

Cisowianka Drzewce - Janowianka Janów Lubelski
4:2 (1:2)

Bramki: Antoniak 32`, Ruciński 76`, Kobus 88`, R. Giziński 90` - 11`, 21`.

Cisowianka: Długosz - Kopyciński, Łakomy, Antoniak, Wankiewicz, Dudkowski, D. Giziński (65` Jezior), Cielebąk (65` R. Giziński), Kalita (86` Kobus), Szczotka (90` Pytka-Wasil), Ruciński (77` Filozof).

mp

KLASA O

WYNIKI 19. KOLEJKI

Cisowianka - Janow. 4:2
KS Góra - Orion 4:5
Cisy - Sokół 0:3
Wisła II - Błękit 7:0
Stok - Polesie 1:4
Stróżą - Sygnał 5:5
Avia II - Tur 7:0
Ruch - Unia 0:1

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	19	55	88:10
2	Janowianka Janów Lub.	19	50	61:23
3	Ruch Ryki	19	42	49:24
4	Wisła II Puławy	19	36	70:28
5	Orion Niedrzwica	19	33	34:51
6	Polesie Kock	19	31	64:36
7	Unia Bełżyce	19	29	34:32
8	Sygnał Lublin	19	29	57:52
9	Sokół Konopnica	19	27	38:36
10	Tur Milejów	19	25	26:30
11	Avia II Świdnik	19	22	39:45
12	LKS Stróża	19	18	29:55
13	Cisy Nałęczów	19	15	18:40
14	Stok Zakrzówek	19	9	20:64
15	KS Góra Puławska	19	9	28:72
16	Błękit Cyców	19	6	10:67

NASTĘPNA KOLEJKA (22/23.04): Polesie - Cisowianka (sob., godz. 17:00), Janowianka - Wisła II (sob., godz. 16:30), Sygnał - KS Góra Puł. (sob., godz. 17:00), Orion - Cisy (sob., godz. 15:00), Stok - Unia, Błękit - LKS Stróża, Sokół - Avia II, Tur - Ruch.

mp

Wisła II górą. KS Góra z porażką

W odmiennych nastrojach kończyli swoje spotkania piłkarze z Puław oraz Góry Puławskiej.

Bardzo pewna Wisła

Puławianie ograli 7:0 walczących o utrzymanie graczy z Cycowa.

- Wynik jest wysoki, ale Błękit wyglądał solidnie. Graliśmy na boisku, na którym dzień wcześniej walczyła Cisowianka Drzewce. Ciężko było grać piłką, bo było nierówno - mówi Jacek Magnuszewski, trener Wisły II.

Wisła Puławy - Błękit Cyców
7:0 (5:0)

Bramki: Właźlik 20`, 40`, Banach 25`, Skałecki 29`, Szymanek 42`, Janicki 62`, Czapla 71`.

Wisła II: Sapielak (70` Pawłowski) - Przywara, Majewski, Gałązka (46` Czapla), Czajkowski, Skałecki, Janicki (70` Corbo), Kołański (46` Wolski), Szymanek, Banach (70` Hawryło), Właźlik (70` Knap).

Hokej na trawie

Aż dziewięć goli zobaczyli kibice, którzy przyszli na mecz w Górze Puławskiej.

Podopieczni Michała Walendziaka dwukrotnie prowadzili. Goście z Niedrzwicy za każdym razem wyrównywali. W czwartej minucie doliczonego czasu gry Aleksander Pionka wykorzystał rzut karny. Wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów. Nic z tego. Przyjezdni zdobyli gola z 11 metrów po uderzeniu Łukasza Sobiecha.

KS Góra Puławska - Orion Niedrzwica
4:5 (1:1)

Bramki: Chojnacki 28`, Próchniak 48`, Pionka 78` (k), 90+4` (k) - Bielak 41`, E. Sobiech 56`, Dziwulski 71`, 85`, Ł. Sobiech 90+8` (k).

KS Góra Puł.: Szewczyk - Piotrowski, Kostecki (75` Czerski), Łukaszuk, Szymański, Moniuszko (70` Czekaj), Chojnacki (60` Czapla), Semeniuk, Gębala, Pionka, Próchniak.

mp

Gawryjołek zawalczy w KSW

Nasz puławski mistrz Kamil Gawryjołek jest zawodnikiem, który konsekwentnie realizuje stawiane przed sobą zadania.

Kamil Gawryjołek w debiucie w KSW pokonał Marka Samociuka. Teraz liczymy na kolejny triumf

Kolejnym z nich będzie walka na zbliżającej się gali KSW w Tomaszowie Mazowieckim. - Będziemy towarzyszyli mu na hali oraz na ekranach telewizorów europejskiej publiczności. To wielki zaszczyt, że miasto Puławy może wspierać Kamila w rozwoju jego pasji sportowej - mówi Paweł Maj, prezydent miasta.

Już 23 kwietnia podczas XTB KSW 81 - Kamil zmierzy się z łotewskim wojownikiem Oległem Jemeljanovsem. To drugi występ zawodnika Sportowe Puławy na gali KSW. Wszyscy trzymamy kciuki, aby kolejny raz Kamil uniósł ręce w geście tryumfu.

mp

KLASA B

WYNIKI 10. KOLEJKI

Czarni II - Orły II 3:0
Orlęta - Laskowia 0:0
Poraj - Dąbrowiak 6:0
Pogoń - Leokadiów 0:3
Stacja - Wawel 4:0

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GSKS Leokadiów	10	25	35:11
2	Stacja Nałęczów	10	25	33:7
3	Laskowia Baranów	10	22	23:8
4	Poraj Kraczewice	10	19	42:24
5	Czarni II Dęblin	10	16	25:29
6	Wawel Wąwolnica	10	12	21:23
7	Orlęta Nowodwór	10	11	20:40
8	Pogoń Trzebiesza	10	6	14:25
9	Dąbrowiak Dąbrowa	10	5	8:29
10	Orły II Kazimierz Dolny	10	4	12:37

NASTĘPNA KOLEJKA (22/23.04): Laskowia - Orły II (sob., godz. 11:00), Wawel - Pogoń (niedz., godz. 11:00), GSKS Leokadiów - Poraj (niedz., godz. 16:00), Stacja - Czarni II (niedz., godz. 13:30), Dąbrowiak - Orlęta.

mp

Dużo emocji, zero goli

Bezbramkowym remisem zakończyło się spotkanie dwóch pierwszych drużyn w tabeli Klasy A. Hetman zachował pierwsze miejsce dzięki lepszemu bilansowi bezpośrednich spotkań z Czarnymi Dęblin.

Oba zespoły po jednej znakomitej okazji. Szansę gospodarzy z linii bramkowej wybił Łukasz Dębowski, zaś próbę Mateusza Olszaka w ten sam sposób zatrzymał Kamil Piotrowski.

- To było bardzo wyrównane spotkanie. Od początku było widać, że są to zawody do jednej bramki, która ostatecznie nie padła. Jak na warunki Klasy A, mecz stał na wysokim poziomie taktycznym. Żałujemy, że nie udało się nam wygrać, bo w ostatecznym rozrachunku stworzyliśmy sobie o dwie sytuacje więcej. Trzeba oddać, że przeciwnik zagroził nam dwa razy i były to naprawdę niezłe okazje - mówi Dawid Paczka.

Mateusz Olszak i spółka wywalczyli punkt w starciu z Czarnymi (fot. Mariusz Nastalski)

Szkoleniowiec Hetmana podkreśla, iż boisko było grząskie i gra była utrudniona. - Zdobyty punkt okupiliśmy dwoma kontuzjami: Arkadiusza Szczypy i Mateusza Kamoli. Kolejne urazy znowu skomplikowały nam plan na ten mecz, ale taka jest piłka. Pozostał niedosyt, ale szanujemy zdobyty punkt - dodaje.

Czarni Dęblin - Hetman Gołąb
0:0

Hetman: Molenda - Rasiński, Szczypa (6` Gołdyń), Dębowski, Kasprzak (85` Kwiecień), Łucjanek (79` Kujawski), Kajka (90+1` Majcher), Kusal, Kamola (22` Osiak, 90+2` Capała), Szymanek, Olszak.

mp

KLASA A

WYNIKI 17. KOLEJKI

Czarni - Hetman 0:0
Garbarnia - Michów 2:2
Mazowsze - Żyrzyniak 1:3
Amator - Serokomla 7:1
Orły - Powiślak II 3:0
Draco - Wodniak 1:1
Wilki - BKS Bogucin 2:0

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Gołąb	17	36	50:27
2.	Czarni Dęblin	17	36	41:15
3.	Garbarnia Kurów	17	33	40:33
4.	Amator Rososz-Leopoldów	16	33	44:22
5.	Żyrzyniak Żyrzyn	17	30	33:25
6.	Powiślak II Końskowola	17	27	39:34
7.	Draco Kowala	17	25	46:32
8.	Wilki Wilków	17	23	34:36
9.	Serokomla Janowiec	17	21	45:45
10.	Wodniak Piotrawin	17	18	35:38
11.	Orły Kazimierz	17	15	21:36
12.	BKS Bogucin	16	11	18:49
13.	GLKS Michów	16	10	25:56
14.	Mazowsze Stężyca	16	8	21:44

NASTĘPNA KOLEJKA (22/23.04): Hetman - Draco (sob., godz. 15:00), Wodniak - Orły (niedz., godz. 13:00), Powiślak II - Amator (niedz., godz. 15:00), Serokomla - Wilki (sob., godz. 11:00), Żyrzyniak - Garbarnia (sob., godz. 16:00), GLKS Michów - Czarni, BKS Bogucin - Mazowsze.

mp

PUL

eprasa.pl 3f305897cc

Gm. Janowiec: Są chętni na przebudowę urzędu gminy i GOPS-u

Trzy firmy wystartowały w przetargu na przebudowę budynku urzędu gminy oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu. Trwa analiza ofert.

Fot.Dominik Kęsik

Niebawem urzędnicy przeprowadzą się do budynku po szkole rolniczej, a siedziba władz gminy Janowiec przejdzie modernizację

Duże zmiany

O tym, że oba miejsca mają iść do remontu, pisaliśmy na łamach naszej gazety kilka tygodni temu. Pracownicy urzędu jeszcze obsługują mieszkańców w budynku przy ul. Radomskiej, ale już niebawem na czas remontu siedziby gminy przeniosą się do dawnej szkoły rolniczej, gdzie przygotowywane są dla nich pomieszczenia. Urząd zostanie przebudowany i nadbudowany. W ramach robót zostanie wymieniona instalacja sanitarna i elektryczna. Powstanie także nowy dach, winda oraz parking. Obiekt będzie także dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Remont także nie ominie siedziby GOPS-u przy ul. Lubelskiej, gdzie przebudowie będzie podlegać kilka pomieszczeń.

Są chętni wykonawcy

Początkowo firmy zainteresowane wykonaniem robót mogły przesyłać swoje oferty do UG do 3 kwietnia, ale włodarze zdecydowali się przedłużyć czas do 7 kwietnia. Chęć przebudowy urzędu gminy i modernizacji budynku GOPS zgłosiło przedsiębiorstwo Pin-Bud z Pająkowa. Swoje usługi wyceniło odpowiednio na 3,5 mln zł oraz na prawie 380 tys. zł. W przypadku budynku ośrodka pomocy społecznej wpłynęła jeszcze jedna oferta od firmy z Pionek, która za ten sam zakres prac oczekuje 329 tys. zł. Władze gminy Janowiec zabezpieczyły na ten cel łącznie 4,5 mln zł. Środki na realizację zadania pochodzą z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". W przypadku GOPS-u zwycięska firma ma czas na jego przebudowę do końca maja 2024 r., a na urząd gminy do końca przyszłego roku.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny/Janowiec: Zmiany w Radzie SP ZOZ

Pod koniec marca obie rady gmin podjęły uchwały powołujące Rady Społeczne Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej na kadencję 2023-2027.

Rada SPZOZ to organ opiniodawczy dla właściciela ZOZ (czyli dla samorządu) oraz doradczy wobec kierownika ZOZ (czyli dyrektora przychodni). Główne zadanie rady polega na wydawaniu opinii dotyczących m.in. kupna nowego sprzętu medycznego, zmiany działalności, czy zmiany kierownika. Kadencja rady trwa cztery lata. Pod koniec marca trzeba było wybrać składy gremium na kolejny okres. W Kazimierzu Dolnym w składzie rady społecznej miejscowego SP ZOZu znaleźli się: burmistrz Artur Pomianowski, który został przewodniczącym, Katarzyna Piłat jako członek i przedstawiciel Wojewody, Magda Grabczak, Piotr Guz, Renata Mokijewska oraz Monika Kubiś-Arbuz, która zastąpiła Ryszarda Rybczyńskiego. W Janowcu skład gremium stanowią: Jan Gędek, wójt i przewodniczący, Michał Śmich - przedstawiciel Wojewody Lubelskiego, Teresa Kusińska, Zofia Malinowska, Wojciech Tarłowski oraz Jadwiga Wolska. Poza radą znaleźli się Zbigniew Ambryszewski oraz Barbara Kostka.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Bezdomne zwierzęta zabezpieczone

Rada Gminy Janowiec podjęła uchwałę w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terytorium gminy. Gmina przeznaczy na ten cel 25 tys. zł.

Błąkające się i porzucone zwierzęta to nie nowość. Problem ten dotyka każdej gminy. Zapobieganiu mu służy program opieki nad bezdomnymi zwierzętami i zapobiegania bezdomności czworonogów. Taki przyjęła ostatnio janowiecka rada. Jego celem jest zapobieganie bezdomności zwierząt, ich odławianie zwierząt, poszukiwanie ich właścicieli czy zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt. Gmina Janowiec w tym celu zawarła umowę z jednym ze schronisk w Kielcach. Urzędnicy w budżecie gminy zabezpieczyli na to zadanie 25 tys. zł. Kwota może zostać zwiększona, ale to będzie wymagało zmiany uchwały budżetowej.

Dominik Kęsik

Wielki powrót funduszu sołeckiego

Po przerwie spowodowanej trudną sytuacją finansową gminy Nałęczów radni zdecydowali, że fundusz sołecki wróci w 2024 r.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie radni zajęli się m.in. sprawą funduszu sołeckiego. Jak pokazują wyniki głosowania, za wyodrębnieniem w budżecie gminy pieniędzy, które wykorzystają mieszkańcy poszczególnych sołectw, opowiedzieli się wszyscy. Uchwała przyjęta została jednogłośnie.

- Fundusz sołecki to dla sołectwa bardzo dużo. (...) Chodzi o funkcjonowanie życia społecznego. Fundusz sołecki to był zastrzyk znaczący. Nam się ten fundusz należy, jak chłopu ziemia - powiedział Wojciech Pawłocik, dając za przykład sołectwo Drzewce, w którym pieniądze z funduszu sołeckiego przeznaczane były m.in. na integrację mieszkańców.

Jednak przy okazji część radnych podjęła temat wyodrębnienia w przyszłości funduszu osiedlowego, czy budżetu obywatelskiego dla mieszkańców terenów miejskich.

Jak podkreślił burmistrz Nałęczowa, Wiesław Pardyka, obecnie na terenie miasta realizowane są milionowe inwestycje, np. rewitalizacja Parku Zdrojowego.

- Miasto, jeśli chodzi o fundusz obywatelski, może jeszcze trochę poczekać. (...) Mam nadzieję, że sytuacja finansowa pozwoli na to, żeby fundusz taki udało się dla mieszkańców miasta wyodrębnić - zapowiedział, informując, że władze mają to na uwadze.

AG

Konkurs na logo nierozstrzygnięty

Z okazji 60-lecia otrzymania przez Nałęczów praw miejskich, jakie przypada w bieżącym roku, poza całym szeregiem wydarzeń kulturalnych i sportowych, burmistrz miasta ogłosił także konkurs na promujące je logo.

Do konkursu zgłosiło się sześciu uczestników, którzy łącznie zaproponowali dziewięć projektów. Czteroosobowa Komisja Konkursowa otrzymała prace zakodowane, więc nie miała wglądu w dane autora.

Mimo wszystko konkurs pozostał nierozstrzygnięty.

- Przedstawione prace nie spełniły wyczerpująco wszystkich kryteriów określonych w regulaminie na logo promujące 60 lat praw miejskich Nałęczowa (...). Styl żadnej z przedstawionych prac nie odzwierciedlał charakteru i tradycji Nałęczowa - czytamy w uzasadnieniu decyzji Komisji.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Jest szansa na chodnik w Wierzchoniowie

Na razie to pierwszy krok. Rada miejska zdecydowała się udzielić pomocy rzeczowej Województwu Lubelskiemu w zakresie budowy chodnika przy ruchliwej drodze wojewódzkiej z Kazimierza do Nałęczowa.

O budowę chodnika w Wierzchoniowie już jakiś czas temu wnioskowali mieszkańcy. Władze gminy oraz Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie nie kwestionuje zasadności inwestycji. Dlatego kazimierska rada zdecydowała o udzieleniu pomocy Województwu Lubelskiemu w kwocie 20 tys. zł. Środki te zostaną przeznaczone na przygotowanie dokumentacji projektowej i będą pochodzić z tegorocznego budżetu gminy. Warunki udzielenia pomocy rzeczowej, a także przeznaczenie i zasady rozliczenia środków określone zostaną w umowie zawartej pomiędzy Województwem Lubelskim a gminą Kazimierz Dolny.

Dominik Kęsik

Kto chce zostać strażakiem?

Nabór do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej ogłosiła Ochotnicza Straż Pożarna w Nałęczowie. Dotyczy on młodych chłopców i dziewcząt z roczników 2006 - 2010.

Mile widziany jest każdy, kto interesuje się strażą pożarną, chce zgłębiać i poznawać związane z nią tajniki. Jednostka OSP w Nałęczowie zaprasza do wstąpienia w jej szeregi młodzież w wieku od 13 do 17 lat.

- Gwarantujemy przyjazną atmosferę i pełne zaangażowanie opiekunów, którzy dołożą starań, aby wasze szkolenie zakończyło się przyszłą służbą w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie - zachwalają druhowie z Nałęczowa.

Zbiórki organizacyjne zaplanowali dwie: 21 kwietnia i 28 kwietnia, obie o godz. 17 w budynku OSP przy ul. Poniatowskiego.

A czego mogą się spodziewać młodzi ochotnicy? W czasie zbiórek poznają m.in. tajniki pierwszej pomocy przedmedycznej, musztry, budowy linii gaśniczych, wykonywania węzłów ratowniczych, obsługę strażackiego sprzętu. Strażacy będą odgrywać też scenki z wypadków, z pożarów i z pracy na drabinie.

Zbiórki te mają na celu przygotowanie drużyny do szkolenia podstawowego strażaków-ratowników oraz do przyszłej służby w OSP.

Druhowie zapowiadają, że nie obędzie się przy tym bez całej masy dobrej zabawy.

Telefon do opiekuna MDP: 667 555 525

AG

eprasa.pl 3f305897cc

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Czterech chętnych na budowę Centrum Usług Społecznych w Górze Puławskiej

Cztery przedsiębiorstwa chcą realizować budowę Centrum Usług Wspólnych w Górze Puławskiej. Trzy propozycje mieszczą się limicie środków zabezpieczonych przez gminę.

FotUG Puławy

Tak według projektu ma wyglądać Centrum Usług Społecznych w Górze Puławskiej. Budowa obiektu ma ruszyć jeszcze w tym roku

Trzy oferty w limicie środków

Inwestycja będzie mogła być realizowana dzięki 3,5 mln zł dotacji, jaką władzom gminy udało się pozyskać z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". W marcu urzędnicy ogłosili przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Początkowo czekali na propozycje firm zainteresowanych budową obiektu do 30 marca, ale ostatecznie termin na składanie ofert przedłużono do 4 kwietnia. W tym terminie do urzędu wpłynęło ich cztery. Swoje usługi zaoferowały trzy przedsiębiorstwa z powiatu puławskiego i jedno z Radomia. Najtaniej, bo na 3,8 mln zł swoje usługi wycenił radomski Arbud Investmen. Po 3,9 mln zł za ten sam zakres prac oczekują Pin-Bud z Janowca i puławski Termochem (obie oferty różnią się od siebie o zaledwie 24 tys. zł). Najdroższa propozycja pochodzi od Przedsiębiorstwa Usługowo - Budowlanego Chembud z Puław i opiewa na ponad 4,2 mln. Trzy oferty mieszczą się w limicie środków, jakie gmina zabezpieczyła na realizację inwestycji - 4 mln 150 tys. zł.

Obecnie trwa ich analiza pod kątem spełniania warunków formalnych.

Obiekt na miarę XXI wieku

Centrum Usług Społecznych, będzie jednym z najnowocześniejszych obiektów na terenie gminy Puław. Powstanie na terenie stadionu sportowego przy ul. Długiej. Na parterze znajdą się pomieszczenia szatni dla sportowców z zapleczem sanitarnym oraz pomieszczenia ogólnodostępne, pomocnicze i gospodarcze służące klubowi sportowemu KS Góra Puławska. Na piętrze powstaną z kolei sale konferencyjno-szkoleniowe, pokój socjalny, pomieszczenia gospodarcze, techniczne oraz sanitarne. Dookoła budynku zostanie zamontowane oświetlenie, powstanie także spory parking.

Marta Pietroń

Gm. Baranów: Kto pokieruje szkołą?

Władze gminy Baranów ogłosiły konkurs na dyrektora baranowskiego Zespołu Szkolno - Przedszkolnego. Osoby spełniające wymagania mają czas na złożenie aplikacji do 4 maja.

Zespół Szkolno – Przedszkolny w Baranowie to jedyna placówka znajdująca się na terenie gminy. Do niej uczęszczają uczniowie z wielu miejscowości. Obecnym dyrektorem szkoły jest Piotr Wiącek. Funkcję tę pełni kolejną kadencję, a ta niebawem kończy się. Dlatego włodarze gminy zdecydowali się zorganizować konkurs na szefa ZSP. Tak, jak jest to wymagane, kandydat musi mieć wyższe wykształcenie, a także co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub czteroletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego. Zainteresowani mogą składać aplikacje w zamkniętej kopercie do sekretariatu UG w Baranowie do 4 maja do godz. 15:00. Kolejną częścią konkursu będzie rozmowa z kandydatami, do której zostaną zaproszone osoby spełniające wymogi formalne.

Dominik Kęsik

Czy Borowina będzie oddzielną wsią?

Tak chcą mieszkańcy. Aby przeprowadzić procedurę wyodrębnienia sołectwa potrzebne są konsultacje społeczne.

Borowina obecnie to część sołectwa Matygi, będąca w nomenklaturze urzędniczej nazywana jej jednostką pomocniczą. Jednak mieszkańcy woleliby być osobną wsią z własnym statutem, sołtysem i radą sołecką. Z takim wnioskiem zwrócili się do władz gminy. W marcu rada podjęła uchwałę o przeprowadzeniu w tej sprawie konsultacji społecznych z mieszkańcami Matyg. Urzędnicy chcą, aby wypowiedzieli się, czy są za wydzieleniem osobnego sołectwa o nazwie Borowina.

Konsultacje społeczne potrwają do 28 kwietnia. Swoje zdanie można będzie wyrazić ustnie podczas zebrania wiejskiego lub pisemnie na karcie złożonej w Biurze Obsługi Interesanta w Urzędzie Gminy przy ul. Dęblińskiej.

Mieszkańcy będą odpowiadać na pytanie: Czy jesteś za zniesieniem jednostki pomocniczej – Sołectwa Matygi obejmującego obszarem działania wsie Borowina i Matygi i utworzenia w jej miejsce dwóch odrębnych Sołectw: Matygi i Borowina.

Podczas zebrań będą mieli okazję zapoznać się z nowym statutem obu sołectw. Każde będzie wybierać swojego sołtysa na 5 - letnią kadencję.

Marta Pietroń

Gm. Żyrzyn: Druhowie będą mieć nowy wóz

Firma Szczęśniak Pojazdy Specjalistyczne z Bielska Białej (woj. śląskie) zwyciężyła w przetargu na dostawę auta ratowniczo-gaśniczego.

Przypomnijmy, że strażacy z największej miejscowości w gminie mają dwa wozy, których używają, gdy ruszają do akcji. Teraz włodarze zdecydowali się na zakup, kolejnego samochodu i to z napędem 4 na 4. Do 13 marca można było składać oferty do gminy. Wpłynęła jedna propozycja z Bielska Białej, która została zaakceptowana przez włodarzy. Zakup będzie opiewał na kwotę 1,10 mln zł. Część środków będzie pochodzić z tegorocznego budżetu gminy, z MSWiA oraz ze strażackiej kasy. Ta sama firma dostarczy również wóz strażacki dla druhów z Rzeczycy w gm. Kazimierz Dolny. Nowy samochód przyjedzie w tym roku i zastąpi on jeden z użytkowanych aktualnie 30-letnich pojazdów, który zostanie przekazany innej jednostce.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Remont dróg w Matygach

Modernizację przejdą trzy odcinki o łącznej długości 1,8 km. Władze gminy do czwartku czekają na oferty od firm zainteresowanych realizacją robót.

Matygi to miejscowość położona w północnej części gm. Puławy w bliskiej odległości Dęblina. Teraz to właśnie tu władze gminy chcą remontować lokalne drogi, których stan pozostawia wiele do życzenia. Włodarze wykorzystają w ten sposób dotację pozyskaną z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". Na początku kwietnia rozpoczęli poszukiwania wykonawcy robót i ogłosili przetarg. Prace przewidują przebudowę trzech dróg o łącznej długości 1,8 km. Poza wylaniem asfaltu, drogowcy będą mieć za zadanie przebudować sieć gazową i linię kablową Wykonają także zjazdy do posesji, pobocza z kruszywa czy ustawią oznakowanie pionowe. Dzięki temu będzie można bezpiecznie i przyjemniej poruszać się po tych odcinkach. Urząd Gminy Puławy czeka na oferty do 20 kwietnia do godz. 10:00. Władze gminy chcą zrealizować inwestycję jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Kolejny przetarg unieważniony

Po raz drugi nie znaleziono wykonawcy na przebudowę dróg gminnych w kilku miejscowościach. Ceny usług zaproponowane przez firmy nie mieszczą się w limicie środków zabezpieczonych przez urzędników na to zadanie, dlatego władze gminy planują zmniejszyć zakres inwestycji.

Władze gminy zaplanowały remont dróg w Baranowie, Gródku, Karczunku, Koźle, Łukawce, Niwie, Nowomichowskiej, Pogonowie, Składowie, Śniadówce i Woli Czołnowskiej.

Modernizację ma przejść kilka odcinków o łącznej długości 15 km. Włodarzom za pierwszym podejściem nie udało się wybrać wykonawcy robót, ponieważ firmy, które stanęły do przetargu zaproponowały wyższe ceny niż zakładano. Gmina na ten cel zabezpieczyła 9,18 mln zł. Tym razem do drugiego przetargu zgłosiło się pięć firm, ale każda oferuje cenę powyżej 10 mln zł. Jak udało się nam ustalić, władze zdecydowały się po raz kolejny unieważnić postępowanie. Mirosław Grzelak w rozmowie z nami poinformował, że gmina będzie wnioskować do Prezesa Rady Ministrów o zmniejszenie zakresu inwestycji. To oznacza, że nie wszystkie drogi, które pierwotnie miały przejść remont zostaną zmodernizowane.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 3f305897cc

Końskowola: „Polski Ład" przyciągnął do gminy inwestorów

Trzy nowe firmy chcą uruchomić swoje zakłady na terenie gminy Końskowola. To efekt inwestycji poczynionych przez miejscowe władze z wykorzystaniem środków z „Polskiego Ładu".

Najpierw pod górkę

W pierwszym naborze wniosków do Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" gminie Końskowola udało się pozyskać 8 075 000 zł. Miejscowe władze chciały przeznaczyć te środki na utworzenie i uzbrojenie terenów inwestycyjnych. Chodziło o budowę budowę kanalizacji i dróg na gminnych działkach o powierzchni blisko 70 ha przy ul. Żyrzyńskiej. W sumie gmina dokładając środki z własnego budżetu zamierzała na ten cel przeznaczyć 8,5 mln zł. Wkrótce jednak okazało się, że wojna w Ukrainie, galopujące ceny materiałów budowlanych, usług oraz paliwa sprawiły, że dotacja wystarczy na uzbrojenie jedynie 1/3 tego terenu. Wiosną ubiegłego roku urzędnicy ogłosili przetarg mający wyłonić wykonawcę robót. Pierwszy zakończył się fiaskiem - nie wpłynęła ani jedna oferta. W drugim najpierw też nikt nie wystartował, dlatego władze gminy wydłużyły czas na składanie ofert. W końcu wpłynęły dwie. Niestety obie przekraczały założony budżet. Swoje usługi zaoferował kraśnicki Wod - Bud za 10,2 mln zł oraz PBI Infrastruktura Sp. z o.o. także z Kraśnika za 16,8 mln zł. Jednak władze Końskowoli zdecydowały, że lepiej poszukać dodatkowych środków w gminnej kasie i rozstrzygać przetarg decydując się na współpracę z firmą, która złożyła korzystniejszą pod względem finansowym ofertę, niż czekać, aż ceny znowu wzrosną. Do swojego pomysłu wójt przekonał radnych, którzy przystali na przesunięcia w budżecie. W ten sposób przygotowaniem terenów inwestycyjnych zajął się kraśnicki Wod-Bud.

Inwestorzy skorzystali, gmina też

W ten sposób przy ul. Żyrzyńskiej w Końskowoli powstały tereny uzbrojone w niezbędną infrastrukturę z dogodnym dojazdem i położeniem, a dodatkowo w bliskim sąsiedztwie drogi ekspresowej S17 między Lublinem i Warszawą, do której prowadzi bezpośrednio Żyrzyńska.

Jak się okazuje wykorzystanie rządowych środków na ten cel było strzałem w dziesiątkę. Nieruchomościami zainteresowały się już trzy firmy z różnych branż. Już powstaje siedziba przedsiębiorstwa AgroLab prowadzącego badania żywności, analizy wody oraz owoców i warzyw, które na razie mieści się w Dęblinie. Wkrótce w sąsiedztwie powstanie firma z branży kosmetycznej oraz zakład produkujący liquidy do e-papierosów. Jak tłumaczy wójt Stanisław Gołębiowski chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie dochodów własnych gminy, które następnie można byłoby wykorzystać jako wkład własny do inwestycji. Docelowo gmina zyska na tym posunięciu kilka milionów złotych rocznie m .in. z podatku od nieruchomości, a co ważne i co podkreśla włodarz Końskowoli - pojawią się nowe miejsca pracy.

Marta Pietroń

Markuszów: Kolejne podejście do przebudowy placu targowego

W ubiegłym roku się nie udało, dlatego władze gminy po raz kolejny szukają wykonawcy zadania. Niestety to nie takie proste.

Gmina Markuszów w pierwszym naborze Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" otrzymała ponad 8,3 mln zł dofinansowania na 3 zadania. Jednym z nich z przyznaną dotacją w wysokości 2,4 mln zł jest przebudowa placu targowego w Markuszowie. Początkowo urzędnicy mieli szerokie plany co do tego miejsca. Zadanie to zakładało, że na powierzchni blisko 1,4 ha zostanie położona kostka brukowa. Wybrana w przetargu firma miała również wydzielić miejsca parkingowe oraz drogi dojazdowe. Na miejscu miały powstać wiaty dla handlujących i osłona śmietnikowa, stanąć stojaki na rowery, ławki oraz kosze na śmieci. Targowisko miało być także oświetlone. Jednak przeprowadzony w ubiegłym roku przetarg zweryfikował plany władz gminy. Wpłynęło 3 oferty - najtańsza opiewała na nieco ponad 5,5 mln zł. To oznaczało, że aby realizować inwestycję, gmina musiałaby dołożyć brakującą kwotę z własnego budżetu, ale na taki wydatek jej nie stać. Włodarze Markuszowa od początku podkreślali, że dotacji zwracać nie zamierzają. Dzięki zmianie przepisów możliwe było odnowienie promesy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i ogłoszenie kolejnego przetargu. Jak jesienią zapowiadał wójt Leszek Łuczywek, urząd ograniczył zakres robót na targowisku. Zapadła również decyzja o tym, aby modernizować plac etapami. W tym roku ma zostać wybudowana wiata handlowa, budynek toalety, ciągi pieszo-jezdne wraz z infrastrukturą techniczną oraz przebudowane drogi przyległe do placu, a sam teren utwardzony. Urząd na oferty od potencjalnych wykonawców czekał do minionego piątku. Niestety nie wpłynęła ani jedna, a postępowanie unieważniono.

Marta Pietroń

Kurów: Wybory uzupełniające coraz bliżej. Ale bez głosowania

21 maja część mieszkańców gminy Kurów miała ponownie pofatygować się do urn, ale głosowania nie będzie. Zarejestrowany został jeden komitet wyborczy, który wystawił po jednym kandydacie z każdego okręgu, w którym mandat jest nieobsadzony.

W lutym w Radzie Gminy Kurów powstały dwa wakaty. Najpierw niespodziewanie zmarł wiceprzewodniczący Waldemar Żaba. Potem mandat złożył radny Jan Woźniak. Dlatego konieczne stało się przeprowadzenie wyborów uzupełniających. Komisarz Wyborczy wyznaczył ich termin na niedzielę 21 maja. Do urn pofatygują się mieszkańcy okręgu 6 (Brzozowa Gać, Szumów, Wygoda), by wybrać następcę Waldemara Żaby i okręgu 4 (Kurów, ulice: Lubelska, Ogrodowa, Polna , Sadowa, Wiśniowa, Zielona), by uzupełnić wakat po Janie Woźniaku. W wymaganym terminie do 27 marca zarejestrowany został jeden komitet wyborczy - Komitety Wyborczy Wyborców Gmina Kurów, którego pełnomocnikiem jest Milena Małecka.

Jak udało się nam ustalić głosowanie nie będzie potrzebne, bo wystawił po jednym kandydacie z każdego okręgu. To oznacza, że wejdą do rady „z automatu". Woźniaka zastąpi Sylwester Byzdra, nauczyciel w kurowskiej szkole, a mandat Waldemara Żaby przejmie Grzegorz Żaba, prywatnie syn zmarłego radnego z Brzozowej Gaci. Tuż przed świętami komisarz wyborczy powołał również Gminną Komisję Wyborczą.

W składzie Gminnej Komisji Wyborczej znajdują się (wszyscy zgłoszeni przez KWW Gmina Kurów):

1. M. Chmurzyński, Kurów
2. Sylwia Kostrzewska-Wrótna, Kurów
3. Łukasz Kutnik, Kurów
4. Renata Maruszak, Kurów
5. Ewelina Partycka, Kurów
6. Aleksandra Podleśna, Szumów
7. Anna Skorupska, Kurów
8. Agnieszka Wojnowska, Kurów
9. Tomasz Wójcicki, Kurów

Marta Pietroń

Końskowola: Uważaj na fałszywe smsy

Oszuści podszyli się pod Przedsiębiorstwo Wodociągowo - Kanalizacyjne w Końskowoli i próbowali egzekwować rzekome zaległości w opłatach.

Oszuści nie śpią i wykorzystują każdą sytuację, by przejąć nasze pieniądze. Niedawno podjęli próbę oszukania mieszkańców gminy Końskowola. Ci zaczęli otrzymywać wiadomości sms z informacją o rzekomych zaległościach za wodę i ścieki wobec miejscowego Przedsiębiorstwa Wodociągowo - Komunalnego

- Jedynym numerem bramki, z którego wysyłany jest SMS z kwotą faktury i numerem konta do wpłaty jest numer tel: 661 003 141 - przypominają pracownicy PWK i apelują o zachowanie ostrożności.

Marta Pietroń

Wąwolnica: 20 tys. zł na opiekę nad bezdomnymi zwierzętami

Tyle w tym roku gmina Wąwolnica przeznaczy na opiekę nad zwierzętami bezdomnymi i zapobieganie bezdomności zwierząt. Najwięcej pójdzie na opłacenie pobytu czworonogów w schronisku.

Uchwała w tej sprawie zapadła podczas marcowej sesji, na której rada gminy przyjęła program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Wąwolnica. Zgodnie z jego zapisami urząd przeznaczy w tym roku na ten cel z budżetu gminy 20 tys. zł. 12 tys. zł będzie przeznaczone na zapewnienie bezdomnym zwierzętom z terenu gminy miejsca w schronisku. Samorząd podpisał stosowną umowę z placówką w Strzelcach w województwie świętokrzyskim. Po 500 zł urząd przeznacza na opiekę nad wolno żyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie, usypianie ślepych miotów i szukanie zwierzętom nowych właścicieli. Po 1 tys. zł przewiduje się na odławianie bezdomnych zwierząt oraz zapewnienie miejsca dla zwierząt gospodarskich we wskazanym gospodarstwie rolnym - w tym przypadku gospodarstwo Tomasza Furtaka w Kęble. 2 tys. zł to środki, które będą przeznaczone na obligatoryjną sterylizację i kastrację czworonogów z terenu gminy, które trafią do schroniska, a 2,5 tys. zł na całodobową opiekę weterynaryjną w przypadku zdarzeń drogowych z udziałem bezdomnych zwierząt. Zapewni ją gabinet weterynaryjny „Maxwet" w Wąwolnicy.

Marta Pietroń

eprasa.pl 3f305897cc

Recytowali Szymborską. Święto poezji w KEN-ie

Fot.ZSO nr 1 im. KEN w Puławach

Do udziału w konkursie zgłosiło się 30 recytatorów z całego powiatu. Ośmiu to uczniowie szkół podstawowych, a 22 to uczniowie szkół średnich

Fot.ZSO nr 1 im. KEN w Puławach

Spośród uczniów szkół podstawowych I miejsce zdobyła Luiza Mazurek (POK „Dom Chemika"), II miejsce Laura Pema Muszyńska ze SP nr 1 w Kazimierzu Dolnym, a trzecie miejsce Barbara Cecylia Paluch z tej samej placówki

Powiatowy Konkurs Recytatorski Poezji Wisławy Szymborskiej rozstrzygnięty. Triumfowali recytatorzy z Puław i Kazimierza.

Tuż przed świętami w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach organizowano Powiatowy Konkurs Poezji polskiej noblistki. Za przygotowania odpowiadali nauczyciele języka polskiego z KEN-u - Renata Marcinko, Marzen Syta, Agnieszka Wójcicka i Renata Bany.

- Wiosenne spotkania z twórczością wielkiej damy polskiej poezji to tradycja w ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Tegoroczny konkurs cieszył się niesłabnącym zainteresowaniem ze strony młodzieży. W progi „Dziewiątki" zawitali uczniowie z Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Puław - mówi Renata Bany, nauczyciel ZSO nr 1 i organizator konkursu.

W szranki stanęło 30 recytatorów - 8 ze szkół podstawowych i 22 z placówek ponadpodstawowych. Ich interpretacji utworów noblistki przysłuchiwała się komisja, w składzie której znalazły się Aleksandra Kozak- Kotowska – dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach, Mariola Błazik – wicedyrektor MDK oraz Agnieszka Cichocka - kierownik Działu Amatorskiego Ruchu Artystycznego POK „Dom Chemika".

Pierwsze miejsce wśród uczniów szkół podstawowych jury przyznało Luizie Mazurek reprezentującej POK „Dom Chemika". Drugą lokatę zajęła Laura Pema Muszyńska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kazimierzu Dolnym, zaś trzecie miejsce przypadło Barbarze Cecylii Paluch, reprezentantce tej samej placówki.

Wśród uczniów szkół ponadpodstawowych jury najbardziej do gustu przypadła recytacja Róży Wojtaś z II LO w ZSO im. KEN w Puławach. Drugie miejsce komisja przyznała Jagodzie Jóźwik również z II LO w ZSO im. KEN w Puławach, zaś trzecie miejsce zajęła Małgorzata Rybczyńska także z puławskiej „Dziewiątki". Wyróżnienia otrzymali: Klara Pietras reprezentująca POK „Dom Chemika" oraz uczniowie II LO w ZSO im. KEN w Puławach: Anna Pokorska, Maria Michalska i Patryk Wojtaś.

Marta Pietroń

Fot.ZSO nr 1 im. KEN w Puławach

Wśród uczestników ze szkół średnich triumfowali przedstawiciele ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Najlepsza była Róża Wojtaś, drugie miejsce zajęła Jagoda Jóźwik, a trzecia lokata przypadła Małgorzacie Rybczyńskiej

Końskowola: Wiosenny konkurs rozstrzygnięty

Ponad 200 prac oceniła komisja konkursu „Wiosna, ach to Ty" organizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli. Autorzy najlepszych zostali nagrodzeni.

Już po raz kolejny mieszkańcy gminy Końskowola mieli okazję pochwalić się talentem plastycznym, literackim czy fotograficznym. A wszystko dzięki przeglądowi artystycznemu, organizowanemu przez miejscowy GOK. Uczestnicy mogli nadsyłać prace w czterech kategoriach: praca plastyczna, literacka, fotografia lub film do 15 marca. Wszystkie dzieła należało dostarczyć do ośrodka do połowy marca. Wpłynęło 194 prace plastyczne, 34 utwory literackie i 32 fotografie. Komisja brała pod uwagę pomysłowość, estetykę, oryginalność, a w przypadku prac plastycznych technikę wykonania. Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się jeszcze przed świętami. Poniżej lista zwycięzców.

Konkurs plastyczny
Grupa przedszkolna
I miejsce: F. Jarzyna, J. Adamczyk (GP Końskowola)
II miejsce: Sz. Tutkaj, F. Rodzik (ZPO Pożóg), K. Skwarek (GP Końskowola), R. Sowa (ZPO Pożóg)
III miejsce: A. Siwiec (SP Końskowola), M. Wiejak (ZPO Pożóg), B. Kęsik (GP Końskowola)
Wyróżnienia: W. Dzięgiel, R. Sobieniecka (ZPO Pożóg), M. Gołąbek (GP Końskowola), J. Durakiewicz (SP Końskowola)

Klasy I-III
I miejsce: K. Kusiak, L. Białota, T. Gąsiorowski, N. Próchniak, A. Barzenc (SP Końskowola)
II miejsce: Z. Kuc, K. Mańka (SP Chrząchów), P. Wiejak, N. Krawczyk, H. Kogut (SP Końskowola), M. Suszek (ZPO Pożóg)
III miejsce: E. Wijaszka, M. Hejnosz, A. Duda, Z. Siwiec (ZPO Pożóg)
Wyróżnienia: A. Czajka (SP Końskowola), W. Tuźnik, J. Wociór (ZPO Pożóg)

Klasy IV-VI
I miejsce: H. Czajka (SP Końskowola)
II miejsce: M. Suszek (SP Końskowola)
III miejsce: I. Sułek, A. Siczek (SP Końskowola)
Wyróżnienie: A. Borucki, J. Duda, J. Furtak (SP Chrząchów)

Klasy VII-VIII
Wyróżnienie: A. Wójciak (SP Chrząchów)

Konkurs literacki
Poezja
Klasy I-III
I miejsce: nie przyznano
II miejsce: A. Duda (SP Chrząchów)
III miejsce: M. Próchniak (SP Chrząchów)
Wyróżnienia: E. Walasek (SP Końskowola), L. Kozak (SP Chrząchów)

Klasy IV-VI
I miejsce: nie przyznano
II miejsce: K. Kruk, W. Szymajda, P. Chabora (SP Końskowola), T. Skrzęta (SP Pożóg)
III miejsce: J. Furtak, J. Duda (SP Chrząchów)
Wyróżnienia: N. Kozak (SP Chrząchów), J. Kołodyńska (SP Pożóg), I. Elbert, F. Mizak (SP Końskowola)
Klasy VII-VIII
I miejsce: nie przyznano
II miejsce: D. Jałocha (SP Końskowola)
III miejsce: M. Cybulak (SP Chrząchów)
Wyróżnienia: K. Mrozek, J. Chabros (SP Chrząchów), H. Szymańska (SP Końskowola)

Proza
I miejsce: A. Łuczywek (SP Chrząchów)
II miejsce: W Górska (SP Końskowola)
III miejsce: J. Grzegorczyk (SP Końskowola)

Konkurs fotograficzny
Klasy IV -V
I miejsce: J. Bisek
II miejsce: K. Rodzik
III miejsce: H. Banaszek

Marta Pietroń

Kurów: Zapisz się na wycieczkę

Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie zaprasza do wzięcia udziału w wycieczce do Chełma. Koszt to 160 zł.

Lubelszczyzna też jest piękna i wcale nie trzeba daleko wyjeżdżać, by mieć co zwiedzać. Dlatego GOK w Kurowie organizuje kolejną wycieczkę, tym razem do Chełma. Wyjazd zaplanowano na środę 26 kwietnia. Koszt za jedną osobę to 160 zł. - W programie: poznawanie miasta z historykiem, który przywoła wielokulturowy przedwojenny Chełm, opowie o ludziach, wydarzeniach i ciekawostkach związanych z przeszłością oraz teraźniejszością miasta, obiad w restauracji Gęsie Sprawki, zwiedzanie z przewodnikiem Chełmskich Podziemi Kredowych – Zabytkowej Kopalni Kredy- zachęcają pracownicy kurowskiego GOKu.

Zapisy są prowadzone do czwartku 20 kwietnia w siedzibie ośrodka przy ul. J. Kilińskiego 2. Można zapisać się osobiście w godzinach pracy placówki lub telefonicznie, dzwoniąc pod numer 81 881 10 99.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 3f305897cc